GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 24 listopada 2026 | Redaktor prowadzący **Marcin Stelmasiak** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 274.11373, 1

Nakład 33 tys. + **347,7 tys. prenumerat cyfrowych**

Olbrzymi kryzys w branży meblarskiej

50 tysięcy osób bez pracy

Pracowników zaczęły zwalniać nawet te fabryki, które produkują meble dla giganta z niebiesko-żółtym szyldem. **Polska branża meblarska przegrywa i z Chinami, i z Zachodem. Cenę płacą ludzie.**

Maria Korcz

– Nie chodzi tylko o to, żeby utrzymać miejsca pracy, chodzi też o to, że większość z nas od lat, także w czasie ogromnej inflacji, nie dostała żadnej podwyżki – mówi Eugeniusz Formejster, związkowiec NSZZ „Solidarność" i pracownik Woodeco, produkującej płyty wiórowe i wyroby drewnopochodne firmy z Grajewa. – Pracownicy są zdeterminowani, wszyscy mają rodziny, które chcą utrzymać, kredyty zaciągnięte jeszcze w czasach, kiedy branża dobrze prosperowała – dodaje.

„To dla nas być albo nie być"

Zwraca przy tym uwagę, że strajk, który branża drzewna i meblarska organizuje dziś przed siedzibą Kancelarii Premiera, jest bezprecedensowy. – Jest tak źle, że na protest idą ramię w ramię pracodawcy i pracownicy. To się niemal nie zdarza, ale w tym przypadku mamy wspólny interes. To dla nas wszystkich być albo nie być – zauważa Formejster.

W zaledwie cztery lata, między 2022 rokiem a dziś w polskich firmach produkujących meble ubyło 28 tys. miejsc pracy.

Według danych Krajowego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego NSZZ „Solidarność" w całym sektorze drzewnym zniknęło ich nawet 50 tys.

Od drewnianych klocków do mebli dla Ikei

Drogę, jaką w ostatnich latach przeszedł polski przemysł meblarski, doskonale obrazuje przykład jeleniogórskiej Zorki. Historia firmy sięga 1946 roku, kiedy do Cieplic, wówczas jeszcze miasta, a dziś jednej z dzielnic Jeleniej Góry, przyjechał z Warszawy Wacław Maliszewski.

Dawny pracownik sklepu zabawkarskiego w stolicy na Dolnym Śląsku odnalazł niewielką, za to zupełnie zniszczoną i opustoszałą starą fabrykę, którą wkrótce wspólnie z lokalnymi pracownikami zmienił w zakład produkujący drewniane zabawki.

Zorka rosła w siłę wraz z powoli odbudowującą się po wojnie gospodarką. Wizytówką zakładu stały się drewniane klocki dla dzieci, które zdobyły sławę nie tylko w kraju, ale także poza Polską.

Niespełna trzy dekady po powstaniu fabryki, na początku lat 70., zaczęto je eksportować m.in. do Anglii, Niemiec, Francji, USA czy Kanady. Wyroby zakładu kilka dekad temu przynosiły radość dzieciom w sumie w 10 krajach Starego Kontynentu.

Prawdziwym zwrotem w historii niewielkiego zakładu z Dolnego Śląska był jednak rok 1980 i początek współpracy z międzynarodowym gigantem – Ikeą.

Zorka miała swój ważny udział w rozwijaniu działu dziecięcego sieci, a z czasem do jej sklepów oprócz zabawek zaczęły też trafiać produkowane w jeleniogórskiej fabryce meble.

Blisko pół wieku później nad Zorkę zaczęły jednak nadciągać czarne chmury. W 2026 roku sytuacja finansowa zmusiła właściciela do przeprowadzenia zwolnień grupowych. Pracę straciły 132 osoby. Powód? „Spadek zamówień od kluczowego klienta firmy" – wyjaśnia spółka w oficjalnym komunikacie. W sumie tylko w 2025 roku jej przychody spadły o 43 proc. ▶ 12



FOT. ARCHIVES DU 7E ART/UNITED ARTISTS/BE&W

Kultura

PÓŁ WIEKU TEMU ROCKY WBIEGŁ PO SCHODACH

Widzowie po premierze traktowali Sylvestra Stallone'a niczym prawdziwego mistrza świata wagi ciężkiej. Niewiele brakowało, a Rocky'ego zagrałby ktoś inny ▶ **16-17**

Ekonomia

Kłopoty branży informatycznej

Państwowa Inspekcja Pracy bierze się ostro za kontrakty B2B w firmach informatycznych ▶**10**

Sport

Dynamitu nie było od samego progu

– Skakali tak dobrze, że to, co tu się wydarzyło, nie powinno mieć miejsca – mówi Adam Małysz ▶ **27**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X 48
9 770860 908129

REKLAMA Kraj/34460925



eprasa.pl 3333e36c7e



Agnieszka Kublik

Republika, stacja żebracza i naruszająca

TV Republika, stacja Tomasza Sakiewicza (powiązana kapitałowo i personalnie z PiS), ma nową misję: zapasowe studio i doprowadzenie Donalda Tuska, szefa polskiego rządu, do furii. Jak to możliwe, że taki cel może mieć „polska stacja telewizyjna o charakterze informacyjno-publicystycznym"?

Miłosz Kłeczek, w TV Republika dyżurny diler i żebrak, agitował na antenie: – Pomóżcie nam zbudować zapasowe studio. Ile razy mam prosić? (...) Kiedy nas wyrzucą stąd, to będziemy mieli drugie studio i znowu będziemy nadawali. Tusk dostanie furii, a to dzięki wam.

Wszystko zgodnie z obietnicą prezenterki Katarzyny Gójskiej, że jeżeli „nie podoba się Tuskowi śpiewanie [pod Trybunałem Konstytucyjnym], będzie więcej śpiewania, nie podobają się zegarki, będzie więcej, nie będzie nam ta dziadyga [Tusk] mówić, jak mamy funkcjonować, kultury nie będzie nas uczyć kulturalna hołota".

Stacja ma w ofercie szeroki asortyment – zegarki z okazji Święta Niepodległości, zegarki z kolekcji „w obronie wolności słowa", biżuteria „w obronie Trybunału Konstytucyjnego". Handel jest tu patriotyczny. Widz wie, że „sprzedawane zegarki będą symbolem państwa zaangażowania również w obronę konstytucyjnego prawa do informacji".

Kłeczek, torebka „inspirowana historią wielkiej miłości Jana III Sobieskiego i Marysieńki" oraz Tusk. Bo przecież zawsze Tusk

Pętla prawna wokół TV Republika się zaciska. Będzie kara za nielegalne reklamy w trakcie publicystyki, bo KRRiT po 3,5 miesiąca uznała to za naruszenie prawa, teraz główkuje nad wysokością kary.

Wiosną NSA ma rozstrzygnąć, czy WSA słusznie uchylił stacji koncesję. A Sakiewicza czeka jeszcze kara za krakowskie kłamstwo – stojąc na krakowskim rynku, tuż po schwytaniu zabójcy przez policjantów, krzyczał: „Gdzie jest policja?!".

Kara za reklamowanie zegarków oznacza, że muszą być i następne – za sprzedawanie kolczyków a teraz torebek, bo to takie samo naruszenie prawa.

Choć nowością jest wpisany w program publicystyczny scenariusz reklamy. Tak było w ostatnią niedzielę, kiedy Kłeczek zainscenizował w studiu scenkę: w trakcie wywodu Jacka Sasina (ciekawe, czy zgodził się brać udział w tej akcji reklamowej) zgasło światło i w rytm muzyki do studia wkroczyła pogodynka z torebką. Nie byle jaką, bo „inspirowaną historią wielkiej miłości Jana III Sobieskiego i Marysieńki" (jak, do cholery, inspirowaną?).

– Najważniejsze, żeby się tam karta kredytowa męża albo chłopaka zmieściła – dilował dalej Kłeczek.

Hm, kobieta nie powinna mieć własnej karty? Bo zapewne korzystając z karty męża/chłopaka, jest pod jego kontrolą. Zatem Kłeczek przy okazji handlu torebkami coś nam o sobie zdradził. Wysypał się jako mizogin. ●

Andrzej rysuje



Izrael
Przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej



FOT. PAP/EPA/ABIR SULTAN

22 listopada 2026 roku, Jerozolima. Izraelska policja używa armatki wodnej, aby rozpędzić grupę ultraortodoksyjnych Żydów, którzy zablokowali tory szybkiej kolei miejskiej na jednej z głównych ulic Jerozolimy. To kolejna już w Izraelu demonstracja przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej.

Liczba dnia

3381

DNI

Tyle miała czekać pacjentka na pilną operację barku w Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego im. W. Degi w Poznaniu

▶ **Poznan.wyborcza.pl**



Prof. Maciej Janowski
Nagroda za 700 stron książki o Karpatach

Znamy zwycięzcę konkursu na najlepszą książkę humanistyczną w Polsce. Jego patronem jest filozof i logik prof. Tadeusz Kotarbiński, pierwszy rektor Uniwersytetu Łódzkiego. Uczelnia nagradza autorów wybitnych prac naukowych z dziedziny humanistyki kwotą 70 tys. zł przeznaczoną na dalsze badania naukowe.

Tegoroczną Nagrodę im. Pierwszego Rektora UŁ prof. Tadeusza Kotarbińskiego, jak brzmi pełna nazwa trofeum, otrzymał historyk Maciej Janowski. Zwycięstwo przyniosła mu 700-stronicowa książka „Karpaty. Opowieść o pewnych górach" wydana przez Międzynarodowe Centrum Kultury w serii Biblioteka Kultury Środka.

Werdykt kapituły nagrody ogłosił rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Rafał Matera na uroczystej gali w Filharmonii Łódzkiej.

Prof. Maciej Janowski podkreślił, że chciałby zachęcić wszystkich, którzy chodzą po górach z plecakiem, by uprzytomnili sobie, że może to być działanie jak najbardziej naukowe, humanistyczne i mające ogromny potencjał badawczy.

Nie ulega wątpliwości, że swoją książkę napisał wbrew politycznym tendencjom, które dominują obecnie w Polsce. „Idzie ona w poprzek historii narodowych i obejmuje obraz pewnego regionu, który nie jest definiowany jako część historii narodowej, tylko jako region transnarodowy, region różnych kultur – zwalczających się, współpracujących, wchodzących w rozmaite kooperacje" – wyjaśnia.

Zdaniem profesora istnieje coś takiego jak „górskość, która łączy mieszkańców Karpat". Góry są dzisiaj częścią kilku państw i narodów, „ale ludzi je zamieszkujących łączy sposób funkcjonowania wymuszany przez warunki naturalne".



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Jakie są przejawy owej kulturowej „górskości", charakterystyczne dla Karpat? „Ze względu na ukształtowanie terenu w Karpatach wykształcił się inny typ wsi. Dominują wsie rozproszone albo niewielkie, podłużne, zwane wsiami łanów leśnych. Także poczucie samorządności w górach wydaje mi się większe niż w dolinach" – zauważa prof. Henryk Janowski.

Zapytany przez „Wyborczą" kilka miesięcy wcześniej, co czuje po napisaniu blisko tysiąca stron o Karpatach, odpowiedział:

„Ulgę. Nigdy nie sądziłem, że zajmie mi ona tyle czasu. Lubię chodzić po górach, trochę o nich przeczytałem, nie będzie to trudne zadanie – myślałem. Okazało się, że utknąłem na kilka lat. I okazało się też, że bardzo wielu rzeczy nie wiem. Pracuję nad książką, a tu nagle pojawia się kwestia tak tajemnicza jak szeklerski alfabet runiczny. Co ja o nim wiem? Nic. Trzeba poszukać, sprawdzić, bo się dalej nie pójdzie z pisaniem. I tak co chwilę. Więc na końcu najsilniejszą moją emocją była ulga". ●

Anna S. Dębowska

1 RP

eprasa.pl 3333e36c7e

REKLAMA

Tylko na BLACK FRIDAY

SPORT.PL+

Łukasz Piszczek



CAŁY ROK CZYTANIA ZA 9,90 zł*

Sprawdź promocje na sport.pl

NOWOŚĆ blik

*Płatność 9,90 zł z góry za 12 miesięcy, potem 9,90 zł co 4 tygodnie

eprasa.pl 3333e36c7e

Przemoc wobec migrantów

Polskie dziecko do Biało
W moim kraju jesteś mo



• **19.07.2025 roku, Olsztyn. Protest Konfederacji przeciwko imigrantom pod hasłem „Stop imigracji!"** FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W Polsce wystarczy mówić po ukraińsku lub nosić **hidżab,** by sprowokować atak na tle narodowościowym – zauważa Fundacja Ocalenie, która opublikowała raport o przemocy wobec uchodźców i migrantów mieszkających w Polsce.

Paulina Nodzyńska

• **Obywatelka Ukrainy:** „Już zdjęłam wszystkie broszki i bransoletki z flagą. Staram się nikogo nie prowokować, bo nie chcę dostać surowym jajkiem w plecy".
• **Obywatelka Białorusi:** „Bardzo często naprawdę boję się rozmawiać przez telefon w miejscach publicznych, np. w autobusach, pociągach itp. Staram się w ten sposób unikać problemów.
• **Obywatelka Białorusi:** „Dziecko, którym się opiekowałam, powiedziało do mnie: „K***a, jesteś w moim kraju i jesteś moją służącą".
• **Obywatelka Ukrainy:** „Dano mi najniższą pensję, Polacy zarabiali więcej. Nie podnoszono nam wynagrodzenia do tego poziomu, mimo że pracowałyśmy więcej. Mojej przyjaciółce już od 3 lat nie zmieniają umowy zlecenia na umowę o pracę, choć wszyscy inni nowi pracownicy otrzymują od razu umowę o pracę".
• **Obywatelka Ukrainy:** „Jeśli jedziemy razem, staramy się kontaktować ze sobą przez SMS-y, żeby nie rozmawiać przez telefon i żeby nikt nie mógł się domyślić, że nie jesteśmy Polakami. Nie odbieram telefonu w miejscu publicznym. Wielu moich znajomych nie nosi już haftowanych koszul ukraińskich".

Te świadectwa pochodzą z raportu „(Nie) widoczna przemoc. Zachowania przemocowe wobec osób z doświadczeniem migracji, w tym uchodźstwa". Autorem opracowania jest Fundacja Ocalenie, która od 25 lat zajmuje się w Polsce udzielaniem pomocy cudzoziemcom.

Raport powstał na podstawie pogłębionych wywiadów z 25 wybranymi osobami – podopiecznymi Fundacji Ocalenie – oraz ankiet wypełnionych w internecie przez 988 cudzoziemców z 70 różnych krajów (najwięcej z Ukrainy, Białorusi, Afganistanu i Iranu). Ich tożsamości zostały zweryfikowane i potwierdzone, a następnie, ze względów bezpieczeństwa, zanonimizowane. Badanie trwało od maja do sierpnia 2026 r. – Przemoc jest zjawiskiem powszechnym – stwierdzają autorzy.

„Wystarczy nosić hidżab"

Najwięcej przepytanych mieszka w Warszawie, więc – jak zaznaczają autorzy – raport najwierniej oddaje perspektywę dużego miasta.

– W 2026 r. w Warszawie, aby sprowokować atak na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym czy religijnym, wystarczy mówić w języku innym niż polski lub po polsku z akcentem, patrzeć w telefon, na którym wyświetlają się obcojęzyczne treści, bawić się na placu zabaw inaczej niż bezgłośnie, być niewłaściwie ubraną, np. nosić hidżab albo mieć zbyt ciemną skórę i włosy – opowiada Marianna Wartecka z zarządu Fundacji Ocalenie.

Podaje przykłady kilkunastu (z kilkuset zakwalifikowanych przez policję jako motywowane uprzedzeniami tylko w 2025 r.) najgłośniejszych takich ataków.

Różnych form przemocy doświadczyła ponad połowa badanych, 46 proc. więcej niż jednej, a 25 proc. częściej niż kilka razy w roku

Wśród nich m.in. ugodzenie nożem obywatela Zimbabwe przez 30-letniego Patryka R., napad na egipską rodzinę podczas spaceru (32-letni obywatel Polski pobił ich i znieważył) czy przemoc wobec Ukrainki w jej miejscu pracy (groźby, wyzwiska) – czynu dopuściła się nietrzeźwa 32-letnia Polka.

Niektóre z tych zdarzeń zostały nagrane telefonami komórkowymi i szybko obiegły internet. Do takich należał m.in. atak 54-latka na dwie dziewczynki z Ukrainy w autobusie w Bielsku-Białej. Mężczyzna zwrócił się do nich słowami: „gówniary wyrosły na naszych pieniądzach", a następnie nakazał im „wyp... na Ukrainę". Został zatrzymany. Przedstawiono mu zarzuty z art. 257 Kodeksu karnego, dotyczące znieważania na tle religijnym, narodowościowym i rasowym.

Z kolei w kwietniu pijana i agresywna 35-letnia Monika B. napadła w centrum Poznania na dwie nastolatki z Ukrainy. Próbowała wyrwać im włosy i rzuciła się z pięściami, wykrzykując: „Ukraińcy rządzą Polską". Dziewczęta nagrały zdarzenie, a filmik zamieściły w sieci.

W „Wyborczej" wielokrotnie opisywaliśmy te i inne przypadki podobnych napaści.

71 proc. atakowanych nie zgłasza przestępstw

Ale nie zawsze takie sytuacje są nagrywane, nie wszyscy reagują, nie zgłaszają podobnych zdarzeń

eprasa.pl 3333e36c7e

Przemoc wobec migrantów

rusinki: ją służącą

do organów ścigania. Fundacja Ocalenie powołuje się na dane Prokuratury Krajowej z 2025 r.: spośród 348 spraw dotyczących przestępstw motywowanych uprzedzeniami, w których wniesiono akt oskarżenia, aż 192 wiązały się z uprzedzeniem wobec osób narodowości ukraińskiej.

Raport informuje, że zaledwie 13 proc. zaatakowanych osób zgłasza te przestępstwa. Natomiast aż 71 proc. nie ma nawet świadomości, kogo mogłoby o tym zawiadomić, a 20 proc. nie wie, że w ogóle może to zrobić. – Przestępstwa stanowią szczyt piramidy przemocy – komentuje Wartecka.

Świadkowie najczęściej na takie sytuacje nie reagują: nie pomagają osobie pokrzywdzonej, nie zawiadamiają policji. Ponad 67 proc. zapytanych zadeklarowało, że nie otrzymało żadnego wsparcia po doświadczeniu zachowania przemocowego, do którego doszło w Polsce.

Przemoc niejedno ma imię. „Polacy mają szeroki repertuar"

Raport pokazuje także, jak różne mogą być formy przemocy. Zaczyna się od agresji słownej. „Wyp... na Ukrainę", „ty szczurze", „śmieciu", „k...o", „idioto", „asfalty i karaluchy, które opanowały Polskę" – to najczęstsze zwroty, jakie wobec cudzoziemców stosują Polki i Polacy. Jednak badacze zwracają uwagę, że mają oni bardziej „szeroki repertuar obraźliwych i wykluczających określeń kierowanych do cudzoziemców".

– Tego rodzaju zwroty nie odnoszą się do zachowania osób, do których są kierowane, a obejmują całą grupę etniczną lub narodowościową – podkreślają autorzy opracowania.

Zauważają, że podstawę obraźliwych ataków najczęściej stanowi kwestionowanie prawa cudzoziemców do pobytu w naszym kraju. Ale to także dezinformacja, np.: „wojna się skończyła, wracaj do Ukrainy".

Zwracają uwagę również na wykluczenie językowe z kategorii: „jesteś w Polsce, to mów po polsku".

– Osoby doświadczające takiego wykluczenia językowego mogły być tolerowane w Polsce tak długo, jak długo w przestrzeni publicznej używały języka polskiego, nawet do komunikacji wewnątrz swojej grupy etnicznej czy narodowościowej – podkreślają.

Osoby, które wzięły udział w badaniu, opowiadały, że coraz bardziej obawiają się mówić w swoim ojczystym języku w przestrzeni publicznej. Chowają telefony komórkowe, odchodzą na bok, bo, jak tłumaczą, „nie chcą tworzyć problemów".

Pracują za darmo

Uchodźcy i migranci doświadczają w Polsce również przemocy fizycznej. Fundacja Ocalenie wskazuje głównie na pobicia, ale także siłowe próby zdejmowania hidżabu.

Wobec migrantów i uchodźców stosowana jest także przemoc ekonomiczna. Są zatrudniani na gorszych niż Polacy warunkach, pracują na umowach śmieciowych, nie otrzymują wynagrodzeń za pracę, nadgodziny. W raporcie skarżą się, że pracodawcy potrafią wykorzystywać ich problemy formalne, które związane są z legalizacją pobytu w Polsce.

Często słyszą groźby śmierci, doświadczają hejtu w internecie, są poddawani szantażom emocjonalnym. Dochodzi do tego zwłaszcza w sytuacjach, w których występuje zależność między nimi a pracodawcami czy wynajmującymi im mieszkania.

Różnych form przemocy doświadczyła ponad połowa badanych, 46 proc. więcej niż jednej, a 25 proc. częściej niż kilka razy w roku.

Od wielkiego zrywu do wielkiej niechęci

Marianna Wartecka zauważa, że od „wielkiego zrywu i pomocy uchodźcom z Ukrainy", kiedy wykazaliśmy się olbrzymią solidarnością i empatią, przeszliśmy dość krótką drogę do ksenofobii i przyzwolenia na jej manifestowanie. Jednocześnie podkreśla, że fundacja prawami migrantów zajmuje się od przeszło 25 lat, a zjawisko to było przewidywalne, więc nie jest nim szczególnie zaskoczona.

Według badania CBOS „Stosunek Polaków do innych narodów" jeszcze przed 24 lutego 2022 r. (agresja Rosji na Ukrainę) sympatią darzyliśmy cudzoziemców w 41 proc. Teraz – dane z 2026 r. – więcej osób czuje już do migrantów i uchodźców niechęć: 43 proc.

Największy wpływ na opinię publiczną – według raportu – miały dwa wydarzenia: kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej oraz wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie. W ciągu trzech lat nasza aprobata dla składania wniosków o azyl spadła z 33 proc. do 20 proc. (dane CBOS obejmują przedział do grudnia 2021 do czerwca 2024 r.).

Koniec merytorycznej debaty w Polsce

Wartecka zastanawia się, co mogło przyczynić się do tak wyraźnej zmiany nastrojów. Wskazuje m.in. na odmawiające respektowania praw człowieka narracje rządów – najpierw Zjednoczonej Prawicy, następnie Koalicji 15 października – oraz dehumanizujący język mediów i wszechobecną dezinformację zorganizowaną przez agresora. Wspomina kampanię prezydencką w 2025 r., która – jak to określa – „położyła kres merytorycznej debacie o polityce integracyjnej w Polsce".

Fundacja Ocalenie przyjrzała się także skutkom tej przemocy. Do największych należą m.in. przewlekły stres i poczucie zagrożenia, lęk przed przebywaniem w przestrzeni publicznej, obniżenie poczucia własnej wartości, depresja i pogorszenie zdrowia psychicznego, wycofywanie się z życia społecznego. To także próby ukrywania własnej tożsamości, pochodzenia czy języka w miejscach, w których do ataków dochodzi najczęściej: autobusach, pociągach, szkołach czy przychodniach.

Czy tę niechęć i agresję można jeszcze zatrzymać? Autorzy raportu wskazują najlepsze rozwiązania:

- regulacja platform internetowych, odpowiedzialny przekaz państwa,
- wzmocnienie standardów w mediach,
- zwiększenie bezpieczeństwa w szkole,
- nacisk na politykę antyalkoholową,
- większa rola instytucjonalnego systemu integracji,
- rozszerzenie przepisów Kodeksu karnego i skuteczny nadzór prokuratorski nad postępowaniami. ●

Przestępstwa motywowane uprzedzeniami

Każdy ma prawo czuć się bezpiecznie

Rzeczniczka praw obywatelskich Sylwia Gregorczyk-Abram alarmuje komendanta głównego policji Marka Boronia, by przyjrzał się narastającym przypadkom przestępstw motywowanych uprzedzeniami.

RPO pyta o standardy kontaktów funkcjonariuszy z pokrzywdzonymi i apeluje o usuwanie barier, które utrudniają zgłaszanie przestępstw z nienawiści. Podkreśla też konieczność rzetelnego badania motywacji sprawcy i gromadzenia materiałów dowodowych, i przypomina, że to „na władzach krajowych spoczywa szczególny obowiązek zapobiegania i ścigania przemocy motywowanej nienawiścią".

– Mowa nienawiści i przestępstwa motywowane uprzedzeniami nie krzywdzą wyłącznie jednostek, lecz są formą ataku skierowanego wobec całej społeczności, który narusza fundamenty porządku społecznego. Doświadczenia te, nakładając się na siebie, kształtują rzeczywistość, w której osoby szczególnie narażone na wrogość na co dzień, godzą potrzebę wolności z koniecznością zapewnienia sobie bezpieczeństwa – pisze Sylwia Gregorczyk-Abram.

Jak sytuacja wygląda w statystykach? Według tych najnowszych Ministerstwa Sprawiedliwości:

- w 2024 r. odnotowano 1940 spraw dotyczących przestępstw motywowanych uprzedzeniami,
- w 2025 r. było ich już 2606, czyli o około 34 proc. więcej,
- w pierwszym półroczu 2026 r. takich spraw odnotowano 1401.

A to zaledwie kropla w morzu. Zarówno RPO, jak i raport Fundacji Ocalenie zwracają uwagę, że osoby, które doświadczyły tego rodzaju przestępstw, zwykle nie zgłaszają się do żadnych organów.

RPO podaje też przykłady szykanowanych osób LGBT+. W swoim piśmie do komendanta głównego policji zwraca uwagę, że jako jedną z najczęstszych przyczyn niedokonania zgłoszenia napaści motywowanej uprzedzeniami lub na tle seksualnym, badani wskazywali obawę przed homofobiczną lub transfobiczną reakcją ze strony policji (41 proc.).

Rzeczniczka dodaje, że „z informacji przekazywanych przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego wynika, że nadal występują przypadki zniechęcania przez funkcjonariuszy policji osób pokrzywdzonych do składania zawiadomień o popełnieniu przestępstw motywowanych uprzedzeniami".

Prokuratura zachęca, by zgłaszać przestępstwa

Resort sprawiedliwości chce to zmienić. – Chcemy usuwać bariery, które utrudniają zgłaszanie takich przestępstw. Każda osoba pokrzywdzona powinna wiedzieć, jak zgłosić przestępstwo i gdzie szukać pomocy – zapewnia Joanna Grabarczyk-Anders, przewodnicząca zespołu ds. przeciwdziałania mowie nienawiści i przestępstwom motywowanym uprzedzeniami, który powstał przy Prokuraturze Generalnej w czerwcu 2024 r.

W komunikacie z końca października PG publikuje wzory dokumentów mających ułatwić zawiadamianie organów ścigania.

TK: Zakaz mowy nienawiści jest niekonstytucyjny

W 2025 r. rząd próbował znowelizować Kodeks karny tak, aby zapewnić mniejszościom większą ochronę. Dziś ścigane z urzędu są przestępstwa motywowane uprzedzeniami ze względu na przynależność narodową, etniczną, rasową czy wyznaniową. Lista przesłanek miała zostać wzmocniona o wiek, płeć, niepełnosprawność i orientację seksualną. Regulacje parlament przyjął, mimo głosów sprzeciwu ze strony PiS i Konfederacji, obawiających się o „cenzurę" i „zamach na wolność słowa". Ówczesny prezydent Andrzej Duda projektu jednak nie podpisał, skierował go do Trybunału Konstytucyjnego. Ten zaś uznał proponowane przez rząd przepisy za niekonstytucyjne.

Podobnie jak w przypadku fiaska ustawy o depenalizacji pomocy w aborcji (w głosowaniu dwa lata temu zabrakło mu czterech głosów), rząd próbuje uregulować sytuację publikacją wytycznych.

Te dla prokuratorów wydał w marcu 2025 r. ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar. Określają one zasady rozpoznawania motywacji uprzedzeniowej, zabezpieczania dowodów (w tym internetowych), a także właściwego traktowania pokrzywdzonych. „Mają zapewnić jak najwyższy poziom profesjonalizmu w prowadzonych postępowaniach, co zwiększa skuteczność ścigania i zwalczania przestępstw z mowy nienawiści" – czytamy w uzasadnieniu.

Żurek: Wzmacniamy prokuratorów

Waldemar Żurek, obecny minister sprawiedliwości, zapewnia, że „działania prokuratury są wzmacniane tak, aby ułatwić obywatelom zgłaszanie przestępstw motywowanych uprzedzeniami".

Podkreśla: – Każdy ma prawo czuć się bezpiecznie, niezależnie od swojego pochodzenia, wyznania czy innych cech osobistych. Państwo musi skutecznie reagować na przestępstwa motywowane uprzedzeniami, a osoby pokrzywdzone muszą wiedzieć, że nie są pozostawione same sobie. ●

Paulina Nodzyńska

eprasa.pl 3333e36c7e

Małpki na ratunek finansów NFZ

Judyta Watoła



FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rząd chce podwyższyć tzw. małpkowe, czyli specjalną opłatę od sprzedaży alkoholu w małych butelkach. Wpływy z „małpkowego" nie będą też – tak jak teraz – dzielone między NFZ i gminy. Wszystko dostanie fundusz.

Finanse Narodowego Funduszu Zdrowia jeszcze nigdy nie były w tak katastrofalnym stanie. Brakuje co najmniej kilkunastu miliardów złotych na bieżące wydatki, nie mówiąc już o nadwykonaniach. Nieuregulowane są jeszcze rozliczenia za tzw. świadczenia nielimitowane wykonane w drugim kwartale tego roku. Szpitale starają się więc ograniczać przyjęcia. Niektórzy pacjenci kierowani są do innych placówek, większość jest zapisywana na odległe terminy.

Sytuację mogłaby poprawić nowelizacja tzw. ustawy podwyżkowej. Teraz gwarantuje ona coroczne podwyżki wynagrodzeń wszystkich pracowników medycznych, przy czym kwota na nie potrzebna jest z założenia wyższa niż wzrost wpływów ze składki zdrowotnej. Deficyt w budżecie NFZ właśnie dlatego z roku na rok jest większy i w przyszłym roku spowoduje jeszcze większe wydłużenie kolejek.

Nowelizacja ustawy podwyżkowej mogłaby być więc pierwszym poważnym krokiem na drodze uzdrawiania finansów funduszu. Na razie jednak rząd postanowił jej nie zmieniać. Nie ma żadnych informacji o tym, by jakiekolwiek zabiegi w tym kierunku podejmowało Ministerstwo Zdrowia. Zamiast tego Ministerstwo Finansów planuje „drobne kroczki", które nie mają szans wpłynąć w znaczący sposób na poprawę sytuacji finansowej NFZ.

Spożycie alkoholu to problem, ale pomoże NFZ

Te drobne kroczki to zwiększenie wpływów do NFZ ze sprzedaży alkoholu zapisany w rządowym projekcie „Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu zapewnienia przychodów Narodowemu Funduszowi Zdrowia". Od wielu tygodni widnieje on na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Trzy tygodnie temu miał być już nawet omawiany na posiedzeniu zespołu ds. systemu finansów publicznych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, ale wyrzucono ten punkt z porządku obrad. Okazało się bowiem, że poza podwyżką „małpkowego" jest w nim także zapis o podwyżce akcyzy na alkohol. Tymczasem jej zwiększenie o 20 proc. zapisano już wcześniej w innym rządowym projekcie, a mianowicie nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która została już uchwalona (w minioną środę podpisał ją prezydent Karol Nawrocki).

Teraz, dzięki podwyżce akcyzy, NFZ ma zyskać dodatkowo 1,4 mld zł. Drugie tyle, jeśli nie więcej, mają przynieść funduszowi zwiększone dochody z „małpkowego". Całość trafi do NFZ. Cel: zwiększenia przychodów „na realizację działań edukacyjnych i profilaktycznych oraz udzielania świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień oraz innych następstw zdrowotnych spożywania alkoholu".

Stać nas na coraz więcej małpek

„Spożywanie alkoholu jest jednym z głównych czynników ryzyka związanym z obciążeniem uzależnieniami" – czytamy w ocenie skutków regulacji. Polska jest na szczycie rankingu WHO jeżeli chodzi o spożycie alkoholu na mieszkańca (12. miejsce na świecie). Jest on w Polsce zbyt tani, więc powinien podrożeć, bo to „jedna z najskuteczniejszych metod mających na celu ograniczenie nadmiernego spożywania alkoholu, szczególnie w najbardziej wrażliwych grupach społecznych, w tym wśród ludzi młodych i tych, którzy piją najwięcej". Zwłaszcza, że w ostatnich latach dostępność małpek rośnie. Jak wyliczają autorzy nowelizacji, w 2021 r., kiedy rząd wprowadzał „małpkowe", za średnią pensję można było nabyć 841 sztuk małpek, a ubiegłym roku – 1026 sztuk.

Uzasadnienie jest nie do końca jasne. Autorzy w jednym miejscu piszą, że wprowadzenie „małpkowego" wpłynęło na spadek sprzedaży alkoholu w butelkach o małych objętościach. W innym miejscu czytamy jednak o „rosnącej popularności małpek" wśród konsumentów.

Zasadniczo deklarowany cel ustawy to ograniczenie spożycia alkoholu przez podniesienie ceny małpek, po które łatwo jest sięgnąć, bo są małe. Jednocześnie jednak autorzy projektu zakładają, że wydatki gospodarstw domowych na alkohol będą po wejściu w życie ich przepisów o ponad 1,1 mld zł większe. Wzrost ceny małpki będzie więc znaczący. W cenie 100-mililitrowej butelki wódki „małpkowe" to teraz złotówka. Po podwyżce podatku zwanego też ALK będzie to 4 zł. W cenie 200-mililitrowej butelki „małpkowe" to obecnie 2 zł. Po podwyżce będzie to 8 zł.

Rząd liczy, że sprzedaż małpek spadnie o jedną czwartą, ale wpływy z podatku ALK będą większe, i to znacząco. Teraz to 560-590 mln zł rocznie. Po podwyżce mają wynieść 1,5 mld zł.

– To klasyczny podatek od grzechu. Powinno się działać na rzecz radykalnego ograniczenie zjawiska, jakim jest uzależnienie od alkoholu, a nie czerpania z niego korzyści – uważa Maria Libura, ekspertka Polskiej Sieci Ekonomii.

Były szef NFZ Andrzej Sośnierz nazywa proponowaną ustawę „faryzejską". – Jest jasne, że chodzi przede wszystkim o wzrost wpływów z tego podatku, a nie walkę z alkoholizmem. Jak małpki będą za drogie, ludzie wrócą do kupowania większych butelek – mówi.

Pieniądze szły na potańcówki

Wszystkie wpływy z „małpkowego" trafią do NFZ. W uzasadnieniu do projektu można przeczytać, że po pierwsze, gminy nie wydawały całości pieniędzy z tego źródła na zapobieganie skutkom uzależnień i w ubiegłym roku zostało im łącznie ok. 77 mln zł. Po drugie, nawet jeśli wydawały pieniądze, to nie zawsze zgodnie z celem.

„Część gmin wykorzystuje środki z opłaty na finansowanie izb wytrzeźwień, ośrodków interwencyjno-terapeutycznych, telefonu zaufania, czyli na działania mające na celu realizację lokalnej międzysektorowej polityki przeciwdziałania negatywnym skutkom spożywania alkoholu, ale też na organizację festynów i imprez sportowo-rekreacyjnych, a nawet zajęcia taneczne dla seniorów czy zakup koszy na śmieci i ich montaż" – czytamy w uzasadnieniu.

Brak pieniędzy z „małpkowego" mają gminom zrekompensować zwiększone wpływy z wydania koncesji na sprzedaż alkoholu. Te opłaty także bowiem wzrosną. Problem w tym, że dodatkowe przychody gmin z tego tytułu mają wynieść ok. 150 mln zł, czyli mniej więcej połowę tego, co teraz daje gminom „małpkowe". Dlatego zmianie stanowczo sprzeciwiają się samorządowcy.

Finanse Narodowego Funduszu Zdrowia jeszcze nigdy nie były w tak katastrofalnym stanie

„Leczenie uzależnień nie zastępuje zapobiegania uzależnieniom. Ograniczenie środków na działania lokalne może prowadzić do wzrostu problemów, których skutki będą później obciążały system ochrony zdrowia i pomocy społecznej" – napisał w swoim stanowisku Związek Miast Polskich.

Marek Wójcik, ekspert ZPP: – W budżecie NFZ to będzie niewielka zmiana. W budżecie gmin już ogromna. To, że niektóre nie wydawały tych pieniędzy w całości jak należy, nie znaczy, że wszystkim trzeba je zabrać.

Zauważa, że wprowadzenie „małpkowego", a później także podatku cukrowego, wcale nie doprowadziło do rzeczywistego wzrostu wydatków na leczenie chorób związanych z nadmiernym spożyciem alkoholu czy cukru. – Ta ustawa wprowadza na dodatek nieprawdopodobne obowiązki biurokratyczne, jeśli chodzi zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Trzeba będzie na potęgę zatrudniać w urzędach nowych pracowników i angażować pieniądze w wieloletnie procesy z przedsiębiorcami, bo proponowane przepisy są też nieprecyzyjne – dodaje Wójcik.

O zdanie w sprawie łatania dziur w budżecie NFZ podatkiem od małpek zapytaliśmy też senatora Wojciecha Koniecznego z Lewicy, który jako wiceminister zdrowia przygotowywał nowelizację ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

– Mamy swój projekt podatku zdrowotnego, który zapewni dosyć pieniędzy na funkcjonowanie NFZ. W tym projekcie akcyza na alkohol i papierosy jest w całości przeznaczana na leczenie. Ale jeśli w tej chwili zabieramy jakieś pieniądze samorządom, to trzeba im to zrekompensować, żeby dalej mogły prowadzić swoją politykę antyalkoholową – uważa Konieczny. 1 RP

eprasa.pl 3333e36c7e

Dwa śledztwa w sprawie Pegasusa

„Wyborcza" ujawnia: Prokuratura Krajowa, badająca wykorzystywanie systemu szpiegowskiego Pegasus wobec przeciwników politycznych PiS, prowadzi w tej sprawie nie jedno, ale dwa postępowania. Status pokrzywdzonego mają w nich 43 osoby.

Wojciech Czuchnowski



FOT. SHUTTERSTOCK

Podzielenie sprawy Pegasusa na dwa śledztwa – a dokładnie wyłącznie z głównego postępowania osobnego wątku – to nowa informacja. Dotąd wiadomo było, że powołany w Prokuraturze Krajowej Zespół nr 3 prowadzi jedno śledztwo.

– Ustalono w nim, że wobec 28 osób Pegasus był stosowany niezgodnie z prawem, najczęściej na podstawie fałszywych przesłanek albo zmanipulowanego materiału dowodowego – mówi nam szef zespołu, prokurator Józef Gacek.

„Wyborcza": – Skąd w takim razie ogólna liczba 43 pokrzywdzonych?

Prokurator Gacek: – 15 z nich to osoby, których rozmowy zostały nagrane, bo kontaktowały się z tymi, którzy byli rozpracowywani. Stenogramy z tych rozmów były potem wykorzystywane bez uzasadnienia, najczęściej nie wiadomo w ogóle, w jakim celu. Te sprawy zostały wyłączone z głównego postępowania do odrębnego śledztwa.

Zespół prowadzi zatem dwa śledztwa. Główne, o sygnaturze 101-23.Ds.1.2024 obejmujące 28 przypadków, i postępowanie 101-23.Ds.9.2025 dotyczące 15 osób, które „się nagrały", a stenogramy albo nawet zapisy dźwiękowe tych rozmów zostały nielegalnie skopiowane.

Znalezione w domu Ziobry

Na trop takich właśnie materiałów śledczy po raz pierwszy wpadli podczas przeszukania domu Zbigniewa Ziobry w Jeruzalu. Ukrywający się dzisiaj w USA były minister sprawiedliwości i prokurator generalny miał u siebie kopie rozmów dziennikarza „Wyborczej" (autora tego tekstu), który krytycznie pisał o zmianach, jakie PiS wprowadzał w wymiarze sprawiedliwości. Dziennikarz rozmawiał z osobami, które były rozpracowywane Pegasusem (m.in. ze Zbigniewem Stonogą i Romanem Giertychem) i które mają teraz status pokrzywdzonych w głównym śledztwie.

15 z 43 osób to te, których rozmowy zostały nagrane, bo kontaktowały się z tymi, którzy byli rozpracowywani

JÓZEF GACEK
szef Zespołu nr 3 Prokuratury Krajowej

W wyłączonym postępowaniu są też podobne rozmowy, podczas których nagrali się m.in. Donald Tusk, Jarosław Kurski (były I zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej"), Radosław Sikorski (dziś wicepremier i szef MSZ) oraz Leszek Czarnecki, właściciel Getin Noble Banku, którego za rządów PiS próbowano aresztować (na co nie zgodziły się sądy kilku instancji) i któremu odebrano większość majątku. Wszyscy oni w 2019 i 2020 roku rozmawiali z Romanem Giertychem, wtedy ściganym przez Ziobrę adwokatem opozycji, dzisiaj posłem KO. Zarzuty w tej sprawie ma dostać były prokurator krajowy Bogdan Święczkowski, jeden z najbliższych ludzi Ziobry, dzisiaj prezes Trybunału Konstytucyjnego. To on miał polecić nielegalne skopiowanie tych nagrań. Ich fragmenty opublikowała w 2025 roku TV Republika. O tym wątku „Wyborcza" informowała tekście Marcina Rybaka.

Znane nazwiska wśród ofiar Pegasusa

Szef zespołu nr 3 nie chce ujawniać żadnych szczegółów, bo oba śledztwa są tajne. Dlatego nie można poznać nazwisk osób, wobec których Pegasus był stosowany nielegalnie. Część z nich sama jednak poinformowała, że są ofiarami politycznych operacji CBA. Oprócz Romana Giertycha najbardziej znane są nazwiska senatora KO Krzysztofa Brejzy, prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego, prokurator Ewy Wrzosek oraz sędzi Beaty Morawiec. Ich przypadki szczegółowo omówiła sejmowa komisja śledcza do spraw Pegasusa, przed którą składali zeznania.

Wśród poszkodowanych są także m.in. wspomniany już Zbigniew Stonoga, Klementyna Suchanow, szef AgroUnii Michał Kołodziejczak, lobbysta i PR-owiec związany z PO Andrzej Długosz, sędzia Beata Barylak-Pietrzykowska, a także kapral Karolina Marchlewska i podporucznik Joanna Jałocha, które zgłosiły molestowanie seksualne w Żandarmerii Wojskowej.

Gdy zespół nr 3 zaczynał swoją pracę, ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar oświadczył, że w czasach rządów PiS Pegasus był użyty wobec 568 osób. Jak podkreśla prokurator Gacek, dzisiaj „ta liczba jest większa", ale w zdecydowanej większości przypadków system był używany do ścigania przestępczości zorganizowanej, korupcji oraz terroryzmu i nie ma zastrzeżeń co do podstaw prawnych jego stosowania.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34461741



*Za pierwsze **366 dni**. Potem **432 zł** pobierane automatycznie co roku. Możesz zrezygnować z autoodnowienia. Propozycja dotyczy pakietu Premium prenumeraty cyfrowej Wyborczej. Więcej informacji znajdziesz na: **Wyborcza.pl**
Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką: **259 zł** za rok.

2 RP

eprasa.pl 3333e36c7e

Ukraińcy rozszerzają front wojenny

Ukraińskie drony zniszczyły w niedzielę rosyjską korwetę w libijskim porcie w Bengazi. Dzień wcześniej poważnie uszkodziły rosyjski frachtowiec na Bałtyku, prawdopodobnie transportujący broń.

Michał Kokot



• **Zdjęcie satelitarne wywróconej rosyjskiej korwety po eksplozji na pokładzie rosyjskiego okrętu zacumowanego w bazie morskiej w Bengazi (Libia), 22 listopada 2026 r.**
FOT. VANTOR

Do ataku na rosyjską korwetę „Merkury", która zatrzymała się w Bengazi, by uzupełnić zapasy paliwa i zaopatrzenia, doszło w niedzielę rano. Ukraińcy w jej kierunku posłali co najmniej sześć dronów morskich. Według doniesień agencji Associated Press cztery z nich zostały zniszczone przez Libijczyków, a dwa trafiły w cel.

„Merkury" jest najmniejszą jednostką pływającą we flocie rosyjskiej. Najprawdopodobniej został całkowicie zniszczony.

Tego samego dnia ukraiński dron trafił w statek towarowy „Ascalon" u wybrzeży Bengazi, przewożący broń. Libijska straż przybrzeżna uratowała członków załogi.

Do obydwu ataków doszło na wschodzie Libii, kontrolowanej przez samozwańczą Libijską Armię Narodową, dowodzoną przez gen. Khalifę Haftara i sprzymierzoną z Rosją.

Frachtowiec miał przewozić broń

Brytyjski „Guardian" przypomina o niewielkiej jednostce ukraińskich sił operacyjnych, stacjonującej na zachodzie Libii w Misracie, która była łączona z podobnymi atakami na rosyjskie tankowce w ubiegłym roku.

Władze Libii na wschodzie kraju potępiły ataki na ich wodach terytorialnych. Poinformowały też, że obiekty portowe i baza marynarki wojennej, w tym magazyny, są bezpieczne, a ich działalność zostanie wznowiona, gdy tylko uda się opanować pożar i zabezpieczyć teren.

„Rząd libijski nie pozwoli, by libijskie porty, terytorium lub wody terytorialne stały się areną rozstrzygania sporów lub przenoszenia konfliktów międzynarodowych", głosi oświadczenie rządu.

Rząd na wschodzie kraju potępił atak jako naruszenie suwerenności Libii i zagrożenie dla bezpieczeństwa morskiego. Oświadczył też, że podejmie „środki prawne i dyplomatyczne" wobec wszystkich osób uznanych za odpowiedzialne.

Dzień wcześniej, w sobotę (21.11) doszło do innego ataku na rosyjski statek towarowy, znajdujący się ok. 40 kilometrów od fińskiego wybrzeża. Frachtowiec „Sparta II" wypłynął z Sankt Petersburga i przyjął kurs na Baltijsk w obwodzie królewieckim. Fińska straż graniczna podejrzewa, że statek mógł przewozić broń. Eksperci wojskowi uważają, że mogła pochodzić z Syrii.

Estoński premier: „To kolejny sygnał dla agresora"

Jednostka została trafiona przez drona lotniczego. Na pokładzie wybuchł pożar. Rosyjskie, fińskie i estońskie jednostki gasiły go do nocy. Po zakończonej akcji gaśniczej frachtowiec został odholowany do Rosji.

Według źródeł amerykańskich „Sparta II" należy do przedsiębiorstwa Oboronlogistika, zajmującego się zaopatrzeniem dla rosyjskiego ministerstwa obrony. Od lat podlega amerykańskim sankcjom. Firma jako jeden z portów, do których wypływa, wymienia syryjski Tartus – ten sam, w którym Rosjanie stacjonowali przez lata za czasów rządów Baszara al-Assada, gdy wspierali go w wojnie z rebeliantami.

Ukraińcy nie przyznali się do ataku na „Spartę II". Jednak fiński premier Petteri Orpo w sobotę stwierdził, że nie ma wątpliwości, kto za nim stoi. – Wojna rozszerza się na nasze bezpośrednie sąsiedztwo – powiedział. Stwierdził też, że Ukraina ma prawo bronić się „przeciwko agresorowi".

A estoński premier Kristen Michal napisał w serwisie X: „Konsekwencje walki z rosyjską agresją dotarły już do Morza Bałtyckiego. To kolejny sygnał dla agresora, by zaprzestał działań. Nic jednak nie powstrzyma nas przed wspieraniem Ukrainy". ●

Brytyjczycy o Putinie: „ Nie jest naszym przyjacielem"

Reform UK, partia najbliższa Trumpowi w Wielkiej Brytanii skrytykowała go za pochwały wobec rosyjskiego dyktatora. Szef amerykańskiego wywiadu stwierdził, że Putin nie jest przyjacielem Stanów Zjednoczonych.

Chodzi o wypowiedź Trumpa pod adresem Putina podczas szczytu ekonomicznego w Shenzen w ubiegły czwartek. Amerykański prezydent, witając się z rosyjskim dyktatorem powiedział wówczas: „O, jest mój przyjaciel". Słowa te skrytykowali politycy, wspierający Ukrainę, która broni się przed rosyjską agresją.

Richard Tice, wiceprzewodniczący Reform UK określił tę wypowiedź „horrorem". Reform UK jest tymczasem partią, której jest najbliżej do Trumpa i ruchu MAGA. – Ta wypowiedź jest błędna na każdym poziomie. To potworny błąd. Putin nie jest naszym przyjacielem. Jest, tak jak mówili inni, morderczym dyktatorem. Nikt nie ma co do tego żadnych wątpliwości – stwierdził Tice w rozmowie ze stacją Sky News.

Torysi: „Stoimy po stronie wolności"

Dziennikarz pytał go, czy Nigel Farage, przewodniczący UK, będzie rozmawiał z Trumpem na ten temat.

– Jest wiele sytuacji, w których z Trumpem można się zgodzić i nie zgodzić. W ostatnim czasie było wiele sytuacji, w których otwarcie się z nim nie zgadzaliśmy. Taka jest natura długich przyjaźni. Czasem się z kimś zgadzasz, a czasem nie. I sądzę, że przybywa sytuacji, w których się z nim nie zgadzamy – stwierdził Tice.

W podobnym tonie wypowiadają się torysi. Alex Burghart, wiceprzewodniczący Partii Konserwatywnej powiedział: – Mam nadzieję, że nie wkraczamy w świat, w którym duże agresywne mocarstwa czują, że mogą okupować inne kraje za zgodą Stanów Zjednoczonych.

Hamish Falconer, brytyjski minister spraw zagranicznych nazwał Putina „rzeźnikiem". – [Brytyjski] premier regularnie rozmawia z prezydentem [Trumpem] i w żadnym wypadku nie przebiera w słowach, wyrażając silne oburzenie, jakie odczuwa cała Wielka Brytania w związku z rosyjską inwazją na Ukrainę – powiedział Falconer.

Poparcie wobec działań Trumpa wśród brytyjskiej opinii publicznej jest bardzo niskie. Tylko 10 proc. ankietowanych w przeprowadzonym w ubiegłym miesiącu sondażu YouGov ma o nim pozytywne zdanie. Aż 86 proc. wyraża wobec Trumpa negatywną opinię.

Trump: Lepiej mieć Putina za przyjaciela

Jay Clayton, szef amerykańskiego wywiadu powiedział w rozmowie w telewizji ABC, że „Putin nie jest ani trochę przyjacielem Ameryki w Ukrainie". Jednocześnie uznał za „właściwe" określenie amerykańskiego prezydenta wobec Putina, że jest on jego „przyjacielem" w kontekście trójstronnych rozmów pomiędzy trzema mocarstwami nuklearnymi, jakimi są Stany Zjednoczone, Chiny i Rosja.

Wcześniej podobnie w tej sprawie mówił sam Trump. – Lepiej jest mieć za przyjaciela człowieka, który ma 4 tys. głowic nuklearnych, niż za wroga – stwierdził w ubiegły czwartek.

Putin nie jest naszym przyjacielem. Jest, tak jak mówili inni, morderczym dyktatorem

RICHARD TICE
wiceprzewodniczący Reform UK

Dzień później zdystansował się nieco wobec tej wypowiedzi, gdy dziennikarze pytali go o to, czy rzeczywiście uważa Putina za przyjaciela. – Nie mogę wypowiadać się w imieniu Ameryki – stwierdził.

A w minioną sobotę w swoich serwisie Truth Social opublikował zdjęcie z Putinem, podpisując je „Mój przyjaciel".

Ostrożnie wypowiedź Trumpa skomentował w czwartek premier Donald Tusk. – Prezydent Trump lubi czasami zaskakiwać też sformułowaniami i językiem. Jego polityka w dużej mierze oparta jest na takim działaniu, które może czasami wstrząsnąć, poruszyć opinię publiczną – powiedział polski premier. I dodał: – Nie jest moją rolą komentowanie języka dyplomacji pana prezydenta Trumpa. ●

Michał Kokot

eprasa.pl 3333e36c7e

Strefa Gazy po wojnie jest „toksycznym pustkowiem”

Zatruta woda, skażona ziemia, toksyczne powietrze – wojna Izraela z Hamasem w Strefie Gazy sprawiła, że w enklawie roi się od środowiskowych zagrożeń, z którymi miejscowi Palestyńczycy będą zmagać się przez pokolenia.

Marta Urzędowska

Autorzy raportu opublikowanego wczoraj przez Oxfam i brytyjskie Obserwatorium ds. Konfliktu i Środowiska (CEOBS), nie przebierają w słowach. „Toksyczne pustkowie” – takim określeniem opisują obecną sytuację w Strefie Gazy. Przekonują, że środowiskowe skutki wojny Izraela z Hamasem miejscowi Palestyńczycy będą odczuwać „przez pokolenia”.

Strefa Gazy: Azbest, metale ciężkie, ścieki i niewybuchy

„Do początku 2026 r. na Strefę Gazy zrzucono ponad 200 tys. ton materiałów wybuchowych, co pod względem energii odpowiada skumulowanej sile około 13 bomb atomowych, jakie Amerykanie zrzucili na Hiroszimę”, alarmują autorzy raportu. „Szacuje się, że w wyniku zniszczeń powstała niewyobrażalna masa 61 milionów ton gruzu, co daje około 29 ton skażonych zgliszcz na każdego mieszkańca Gazy”.

„Zanieczyszczenie jest powszechne i ma poważne konsekwencje, a zniszczenie i zanieczyszczenie zasobów oraz systemów środowiskowych Gazy budzi poważne obawy w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego, praw człowieka i prawa dotyczącego okupacji” – alarmują autorzy raportu.

Z dokumentu wynika, że zanieczyszczenia zidentyfikowano na ponad 99 proc. terytorium Gazy.

Autorzy opisują wyniki badań naukowych i analiz satelitarnych i ostrzegają, że działania wojenne pozostawiły w Gazie ogromny poziom zanieczyszczenia, które stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego. Stwierdzają, że zanieczyszczenie w Gazie jest „powszechne, poważne i mające poważne konsekwencje, z istotnymi skutkami dla zdrowia publicznego i samego przetrwania cywilów”.

„Izraelskie operacje lądowe objęły około 78 proc. terytorium Gazy. Intensywność bombardowań i szerokie użycie amunicji wybuchowej, a także niszczenie i palenie budynków, infrastruktury wodnej i ściekowej, obiektów przemysłowych i energetycznych, gruntów rolnych oraz systemów gospodarki odpadami uwolniły złożoną mieszankę zanieczyszczeń”, opisują autorzy.

I wyliczają: „Należą do nich pozostałości materiałów wybuchowych i nadchlorany, metale ciężkie, włókna azbestowe i krystaliczna krzemionka, trwałe zanieczyszczenia organiczne oraz patogeny. Po uwolnieniu do środowiska mogą przemieszczać się w powietrzu, glebie, wodach powierzchniowych i podziemnych”. Opisują, że „analiza przestrzenna wykazała co najmniej jedno potencjalne zanieczyszczenie na ponad 99 proc. terytorium Gazy”.

W raporcie czytamy też, że „w miarę jak międzynarodowa uwaga coraz bardziej koncentruje się na odbudowie Gazy, naprawa środowiska nie może być traktowana jako sprawa drugorzędna, lecz jako równoległe i kluczowe zadanie”.

Analiza nasilenia i różnorodności zanieczyszczenia wskazuje, że najwyższe poziomy potencjalnego ogólnego zanieczyszczenia koncentrują się w miastach Gaza, Chan Junis, Rafah, Dżabalija oraz wzdłuż drogi Salah ad-Din biegnącej przez Strefę Gazy z północy na południe.

Autorzy alarmują, że narażenie na niebezpieczne zanieczyszczenia zwiększa ryzyko przewlekłych chorób układu oddechowego, nowotworów, chorób układu krążenia, uszkodzeń nerek i wątroby, zaburzeń neurologicznych i zaburzeń endokrynologicznych.

Wojnę, o której mowa w dokumencie i która wpędziła Gazę w środowiskową katastrofę, rozpętali palestyńscy terroryści, atakując Izrael jesienią 2023 r., zabijając na miejscu 1,2 tys. osób, a 250 porywając do Gazy. W odwetowych działaniach izraelskiej armii zginęło ok. 74 tys. Palestyńczyków, a enklawa została zrównana z ziemią.

Obecnie na miejscu obowiązuje rozejm, jednak nie jest możliwe przejście do trwałego pokoju i odbudowy Gazy, bo żadna ze stron nie chce zrealizować warunków pierwszego etapu zawieszenia broni – Hamas nie chce się rozbroić, a izraelska armia, która okupuje dziś 70 proc. enklawy – wycofać się z Gazy.

Szef Oxfam: To zbrodnia wojenna przeciw środowisku

„Trwające ludobójstwo Izraela w Gazie obejmuje też zbrodnie wojenne przeciwko środowisku, zagrażające obecnym i przyszłym pokoleniom”, przekonuje Amitabh Behar, szef Oxfam International w oświadczeniu zamieszczonym przy okazji opublikowania raportu. Behar alarmuje, że „zniszczenie i zanieczyszczenie Gazy zasadniczo pogorszyło warunki środowiskowe niezbędne dla bezpieczeństwa i przetrwania ludzi”, a także narusza zobowiązania Izraela wynikające z międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka.

Palestyńczycy mieszkający w Gazie są narażeni na toksyny poprzez powietrze, żywność, wodę oraz bezpośredni kontakt ze skażoną glebą i gruzem. Te zagrożenia będą utrzymywać się przez pokolenia

AMITABH BEHAR
szef Oxfam International



• **Budynki mieszkalne zniszczone podczas wojny. Gaza, 15 sierpnia 2026 r.** FOT. REUTERS / MAHMOUD ISSA

– Palestyńczycy mieszkający w Gazie są narażeni na toksyny poprzez powietrze, żywność, wodę oraz bezpośredni kontakt ze skażoną glebą i gruzem.

Te zagrożenia będą utrzymywać się przez pokolenia, chyba że priorytetem staną się działania związane z oczyszczaniem i odbudową”, wylicza.

Jak opisano w raporcie, wybuchy i pożary, a także niszczenie i spalanie budynków oraz infrastruktury uwolniły zanieczyszczenia unoszące się w powietrzu, które osiadają na gruzie, glebie i innych powierzchniach, a następnie są wielokrotnie ponownie unoszone przez wiatr, ruch pojazdów i oczyszczanie uszkodzonych budynków oraz gruzu.

„Dopiero zaczynamy rozumieć skalę toksycznego zanieczyszczenia, z którym boryka się ludność, która nie może uciec ani odpowiednio chronić się przed tymi zagrożeniami.

Na tak małym i gęsto zaludnionym obszarze jak Gaza ciągła ekspozycja jest nieunikniona, a ludzie są otoczeni odpadami i ściekami, które sprzyjają rozprzestrzenianiu się szkodników i zwiększają ryzyko chorób”, ostrzega Behar.

I wylicza, że nieoczyszczone ścieki wlewają się do morza i przeciekają do gruntu, „a zniszczenie systemów sanitarnych Gazy pozostawia ludziom niewiele ochrony przed zanieczyszczeniem w ich bezpośrednim otoczeniu. Skutki zdrowotne będą poważne, a do osób najbardziej narażonych należą dzieci i kobiety w ciąży”.

Ekspertka: Oczyszczanie będzie bardzo trudne

Autorzy alarmują też, że zdewastowane zostały systemy zaopatrzenia w wodę. Ok. 85 proc. infrastruktury wodnej Gazy zostało uszkodzonych lub zniszczonych, co ograniczyło ilość wody dostępnej dla ludności do zaledwie 16 proc. stanu sprzed konfliktu w czerwcu 2024 r., a po naprawach awaryjnych i interwencjach humanitarnych – do 39 proc. w kwietniu 2026 r.

Analiza próbek wód gruntowych pobranych z odwiertów w lipcu 2026 r. wskazuje na pogorszenie jakości wody. „W wyniku zniszczenia około 85 proc. infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i całkowitego unieruchomienia wszystkich sześciu oczyszczalni, do Morza Śródziemnego spływa codziennie około 40 tys. metrów sześciennych nieoczyszczonych ścieków, a kolejne 15 tys. metrów sześciennych wycieka bezpośrednio do wód gruntowych. W badaniach studni głębinowych z lipca 2026 r. obecność bakterii kałowych stwierdzono w 19 proc. badanych ujęć (w porównaniu do 2 proc. w 2021 r.)

„Usunięcie szkód środowiskowych w Gazie będzie wyjątkowo trudne, bo zanieczyszczenie jest rozproszone: w miejskich gruzowiskach, na gruntach rolnych, w systemach wodnych i glebie”, wylicza w oświadczeniu autorka raportu, Lama Abdul Samad, specjalistka Oxfam ds. wody i systemów sanitarnych na świecie. „Do tego niewybuchy nadal ograniczają bezpieczny dostęp do większości obszarów”, dodaje. Domaga się pilnego umożliwienia przez Izrael dostępu do szczegółowej oceny środowiskowej w terenie, by dokładnie wyjaśnić, jak duże są zagrożenia dla zdrowia publicznego i co można zrobić, by ograniczyć szkody.

„Odbudowa będzie prawdopodobnie wymagała szeroko zakrojonego oczyszczania, monitorowania i specjalistycznej remediacji dotkniętych obszarów, zanieczyszczonych m.in. pozostałościami materiałów wybuchowych, zanieczyszczeniami organicznymi i metalami ciężkimi”, wylicza.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462535

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość, że 14 listopada 2026 roku
zmarł w wieku 73 lat

ŚP

Marek Grabowski

W tych bolesnych chwilach łączymy się w żałobie

z Panem
Marcinem Grabowskim
oraz całą Jego Rodziną,

składając najszczersze kondolencje,
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy.

Zarząd oraz Pracownicy spółki BLAKS S.A.

eprasa.pl 3333e36c7e

Kłopoty branży informatycznej

Inspekcja pracy bierze się ostro za kontrakty B2B w firmach informatycznych. Jedna z nich dostała właśnie decyzję o konieczności zatrudniania na etaty. Prawnicy są zaskoczeni.

Leszek Kostrzewski



FOT. MEDIA_PHOTOS

– Ta decyzja to przełom. Będzie miała znaczenia dla całej branży IT i, niestety, oznacza ona spore kłopoty dla firm informatycznych oraz osób na B2B – nie ma wątpliwości dr Łukasz Wacławik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH.

Obowiązujące od 8 lipca przepisy spowodowały, że na osoby na B2B i firmy, które podpisały z nimi kontrakt, padł blady strach. Inspektorzy pracy mogą bowiem decyzją administracyjną zamieniać umowy B2B i umowy zlecenia w umowy o pracę. Najbardziej obawiają się tego osoby m.in. z branży IT, gdzie samozatrudnienie jest na porządku dziennym. Dlatego informatycy i programiści z dużym niepokojem czekali na decyzje Państwowej Inspekcji Pracy w ich sprawie. Najnowsza jest sporym zaskoczeniem.

Czy mogą zatrudniać na B2B?

Firma informatyczna X wystąpiła do PIP z wnioskiem o indywidualną interpretację. Zapewniała, że chce podpisać kontrakty z osobami na B2B. Przedmiotem umowy miało być „świadczenie usług programistycznych" – tworzenie oprogramowania korzystając z infrastruktury, oprogramowania oraz kodów źródłowych firmy X. Przy czym z góry określała ona parametry techniczne oraz konkretne technologie, które programista musiał wykorzystać.

Praca miała być wykonywana w pełni zdalnie (bez narzuconego miejsca), co według firmy miało świadczyć, że nie mamy do czynienia z etatem. Bo na etacie to pracodawca ma prawo wyznaczyć, gdzie pracownik ma pracować. X zapisała także w umowie, że godziny świadczenia usług osób na kontrakcie będą ustalane razem z firmą. Umowa przewidywała jednak tzw. reagowanie na incydenty krytyczne. Co to znaczy?

Otóż w wyznaczonych oknach czasowych programiści musieli pozostawać w gotowości. Wymagało się od nich potwierdzenia przyjęcie zgłoszenia w ciągu 15 minut i podjęcia odpowiednich działania w ciągu 30 minut. Za sam czas gotowości przysługiwało wynagrodzenie.

Programistom za nienależyte wykonanie zadań groziły kary umowne. To kolejne cecha – zdaniem X – przemawiająca za tym, że rozwiązanie B2B jest w tym wypadku właściwe. Bo pracownik nie płaci kar umownych za źle wykonane zadanie. Co najwyżej może nie dostać premii. Przedsiębiorca tymczasem bierze pełną odpowiedzialność finansową za zlecone usługi.

W umowie zapisano też, że programiści będą mogli przekazać wykonanie swoich zadań innej osobie, ale będą musieli mieć na to zgodę firmy X. Taki zapis w prawie nazywany jest „możliwością skorzystania z klauzuli zastępstwa". Zakładają one, że osoba na B2B ma prawo wyznaczyć zastępcę do wykonania zadań zleconych przez firmę. Ma to świadczyć o tym, że nie mamy do czynienia z etatem, bo przecież etatowiec nie może powiedzieć: „szefie, dziś moją pracę wykona za mnie znajomy".

„Czy przy takich warunkach możemy legalnie współpracować z programistami na podstawie umowy B2B? Według nas B2B jest tu jak najbardziej właściwe" – zapewniała na końcu wniosku firma X.

Co na to PIP?

PIP była nieprzejednana: „Występuje u państwa klasyczny etat, B2B jest niedopuszczalne" – zdecydowała Inspekcja. Jej zdaniem, w relacji firmy X z programistami przeważają cechy typowe dla etatu, a nie współpracy między dwoma niezależnymi przedsiębiorcami.

Na początku rozprawiono się z zapisem o klauzuli zastępstwa. Owszem, PIP przyznała, że prawo do wyznaczenia zastępcy w pracy jest cechą B2B, w tym jednak konkretnym przypadku na takie zastępstwo za każdym razem musi się zgodzić firma zatrudniająca. A skoro tak, to nie występuje B2B. Co innego, gdyby przedsiębiorca na B2B nie musiał nikogo pytać o zdanie i samemu decydował, kto go zastąpi w sytuacji, gdy nie może przyjść do pracy. „Nie jest to bowiem zastępstwo ukształtowane w sposób odpowiadający regulacji Kodeksu cywilnego, w ramach której przyjmujący zlecenie co do zasady informuje dającego zlecenie o osobie i miejscu zamieszkania zastępcy oraz ponosi odpowiedzialność za dochowanie należytej staranności przy jego wyborze" – napisała inspekcja.

W kolejnym punkcie zwrócono uwagę, że niezależny przedsiębiorca na B2B sam decyduje, kiedy pracuje, byleby pokazał efekt swojej usługi. Tymczasem zapisane w umowie zobowiązanie do zgłoszenia się w ciągu 15 minut w wyznaczonych oknach czasowych oznacza, że programista nie może w tym czasie zająć się niczym innym i musi być w pełni dyspozycyjny dla firmy. A to świadczy, zdaniem PIP, o podporządkowaniu, a nie o samodzielności, która cechuje kontrakt B2B.

Na tym nie koniec. PIP przypomniała też, że w relacji B2B płaci się za wykonaną usługę lub dostarczony rezultat. Jeśli natomiast firma płaci za samo czekanie na awarię i bycie w gotowości, to występuje kolejne cecha umowy o pracę. Na koniec inspekcja przyznaje, że o etacie świadczy też to, że programiści mają pracować na infrastrukturze i narzędziach klienta.

To, co dotychczas było w zasadzie akceptowane lub pomijane w uzasadnieniach poprzednich interpretacji, teraz stało się decydujące dla negatywnego wyniku sprawy

BARBARA SKALSKA-PATER
radczyni prawna specjalizująca się w obsłudze osób na B2B w branży IT

Czy to zaskoczenie?

Barbara Skalska-Pater, radczyni prawna specjalizująca się w obsłudze osób na B2B w branży IT przyznaje, że po serii interpretacji, które wyjątkowo łagodnie traktowały branżę IT, ta najnowsza jest dla niej zaskoczeniem.

– To, co dotychczas było w zasadzie akceptowane lub pomijane w uzasadnieniach poprzednich interpretacji, teraz stało się decydujące dla negatywnego wyniku sprawy. Ta niespójność wpłynie negatywnie na pewność obrotu gospodarczego i poczucie stabilności u obu stron kontraktów – mówi. Zwraca uwagę, że stanowisko inspekcji przede wszystkim stawia pod znakiem zapytania tradycyjne umowy serwisowe (tzw. Service Level Agreement), które narzucają zespołom pomocy technicznej sztywne terminy na reakcję, podział zgłoszeń na pilne oraz mniej ważne i gdzie z góry ustala się maksymalny czas odpowiedzi i naprawy błędów. W znacznej części tego typu umów, podkreśla Skalska-Pater, płaci się osobie na B2B wynagrodzenie za „dyżur", szczególnie jeśli krótki czas reakcji jest oczekiwany poza standardowymi godzinami pracy. Inspekcja uznała jednak teraz takie warunki umowy za przejaw podporządkowania pracowniczego.

– Uważam, że takie stanowisko jest błędne i dodam, że podobny model gwarancji czasu reakcji występuje także na przykład w umowach z firmami ochroniarskimi. Wszędzie tam, gdzie potrzebna jest usługa interwencyjna w krótkim, z góry ustalonym czasie – mówi Skalska-Pater.

Na tym nie kończą się jej uwagi.

W przedstawionym wniosku firma X napisała, że osoby na B2B miały uzyskać dostęp do jej infrastruktury, oprogramowania, kodów źródłowych i narzędzi projektowych. Poza tym programiści mieliby tworzyć własne rozwiązania informatyczne w ramach parametrów technicznych ustalonych przez klienta. Inspekcja znów uznała, że to „narzucenie technologii i programów, czyli podporządkowanie co do sposobu świadczenia pracy".

– Korzystanie z już istniejących narzędzi, określonych języków programowania i infrastruktury, jest cechą niemal każdego kontraktu B2B, w którym występuje pojedynczy kontraktor. We wcześniejszych interpretacjach nie było problemem udostępnianie sprzętu z całą potrzebną infrastrukturą, a zatem widzę tu niespójność w stanowisku Głównego Inspektora Pracy – tłumaczy Barbara Skalska-Pater.

I wreszcie przyznaje, że po raz pierwszy zakwestionowano też możliwość posłużenia się zastępcą, podwykonawcą tylko dlatego, że potrzebna jest zgoda zleceniodawcy. W poprzednich interpretacjach nie stanowiło to problem. Jest to więc, zdaniem prawniczki, zmiana stanowiska, której inspekcja w żaden sposób nie uzasadniła. – Zgoda na podwykonawcę jest standardem w kontraktach B2B, szczególnie tam, gdzie współpraca opiera się na zaufaniu do specjalistycznej wiedzy danego kontraktora. Chodzi też o względy bezpieczeństwa i udostępnienie infrastruktury informatycznej klienta kolejnej osobie, z którą nie ma bezpośredniej relacji kontraktowej – tłumaczy.

Zapytaliśmy PIP skąd takie stanowisko. Czekamy na odpowiedź.

Druga negatywna decyzja

To już druga w ostatnich dniach decyzja negatywna dla branży IT. Pierwszą dostałą firma informatyczna, która chciała zawierać umowy zlecenia ze studentami poniżej 26. roku życia. Inspekcji nie spodobało się, że firma chcę – obok zadań IT i analizy danych – zlecać też studentom proste prace biurowe (segregowanie dokumentów czy opisywanie poczty). Zdaniem PIP służą one bieżącemu funkcjonowaniu biura i są ściśle wplecione w codzienną organizację pracy firmy. A to świadczy o pełnym podporządkowanie studentów, czyli wpisuje się w definicje etatu.

Ponadto PIP uznała, że elastyczny grafik i swoboda wyboru dni pracy przez studentów (zostało to im zagwarantowane) wpisane do umowy nie oznaczają automatycznie, że mamy do czynienia z umową zleceniem. Inspekcja podkreśla bowiem, że należy oddzielić pełną swobodę studenta w decydowaniu, kiedy przyjdzie do pracy, od braku samodzielności w momencie, gdy już w niej jest. Bo jak już do pracy przyjdzie, to jego swoboda się kończy. Wtedy bowiem to firma decyduje, jakie zadania, w jakiej ilości i w jakiej kolejności ma on wykonać. A taka zależność to znów klasyczne podporządkowanie pracownicze.

Inspekcja zwróciła uwagę, że o ile zadania IT czy analizy danych mogą być samodzielnym, niezależnym zleceniem, o tyle proste prace biurowe mają zupełnie inny charakter.

Możliwość wystąpienia z indywidualną interpretacją wpisano do ustawy o PIP w ostatniej chwili. Koszt to 40 zł.

Zasada jest taka: o interpretację może występować przedsiębiorca i pytać, czy w warunkach zatrudnienia takich, jakie ma lub jakie próbuje dopiero wprowadzić, jego działalność będzie zgodna z prawem. PIP musi na piśmie wysłać przedsiębiorcy odpowiedź i jeśli nie zgłosi żadnych zastrzeżeń, pracodawca będzie chroniony przed ewentualnymi karami i nakazami przekształcania kontraktów w etaty. Dotychczas wydano ponad 30 interpretacji. ●

eprasa.pl 3333e36c7e

REKLAMA

greenway

-15% na szybkie ładowanie auta elektrycznego

Świętuj 15. urodziny GreenWay!



eprasa.pl 3333e36c7e

Fala zwolnień w polskich fabrykach mebli

W minionym roku sama tylko Ikea zdecydowała się na cięcia w trzech polskich fabrykach.

Maria Korcz

W Goleniowie, gdzie produkuje się m.in. szafy, komody, biurka czy łóżka, zwolniono 160 osób. W Lubawie, oddział, który dostarcza co roku do sklepów z niebiesko-żółtym szyldem m.in. 1,5 miliona łóżek MALM, pożegnał się z setką pracowników. A w Wielbarku, gdzie powstawały m.in. słynne komody HEMNES, zgłoszono do zwolnień grupowych 240 osób.

Poza Szwedami, w ostatnich miesiącach zwalniały w Polsce m.in. Black Red White (420 osób), Maripol z Kobylnicy (259 osób) czy Andrewex w Sławnie (184 osoby).

Kornik i moratorium

– Przyczyną zwolnień są przede wszystkim rosnące ceny drewna, które wynikają m.in. z polityki państwa, w tym polityki klimatycznej i wprowadzonego przez ministerstwo środowiska moratorium – mówi Eugeniusz Formejster.

Moratorium, czyli wstrzymanie wycinki części lasów zostało wprowadzone przez Paulinę Henning-Kloskę i jej resort w 2024 roku. Ma na celu chronić najcenniejsze obszary leśne w kraju i docelowo obejmować nawet 20 proc. ich powierzchni. Na razie dotyczy jednak jedynie 1,3 proc. najcenniejszych zasobów leśnych w kraju.

– Od 2022 roku straciliśmy też dostęp do drewna z Białorusi i Rosji. W Unii Europejskiej funkcjonuje dobra definicja biomasy, która pozwala elektrowniom korzystać z odpadów drewnianych, polski rząd jej nie przyjął, co powoduje, że branża energetyczna konkuruje o zasoby drewna z branżą przetwórczą, a to dodatkowo podbija ceny – wylicza dalej związkowiec.

Faktycznie, ceny surowca w ostatnich latach znacząco poszybowały w górę. W 2026 roku za metr sześcienny drewna trzeba zapłacić 312 zł. To o blisko jedną trzecią więcej niż jeszcze w 2021 roku.

To nieunikniony efekt starych praw ekonomii. Podaż, którą ograniczyła m.in. plaga kornika drukarza, nie nadąża za popytem na polskie drewno, napędzanym także przez zagranicznych producentów, którzy cenią sobie jego jakość.

– Drewno pozyskują od nas przede wszystkim partnerzy europejscy i Chiny. Teoretycznie to surowiec dostępny wszędzie na świecie, ale w praktyce nie wszystkie jego gatunki sprawdzają się do każdego typu produkcji.

– Drewno z Europy Środkowowschodniej nadaje się do innych celów niż to, które rośnie w Azji – mówi Tomasz Tyc, ekonomista z BNP Paribas i analityk specjalizujący się w branży drzewnej.

Zwraca przy tym uwagę, że poza drożejącym surowcem problemem dla polskiego przemysłu meblarskiego jest też – a może przede wszystkim – niska konkurencyjność. A dokładniej fakt, że jej dotychczasowy model zaczął się wyczerpywać.

– Branża drzewna jest niewiarygodnie wręcz zróżnicowana. Czego innego potrzebują producenci papieru, czego innego producenci mebli. Ale to, co ich łączy, to fakt, że przez wiele lat źródłem jej przewagi były niskie koszty surowca i pracy. To, że z czasem znajdzie się ktoś, kto będzie w stanie zaoferować ten sam produkt w bardziej okazyjnej cenie niż my, było nie do uniknięcia – mówi.

I dodaje: – Ten ktoś nazywa się oczywiście Chiny.

Chińskie meble zalewają internet

Alternatywą dla niskich kosztów jest konkurencja oparta na efektywności pracy, materiałochłonności czy wreszcie – jakości produktu finalnego. Zdaniem ekonomisty to strategie biznesowe polskich przedsiębiorców branży meblarskiej, które oddały konkurencję na tym polu krajom Europy Zachodniej, zapędziły je dziś w kozi róg.

– Polscy producenci mebli niemal nie rozwijali własnych marek, często byli podwykonawcami większych podmiotów, a tym samym stali się od nich zależni.

– Bez inwestycji w innowacje, bez tworzenia komponentów czy materiałów, których nie ma nikt inny, bez rozwoju technologii trudno budować długotrwałą przewagę – mówi Tomasz Tyc.

To jednak nie wszystko. Bo zdaniem ekonomisty polski sektor meblarski nie sprostał też zmianom w nawykach zakupowych Polaków.

– Dziś meble oferują już takie platformy jak Shein i Temu. Ich jakość to oczywiście odrębna sprawa, ale wyróżnia je nie tylko cena, ale też bardzo agresywna polityka sprzedażowa. Chiny wygrywają więc także na tym, że były i są w stanie dotrzeć do klientów tam, gdzie spędzają oni większość czasu, czyli w internecie – dodaje ekonomista.

I podsumowuje: – W branży meblarskiej radzą sobie dziś dobrze jej dwie skrajne części. Duzi gracze i grupy mali, rzemieślnicy, którzy co prawda kosztują dużo więcej, ale w zamian oferują nieporównywalną do masowej produkcji jakość.

Przyczyną zwolnień są przede wszystkim rosnące ceny drewna, które wynikają m.in. z polityki państwa

Przegrywa cała reszta, średni gracze, którzy znajdują się gdzieś pośrodku.

Nadzieję na odwrócenie tego trendu wciąż mają jednak jeszcze przedsiębiorcy zrzeszeni w Ogólnopolskiej Izbie Gospodarczej Producentów Mebli. Razem ze związkowcami z branży będą we wtorek o 12:00 protestować przed Kancelarią Premiera przy al. Ujazdowskich w Warszawie.

Ich postulaty brzmią następująco:

- Wstrzymanie dalszych decyzji ograniczających dostęp do drewna oraz zawieszenie realizacji decyzji z lat 2024–2026 dotyczących moratorium, lasów społecznych i starolasów do czasu pełnej oceny ich skutków przyrodniczych, społecznych i gospodarczych.
- Zapewnienie od 2027 r. podaży drewna z Lasów Państwowych na poziomie co najmniej 41 mln m³ rocznie.
- Zapewnienie konkurencyjnych warunków zakupu drewna.
- Ograniczenie spalania w energetyce drewna poużytkowego, które po recyklingu nadaje się do produkcji płyt drewnopochodnych.
- Pilne dostosowanie krajowego systemu rekompensat kosztów emisji pośrednich CO? do wytycznych Komisji Europejskiej w odniesieniu do producentów płyt drewnopochodnych.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34462596



1 RP

eprasa.pl 3333e36c7e

Syndyk Masy Upadłości Zakładu Usługowo – Handlowego Sp. Z O.O. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości

oferuje w sprzedaży z wolnej ręki ruchomości w postaci:

- samochodu ciężarowego IVECO ML 120EL22 Eurocargo, rok produkcji z 2020r. z ceną wywołania wyn. 137.000 zł. netto,
- wózka widłowego o napędzie diesel STIIL R 70 z ceną wywołania wyn. 60.500 zł. netto,
- kompletu 7 rusztowań (ramki rusztowania 110 szt, deski długie 100 szt, podesty szerokie 14 szt, deski krótkie 40 szt, stężenia 100 szt, siatki ochronne 14 szt, podesty wąskie 114 szt.) za łączną cenę wyn. 40.000 zł. netto.
- pilarki poprzeczno – wzdłużnej DMLS-40 z ceną wywołania wyn.15.000 zł. netto,
- piły taśmowej CENTAURO SP 600 z ceną wywołania wyn. 9.885 zł. netto,
- strugarko – grubiarki HOLZKRAFT S52 ELITE z ceną wywołania wyn. 20.500 zł. netto.
- podestu ruchomego Manitou 150AET2 18.000 zł. netto.

Zainteresowani oferenci na zakup ruchomości zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup w zamkniętych kopertach z dopiskami **„Oferta ZUH - ruchomości”** przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. akt BY1B/GUp/5/2026), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34462550

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego:
TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Kłośna 8-10 lokal LU

Powierzchnia lokalu	-	**82,93 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**774 000,00 zł**
Wadium	-	**77 400,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach 11.01.2027 r. w godz. 9^{00}– 11^{00}, 12.01.2027 r. w godz. 11^{00}– 13^{00}, 13.01.2027 r. w godz. 12^{00}-14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel.: 71 776-24-41.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 stycznia 2027 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 stycznia 2027 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 139 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34462345

W dniu 16 listopada 2026 roku odeszła

Maria Baliszewska

Nasza Koleżanka, Mentorka, Przewodniczka.

Zawsze uśmiechnięta, kochająca radio i ludzi.

Marysiu, tęsknimy.

Redakcja Radiowego Centrum Kultury Ludowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462299

Drogiej Koleżance
Dorocie Niedzieli

Wicemarszałek Sejmu RP
wyrazy głębokiego żalu oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Marcin Kierwiński
Przewodniczący Koalicji Obywatelskiej w Warszawie
oraz przyjaciele z warszawskiej Koalicji Obywatelskiej.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34462532

ZDiUM ZARZĄD DRÓG I UTRZYMANIA MIASTA WE WROCŁAWIU

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu,
informuje o przyjęciu w depozyt do Miejskiego
Biura Rzeczy Znalezionych

kwoty pieniężnej, której wartość przekracza 5 000 zł

Kwota została znaleziona we wrześniu 2026 r. na terenie miasta Wrocławia. Jej odbiór może nastąpić po dokładnym określeniu kwoty, miejscu zgubienia, znaków szczególnych oraz cech świadczących, że przedmiot jest własnością osoby zgłaszającej się do Miejskiego Biura Rzeczy Znalezionych prowadzonego przez Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu, ul. Długa 49, 53-633 Wrocław.

Po odbiór można zgłaszać się od poniedziałku do piątku w godzinach pracy biura, tj. od godz. 8:00 do godz. 14:00, tel. 71 376 08 96.

Ogłoszenie jest publikowane w związku z obowiązkiem narzuconym Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych.

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu
ul. Długa 49, 53-633 Wrocław
www.zdium.wroc.pl

Kraj/34461989

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Igielna 6 lokal 13

Powierzchnia lokalu	-	**55,33 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**750 000,00 zł**
Wadium	-	**75 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 22.01.2027 r. w godz. 9^{00}– 11^{00}, 25.01.2027 r. w godz. 11^{00}– 13^{00}, 26.01.2027 r. w godz. 12^{00}-14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 798-69-74.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 **w sali nr 215**, o godz. 10:00 dnia **10 lutego 2027 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 3 lutego 2027 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 139 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34462347

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie,
nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

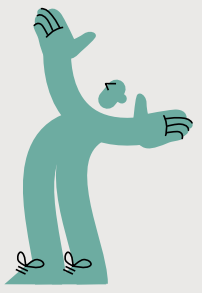

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

NEWSLETTER Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR



eprasa.pl 3333e36c7e

Dąbrowszczacy

„Ochotnicy wolności” czy „sługi Stalin

Demokracja potrzebuje dyskusji nad historią, a nie ustawowego decydowania o jedynie słusznej inter

RÓŻYCKI

Kolejna odsłona awantury o Dąbrowszczaków ponownie ukazuje, jak często myślenie plemienne uwidacznia się nawet w dyskusjach o wydarzeniach sprzed 90 lat.

Na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach 9 listopada odbyła się uroczystość upamiętniająca 90. rocznicę utworzenia Batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego, symbolicznego dla całego zaangażowania Polaków w Brygadach Międzynarodowych podczas wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939). Nie było to pierwsze wydarzenie tego typu, ale wyróżniło je to, że po 1989 roku nigdy nie miało ono takiej oprawy – honorowej asysty wojskowej oraz obecności przedstawiciela rządu.

To oczywisty efekt udziału we władzy Lewicy. Na uroczystości obecny był Stanisław Wziątek z Ministerstwa Obrony Narodowej, a swój wieniec przekazał Włodzimierz Czarzasty. Jednak to właśnie honorowa oprawa uroczystości przykuła największą uwagę i sprowadziła gromy ze strony prawicowej, a w szczególności od Krzysztofa Bosaka, który w pełnym oburzenia wpisie zdefiniował stronę konfliktu, po której walczyli Dąbrowszczacy, jako „anarcho-komunistyczną”.

To już kolejna tego typu afera – poprzednie dotyczyły kwestii przywilejów kombatanckich dla ostatnich żyjących weteranów oraz w ramach tzw. dekomunizacji zmiany nazw ulic upamiętniających Dąbrowszczaków. Za każdym razem w sporach tych dominowały klisze i skłonność do czarno-białego postrzegania historii, zgodnie z postawą ideową danego uczestnika dyskusji. Powtarzanie, że faktyczna sytuacja była dużo bardziej skomplikowana, z jednej strony może wydawać się wtórne, ale z drugiej, jak się okazuje, nadal potrzebne. Przypomnijmy więc najważniejsze kwestie.

Profil polityczny członków Brygad Międzynarodowych nie jest taki oczywisty. Zarówno wśród ochotników z Polski, jak i przedstawicieli innych narodowości, motywacje były rozmaite: urzeczywistnianie ideałów sprawiedliwości społecznej, obawa wynikająca z wzmacniania się w całej Europie tendencji faszystowskich, także trudy dotychczasowego życia, bieda, ale też chęć przeżycia przygody.

Postawy takie faktycznie czyniły ze zgłaszających się do walki materiał dla komunistycznej indoktrynacji, ale nie była to jedyna możliwość – po stronie republikańskiej angażowały się także ruchy socjalistyczne, w tym PPS i niepowiązane z partiami politycznymi związki zawodowe. Mniej więcej 1300 z łącznej liczby ok. 4000 Dąbrowszczaków (w PRL zawyżanej do 5000) było bezpartyjnych.

Gdy Polska odzyskiwała niepodległość po I wojnie światowej, docenienie wartości pracy i wysiłku robotnika również stanowiło jeden z priorytetów deklaracji programowych pierwszych rządów, choć ich przełożenie na faktyczną sytuację niższych klas społecznych mogło okazać się rozczarowujące. Z drugiej strony nie można zapomnieć, że to jednak sterowany przez Moskwę Komintern



FOT. DOMENA PUBLICZNA

• **Kolejna odsłona awantury o Dąbrowszczaków ukazuje, jak często myślenie plemienne uwidacznia się nawet w dyskusjach o wydarzeniach sprzed 90 lat**

był najbardziej sprawną strukturą kanalizującą te postawy – poprzez organizowanie wyjazdów ochotników do Hiszpanii, formowanie oddziałów wojskowych oraz indoktrynację ich członków w duchu stalinowskim.

Wojna w Hiszpanii kojarzona jest często z zaangażowaniem polityków i obywateli innych państw. Pośród ochotników, którzy opowiedzieli się po stronie republikańskiej, znalazło się wielu słynnych intelektualistów, jak George Orwell, Simone Weil czy Ernest Hemingway. Słynny obraz „Guernica”, który Pablo Picasso namalował jako akt oskarżenia wobec strony frankistowskiej, z upływem lat zyskał uniwersalne przesłanie jako symbol sprzeciwu wobec wojen prowadzonych na całym świecie.

Po stronie frankistowskiej również znaleźli się ochotnicy, ale dużo większe znaczenie miała pomoc udzielona przez faszystowskie dyktatury – Niemcy Hitlera oraz Włochy Mussoliniego.

Trzeba jednak podkreślić, że konflikt w Hiszpanii lat 30. był przede wszystkim wojną domową. Już sam ten fakt sprawia, że przykładanie jakichkolwiek klisz z polskiej historii jest bardzo ryzykowne. W przeciwieństwie do naszego kraju, gdzie powojenny ustrój komunistyczny wiązał się z narzuceniem dominacji przez obce mocarstwo,

II Republika Hiszpańska ze wszystkimi swoimi umiarkowanymi oraz radykalnymi odcieniami lewicowej polityki była odzwierciedleniem postaw i nadziei znacznej części samego społeczeństwa hiszpańskiego.

W wyborach z 1936 roku sympatie rozłożyły się niemal po równo między lewicę i prawicę, ale eskalacja radykalizmów w kolejnych miesiącach doprowadziła do wybuchu bratobójczego konfliktu, stanowiącego tragedię dla wszystkich zaangażowanych.

Pośród ochotników, którzy opowiedzieli się po stronie republikańskiej, znalazło się wielu słynnych intelektualistów, jak George Orwell, Simone Weil czy Ernest Hemingway

We współczesnej Hiszpanii kwestia ta jest mocno podkreślana – wystawy muzealne odwołujące się do tych wydarzeń na ogół nie przyznają racji jednej ze stron konfliktu, lecz zwracają uwagę na niebezpieczeństwo związane z radykalizacją i łamaniem reguł prawa. Z tym wiąże się główny zarzut wysuwany wobec buntu wojskowych, na którego czele stanął Franco – nie jest nim wprowadzanie w Hiszpanii „faszyzmu”, ale złamanie zasady legalizmu – wypowiedzenie posłuszeństwa legalnie powołanemu rządowi.

Kolejną kwestią są powojenne losy Dąbrowszczaków i ich wpływ na budowę systemu władzy ludowej w Polsce. Dla przeciwników jest to koronny argument, że wszelkie formy ich oficjalnego honorowania stanowią „symbol komunizmu” i jako takie zasługują na potępienie. O losach Dąbrowszczaków po wojnie domowej w Hiszpanii, a w szczególności o ich losach w Polsce Ludowej i stosunku polskich władz komunistycznych do tego środowiska, debatuje się zwykle w oparciu o najbardziej znanych przedstawicieli. Nie są oni jednak reprezentatywni dla ogółu, a stanowią raczej wyjątek, w okresie komunizmu chętnie eksponowany przez władze jako dowód na rzekome docenienie tego środowiska.

Tymczasem, pisząc o losach Dąbrowszczaków, należy przede wszystkim zaznaczyć, że większość z nich nie doczekała końca II wojny światowej – zginęli oni albo w Hiszpanii, albo w okresie późniejszej walki z III Rzeszą, głównie w okupowanej Francji, ale też pod Narwikiem, w szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Weterani, którzy dotarli do Polski, w istocie zostali zaangażowani przez kształtujące się państwo komunistyczne, które, tworząc nowe struktury na gruzach starych, zmagało się ze znacznymi brakami kadrowymi.

Mylne jest jednak wrażenie, iż stali się oni szczególnie hołubioną grupą. Do wniosków takich prowadzić może szczególna rola niektórych weteranów w elitach władzy oraz związana z nimi intensywna propaganda, realizowana przez władze komunistyczne przede wszystkim w latach 60. Na współczesne postrzeganie całej tej grupy niewątpliwie negatywnie odbija się utożsamianie jej w owej propagandzie z Karolem Świerczewskim, który w rzeczywistości realizował swoje zadania w Hiszpanii nie jako ochotnik, ale oficer Armii Czerwonej.

Bardziej trafne przykłady wskazują na byłych Dąbrowszczaków na innych wysokich funkcjach w ludowym Wojsku Polskim, aparacie rządowym, dyplomacji czy pośród publicystów, lecz i oni nie są reprezentatywni dla ogółu środowiska. Badania historyków wskazują raczej, że rola większości Dąbrowszczaków była ograniczona – z około tysiąca tych, którzy mogli żyć w powojennej Polsce, około jedna trzecia została zatrudniona w wojsku, policji, służbie bezpieczeństwa czy więziennictwie. W wielu przypadkach pracowali tam krótko, byli często przenoszeni bądź zmieniali zatrudnienie, wykazywali się raczej lojalnością wobec środowiska swoich dawnych towarzyszy broni, a nie gorliwością w utrwalaniu systemu komunistycznego.

O wszystkich tych tematach warto rozmawiać i dyskusja ta toczy się, zarówno na polu publicystycznym, jak i naukowym. Niewątpliwie szkodzi jej jednak zaangażowanie polityków oraz ich stronników, którzy narzucają zero-jedynkowe interpretacje, ustosunkowując się do skomplikowanych zagadnień. W ich ramach dyktatura generała Franco albo staje się po prostu kolejnym ustrojem faszystowskim, albo jej twórca jest apologizowany jako ideał męża stanu (gdy w rzeczywistości był postacią raczej przeciętnych talentów czy intelektu, choć zarazem dość skuteczną w działaniu). W tym samym obrazie świata Dąbrowszczacy mają być albo „ochotnikami wolności”, albo „sługami Stalina” (czasem wulgarniej).

Przypomina to powierzchowne ujmowanie w Polsce tematu podziemia antykomunistycznego, gdzie pod szerokim parasolem pojęcia „żołnierzy wyklętych” schować się mogli zarówno autentyczni, godni uznania bohaterowie, jak i zwykli oportuniści, a także zbrodniarze oraz pospolici bandyci.

Esencję tego problemu ukazało otwarcie konferencji poświęconej Dąbrowszczakom w 2018 roku, gdy jej gospodarz, dyrektor – a dziś prezydent RP – Karol Nawrocki, wygłosił swoje stanowisko, że „ulice Dąbrowszczaków w demokratycznej Polsce należy zlikwidować”. Demokracja potrzebuje jednak dyskusji nad historią, a nie ustawowego decydowania o jedynie słusznej interpretacji.

Ta jednak wciąż często przybiera w Polsce formę aktu administracyjnego – bo to właśnie Naczelny Sąd Administracyjny stanowił ostateczną instancję decydującą o tym, że ulice Dąbrowszczaków w Warszawie i Olsztynie oraz osiedle tychże w Swarzędzu mają zachować nazwę (swoją drogą, zjawisko to uwidoczniło przy okazji inną bolączkę, jaką jest niepewność obowiązującego prawa – w bliźniaczej sprawie z Gdańska ten sam sąd zawyrokował, mimo akcji protestacyjnej mieszkańców, iż będą oni od teraz mieszkać przy ulicy nie Dąbrowszczaków, a Lecha Kaczyńskiego).

Z drugiej strony, decyzja o nadzwyczajnym podniesieniu rangi celebracji na Powązkach również raczej nie doprowa-

Doktor nauk o polityce, adiunkt na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

eprasa.pl 3333e36c7e

a”?

pretacji.

dzi do długofalowej zmiany. Można zrozumieć intencje tych, którzy utożsamiają się z Dąbrowszczakami ze względu na pokrewieństwo ideowe bądź więzi rodzinne i wykorzystują aktualną konstelację polityczną, by po latach zrehabilitować to środowisko.

Wątpliwe jest jednak, by wydarzenie to pozwoliło wypracować kompromis, nie mówiąc już o zachowaniu ciągłości po kolejnej zmianie władzy. Być może działania bardziej umiarkowane mogłyby wywrzeć trwalszy efekt. Myślałbym tu przede wszystkim o honorowaniu nie całego środowiska, co zawsze skłania do stosowania uogólnień, ale konkretnych postaci, o których życiorysie wiemy wystarczająco dużo, by móc je ocenić pozytywnie. Swoją drogą, takie podejście do innych środowisk, jak wspomniane podziemie antykomunistyczne, również jest dużo bardziej uczciwe – etycznie oraz intelektualnie.

Niezależnie od przyjętych ostatecznie rozwiązań, najważniejsze jest jednak to, że tylko dzięki otwartej dyskusji na takie tematy jesteśmy w stanie wyciągnąć z historii pożyteczną lekcję. Nie jest nią przyczepianie wygodnych łatek komunisty bądź faszysty bez dostrzegania kryjących się za nimi motywacji.

Powstanie Brygad Międzynarodowych to przede wszystkim rezultat nieskuteczności działań państw o ustrojach demokratycznych – ponieważ poniosły one klęskę, próbując okiełznać sytuację w Hiszpanii, główną rolę po obu stronach konfliktu odegrały państwa totalitarne. Fatalne dla Polski skutki polityki appeasementu wobec Niemiec to kolejna odsłona tego samego procesu. Analogie można pociągnąć dalej – jak pokazują liczne biografie osób, które zaangażowały się w skrajne projekty polityczne, w tym w budowę systemów totalitarnych w latach 30. i 40. XX wieku, te radykalne postawy wynikają często nie z silnego przywiązania do określonej ideologii, lecz z rozczarowania codziennością.

Zepchnięci na margines i w większości pozbawieni perspektyw młodzi ludzie są bardziej skłonni zaangażować się w radykalne działania i projekty polityczne – w tym w te najbardziej destrukcyjne. Poza impulsywnymi działaniami, których dobrą ilustrację stanowią ostatnie zamieszki we Francji i innych europejskich krajach, może to prowadzić do długotrwałej zmiany ideologicznej. Symptomy takie można dostrzec między innymi w Hiszpanii – rozczarowujące pod wieloma względami rządy socjalistów sprawiły, iż w niektórych częściach kraju właśnie wśród młodzieży dostrzegane są tendencje idealizowania epoki frankizmu, czy próby przywracania falangistowskiej symboliki. Niewątpliwie korzysta na tym rosnąca w siłę partia VOX.

Za wszystkimi takimi postawami stoi złe funkcjonowanie państwa. W im mniejszym stopniu rządzący będą spełniać oczekiwania społeczne, tym większe będzie ryzyko wzrostu frustracji, radykalizmu czy skłonności do przemocy. To najcenniejsza lekcja, jaką możemy wyciągnąć z historii wojny domowej w Hiszpanii.

Bartłomiej Różycki

Prawica

Plotką w Morawieckiego

Działacz PiS, Oskar Szafarowicz, twierdzi, że były premier spotkał się z Donaldem Tuskiem.

Arkadiusz Gruszczyński



• **Największym wrogiem Jarosława Kaczyńskiego nie jest Tusk, ale Morawiecki**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W niedzielę wieczorem Oskar Szafarowicz napisał na portalu X: „Piątek, 20 listopada 2026 r., godziny mocno popołudniowe. Ekskluzywna restauracja w Nowym Sączu. Zbigniew Jakubas (wpływowy polski biznesmen, właściciel spółki Newag); Mateusz Morawiecki (były premier, lider podprogowej formacji Rozwój Plus); Donald Tusk (aktualny premier). Zaczęło się od rosołu, na drugie pierogi. Potem już twarda polityka. Magdalenka 2.0 ma dziś miejsce na Podhalu”.

Na wpis Oskara Szafarowicza zareagowali błyskawicznie współpracownicy byłego premiera, którzy zdementowali ustalenia prominentnego działacza PiS-u. W rozmowie ze mną rewelacjom Szafarowicza zaprzeczył również rzecznik rządu Adam Szłapka oraz Janusz Cieszyński, były minister cyfryzacji w rządzie Zjednoczonej Prawicy, a obecnie człowiek Morawieckiego.

Po co więc PiS – rękoma Szafarowicza – wykorzystuje dezinformację, obciążając Morawieckiego? W „informacjach”, które opublikował Szafarowicz, nie byłoby nic ciekawego – ot, kolejny fake news w prawicowej rzeczywistości, która od dawna nie ma zbyt wiele wspólnego z realnym światem – gdyby nie kontekst polityczny. Mateusz Morawiecki, nazywany pieszczotliwie przez polityków Prawa i Sprawiedliwości „Zdradeuszem”, opuścił latem tego roku macierzysta partię. Od tamtej pory jest postrzegany przez byłych kolegów jako największe niebezpieczeństwo dla przyszłości prawicy.

W pierwszych dniach po wakacyjnym rozwodzie politycy PiS wprost sugerowali, że Morawiecki dogadał się z Tuskiem, z którym będzie chciał zawiązać koalicję po przyszłorocznych wyborach. Kiedy wicemarszałkiem Sejmu został bliski współpracownik byłego premiera Marcin Horała, politycy dostali kolejny dowód na bliskie związki Rozwoju Plus z Koalicją Obywatelską. Ludzie Kaczyńskiego twierdzili, że „skoro znienawidzona koalicja rządząca poparła człowieka Morawieckiego, to jutro Mateusz będzie rządził z Tuskiem”.

Prezes PiS wykorzystuje więc każdą możliwą okazję do połączenia Morawieckiego z Tuskiem. Kaczyński wybrał tę strategię, ponieważ wejście Rozwoju Plus do kolejnego Sejmu sprawi, że Prawo i Sprawiedliwość będzie jeszcze słabsze niż dziś, a prezes zostanie zmuszony do prowadzenia negocjacji koalicyjnych ze „zdrajcami”. Politycy PiS zrobią więc wszystko, żeby Morawiecki nie wszedł do parlamentu w 2027 roku.

Absurdalny wpis Szafarowicza jest więc częścią tej strategii.

Nowogrodzką poważnie zaniepokoił ostatni manewr Morawieckiego, który złożył wniosek o konstruktywne wotum nieufności dla rządu Donalda Tuska i zaproponował Marka Jurka jako kandydata na premiera. Dzięki czemu Morawiecki wysłał dwa komunikaty do prawicowego elektoratu. Po pierwsze: obecna koalicja szkodzi Polsce; po drugie: jestem jedyną wiarygodną prawicą, z którą chce współpracować polityk wyrzucony przez Kaczyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości za wierność ideałom.

Po co Kaczyńskiemu ktoś taki jak Oskar Szafarowicz, który do tej pory zasłużył się partii szczuciem oraz pracą w państwowym banku mimo zerowych kompetencji?

Jurek był bowiem ważną postacią w PiS-ie, w 2005 roku został marszałkiem Sejmu. Kaczyński wypchnął go z partii, ponieważ Jurek opowiadał się za radykalizacją prawa aborcyjnego, a w tamtym okresie prezes nie chciał ruszać kompromisu z początku lat 90.

Gambit Morawieckiego nie był obliczony na odsunięcie Tuska od władzy – koalicja rządząca jest spójna – tylko na budowę wiarygodności po prawej stronie.

Mimo tej sprawnej akcji były premier nie ma dobrego czasu: średnia sondażowa dla Rozwoju Plus to 4,6 proc., Morawiecki wydaje się mocno pogubionym politykiem, który jednego dnia nie chce przyłączać się do protestów pod Trybunałem Konstytucyjnym, a następnie krzyczy wśród tłumu o zamachu stanu. Najpierw mówi o powrocie do kompromisu aborcyjnego, a potem głosuje przeciwko niemu. Wydaje 500-stronicową książkę o przyszłości polskiej gospodarki i sprawnego państwa, ale nie dodaje, że był drugim najdłużej urzędującym premierem po 1989 roku.

Innym paradoksem Morawieckiego jest wybór elektoratu, do którego kieruje swoją opowieść. Współpracownicy byłego premiera przekonywali mnie niedawno, że chcą zdobyć głosy wyborców prawicy, choć ci mają obecnie do wyboru aż cztery podobne do siebie ugrupowania, czyli PiS, Rozwój Plus i dwie Konfederacje. Więcej do ugrania Morawiecki miałby w konserwatywnym centrum.

Szafarowicz, pisząc o nowej Magdalence – jak określił domniemane spotkanie Morawieckiego z Tuskiem – gdzie odbywała się część obrad przy okazji Okrągłego Stołu, powiela infantylny mit o zdradzie elit antykomunistycznych, które dogadały się z czerwonymi. Szafarowicz zapomina, że w Magdalence pojawiał się Lech Kaczyński.

Na koniec zadajmy pytanie o to, po co Kaczyńskiemu ktoś taki jak Oskar Szafarowicz, który do tej pory zasłużył się partii szczuciem na syna posłanki Magdaleny Filiks, który popełnił samobójstwo, nazywaniem Strajku Kobiet „wulgarnymi bojówkami”, a gejów „neomarksistowską ideologią” oraz pracą w państwowym banku mimo zerowych kompetencji.

Odpowiedź na tak zadane pytanie może być jedna. Ludzie tacy jak Szafarowicz, Dariusz Matecki, Dominik Tarczyński, Przemysław Czarnek czy Patryk Jaki są potrzebni Kaczyńskiemu, który postrzega politykę jako proces nieustającego wrzenia. Ze szkodą dla państwa i społeczeństwa.

Arkadiusz Gruszczyński

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 3333e36c7e

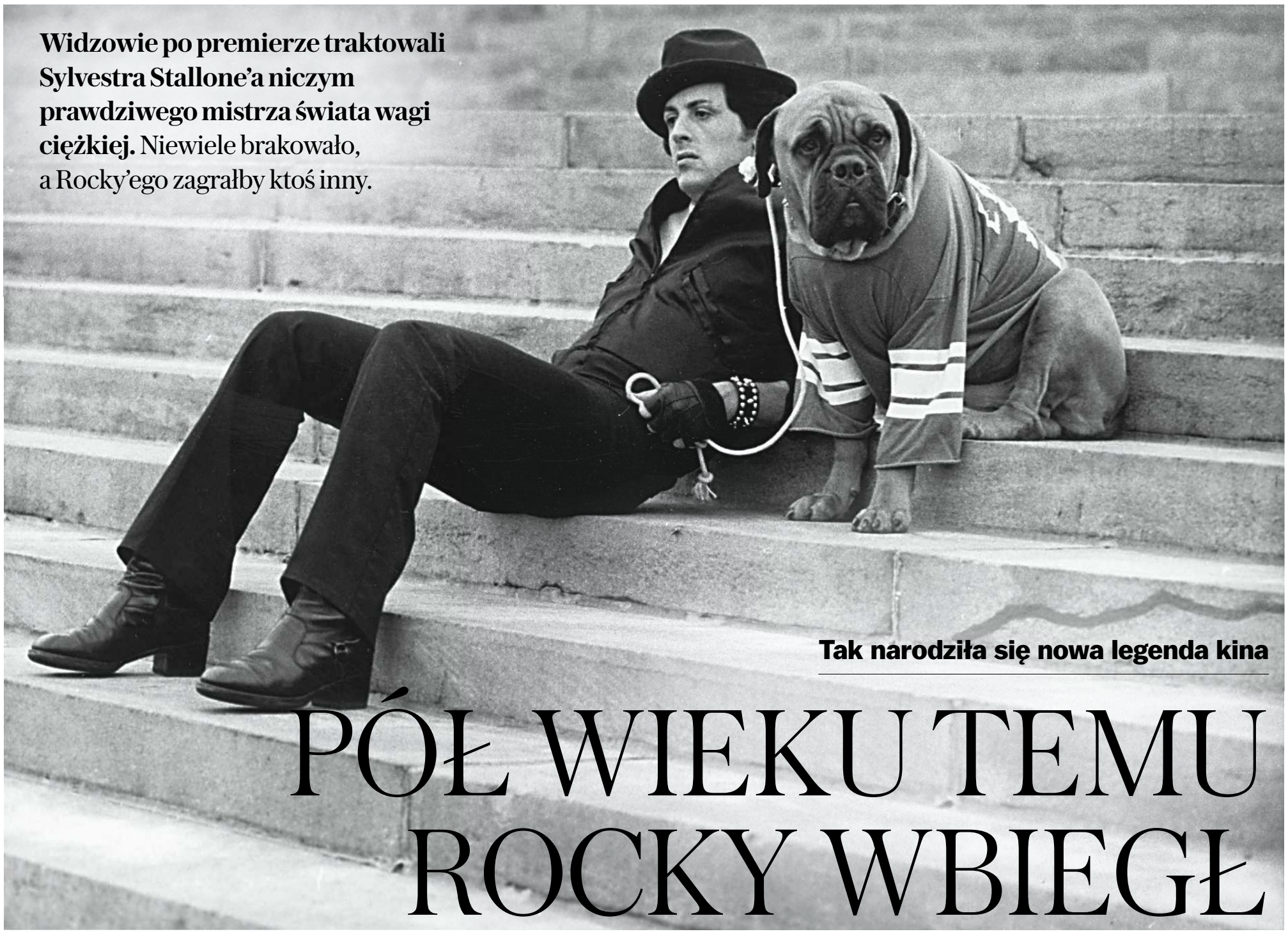

Widzowie po premierze traktowali Sylvestra Stallone'a niczym prawdziwego mistrza świata wagi ciężkiej. Niewiele brakowało, a Rocky'ego zagrałby ktoś inny.

Tak narodziła się nowa legenda kina

PÓŁ WIEKU TEMU ROCKY WBIEGŁ PO SCHODACH

Dawid Dróżdż

Nad miastem unosi się dym wydobywający się z jednej z fabryk. Na ulicach walają się śmieci, bezdomni ogrzewają zmarznięte ciała przy koksownikach, a drobne cwaniaczki zastanawiają się, jak zdobyć trochę pieniędzy. Filadelfia pogrążona jest w głębokim kryzysie: rośnie bezrobocie i przestępczość, kolejne dzielnice popadają w ruinę, a ulice wrą od napięć rasowych.

Rocky, życiowy przegryw dorabiający jako egzekutor długów dla lokalnego mafioza, staje się doskonałym symbolem części społeczeństwa zepchniętej na margines.

Nagrodzony Oscarem dramat sportowy jest jednak przede wszystkim opowieścią o spełniającym się amerykańskim śnie. O bokserze, który z dnia na dzień dostaje szansę wejścia na szczyt, ale też o aktorze odnoszącym sukces wbrew wszelkim przeciwnościom losu.

Pięćdziesiąt lat temu Rocky wbiegł po schodach Muzeum Sztuki w Filadelfii. W triumfalnym geście uniósł pięści nad miastem. Było jasne, że wysyła sygnał nie tylko do mieszkańców Filadelfii, lecz także do całego przemysłu filmowego. Oto nadchodzi nowa legenda kina.

OD PUCYBUTA DO MILIONERA

„Rocky" to klasyczna opowieść „od pucybuta do milionera". Główny bohater jest trzydziestoletnim bokserem włoskiego pochodzenia mieszkającym w filadelfijskich slumsach. To życiowy przegryw. Ma tylko dwa żółwie i stertę śmieci. Dorabia jako egzekutor długów dla lokalnego mafioza. Jego kariera sportowa chyli się ku upadkowi. Właściciel lokalnego klubu i trener Mickey (Burgess Meredith) nie chce mieć z nim nic wspólnego, zarzucając mu marnowanie talentu.

Wtedy do Rocky'ego niespodziewanie uśmiecha się los. Apollo Creed postanawia dać szansę nieznanemu zawodnikowi na walkę o mistrzowski pas po tym, jak jego planowany rywal doznaje kontuzji ręki podczas treningu. Na przeciwnika wybiera właśnie Rocky'ego, ponieważ podoba mu się jego przydomek: „Włoski Ogier". Mistrz chce w ten sposób uczcić zbliżającą się dwusetną rocznicę powstania Stanów Zjednoczonych – Rocky'ego nazywa jednym z potomków Kolumba. Wybór anonimowego boksera ma pokazać, że Ameryka wciąż pozostaje krajem nieograniczonych możliwości.

• **Rocky na schodach Muzeum Sztuki w Filadelfii**
FOT. UNITED ARTISTS/ GETTY IMAGES

Rocky poddaje się kilkutygodniowym, nietypowym i improwizowanym treningom. Wątkiem pobocznym jest jego relacja z Adrian (Talia Shire), siostrą najlepszego przyjaciela Pauliego (Burt Young). Rocky staje się dla niej wybawcą – chroni ją przed przemocą, której doświadcza ze strony brata. To element filmu, który najgorzej zniósł próbę czasu. Adrian z nieśmiałej, ale samodzielnej kobiety stopniowo przeobraża się w kurę domową podporządkowaną głównemu bohaterowi.

Nagrodzony Oscarem dramat sportowy jest przede wszystkim opowieścią o spełniającym się amerykańskim śnie

BOSKA INTERWENCJA

Sylvester Stallone, pisząc scenariusz do „Rocky'ego", czerpał z własnych doświadczeń, choć nigdy nie był bokserem. Opowieść o utalentowanym sportowcu stanowi metaforę losów aktora, który przez lata zmagał się z poczuciem odrzucenia przez branżę filmową. Na długo przed tym, jak stał się najsłynniejszym ekranowym bokserem wszech czasów, musiał stoczyć własną walkę o przetrwanie. Sypiał na ulicach i w ruderach, gdzie za materac służyły mu kartony po pizzy.

Wcielał się, jak sam mówił, w „pijaków w rynsztoku, po których stąpano". Na początku lat 70. zagrał mało znaczące epizody m.in. w „No i co, doktorku?" Petera Bogdanovicha, „M*A*S*H" Roberta Altmana oraz „Bananowym czubku" Woody'ego Allena. Z desperacji przyjął również główną rolę w komedii erotycznej „Przyjęcie u Kitty i Studa" (1970), za którą otrzymał 200 dolarów. Po latach przyznał, że zgodził się wystąpić w tym filmie po eksmisji z mieszkania, gdy przez kilka dni był bezdomny.

Stallone podejmował się różnych dorywczych prac, m.in. karmił lwy w zoo. Po przeprowadzce do Nowego Jorku zamieszkał ze swoją dziewczyną, Sashą

eprasa.pl 3333e36c7e



Czack, początkującą fotografką poznaną podczas pracy w kinie. Utrzymywali się głównie z jej pensji kelnerki i ledwo wiązali koniec z końcem. Stallone sprzedał wówczas ukochanego psa za 40 dolarów przypadkowemu mężczyźnie przed sklepem 7-Eleven. Kilka tygodni później odkupił zwierzę, gdy podpisał kontrakt na realizację „Rocky'ego".

Stallone, podobnie jak Rocky, miał poczucie, że marnuje swój potencjał. Za wszelką cenę próbował zaistnieć w branży filmowej nie tylko jako aktor, lecz także jako scenarzysta. W końcu dostrzegli go Robert Chartoff i Irwin Winkler, szefowie Chartoff-Winkler Productions, studia odpowiedzialnego za sukces takich filmów jak „Czyż nie dobija się koni?" Sydneya Pollacka. Poprosili, by zgłosił się do nich, jeśli wpadnie na pomysł nadający się do ekranizacji.

Sytuacja finansowa Stallone'a stawała się coraz trudniejsza, zwłaszcza że jego partnerka zaszła w ciążę. Wtedy wydarzyło się coś, co odmieniło jego życie. W marcu 1975 roku przypadkiem obejrzał walkę o mistrzostwo świata wagi ciężkiej pomiędzy Muhammadem Alim a niemal nieznanym Chuckiem Wepnerem. Większość ekspertów przewidywała szybki nokaut, ale faworyt zwyciężył dopiero w 15. rundzie. Wepner przegrał, lecz w oczach wielu obserwatorów stał się zwycięzcą. Nie tylko wytrzymał napór mistrza, ale w dziewiątej rundzie posłał nawet Alego na deski.

Stallone wrócił tej nocy do domu i zaczął pisać historię inspirowaną tym pojedynkiem, choć później podkreślał, że nie opowiadał bezpośrednio losów Wepnera. Uznał, że współczesnemu kinu brakuje bohaterów, którym publiczność mogłaby kibicować.

Tak narodziła się postać trzydziestoletniego boksera, który niespodziewanie otrzymuje szansę walki z najlepszym pięściarzem świata. Pierwszą wersję scenariusza napisał w zaledwie trzy i pół dnia, co po latach przypisywał „boskiej interwencji".

REDFORD? REYNOLDS? NIE, STALLONE

Chartoff i Winkler byli zachwyceni scenariuszem „Rocky'ego". Projektem zainteresowało się również United Artists, jedna z najważniejszych wówczas firm producenckich i dystrybucyjnych w Stanach Zjednoczonych. Szefowie studia chcieli jednak nakręcić hit firmowany nazwiskiem wielkiej gwiazdy. Wśród kandydatów do głównej roli wymieniano Roberta Redforda, Ryana O'Neala, Burta Reynoldsa i Jamesa Caana. Był tylko jeden problem: Stallone postawił ultimatum. Zgodzi się na realizację filmu wyłącznie pod warunkiem, że sam wcieli się w głównego bohatera. Powtarzał, że to opowieść o nim samym.

United Artists nie chciało ryzykować pieniędzy na film bokserski z udziałem praktycznie nieznanego aktora. Chartoff i Winkler wynegocjowali jednak korzystne warunki. Zgodzili się na obniżenie budżetu, a także zadeklarowali, że w razie finansowej klapy ewentualne straty pokryją z zysków musicalu „New York, New York" Martina Scorsese, który był w początkowej fazie realizacji.

Stallone miał odrzucić niezwykle lukratywną ofertę sprzedaży scenariusza. Według części źródeł na stole leżała propozycja opiewająca na 360 tys. dolarów. Pieniądze nie były jednak dla niego najważniejsze. Miał poczucie, że jeśli teraz nie zaryzykuje, do końca życia będzie żałował niewykorzystanej szansy. Stallone, podobnie jak Rocky, chciał ponieść porażkę wyłącznie na własnych warunkach. Ostatecznie United Artists ustąpiło. Zapłaciło mu 20 tys. dolarów za scenariusz i zgodziło się obsadzić go w głównej roli.

W konsekwencji studio obniżyło budżet do miliona dolarów, choć początkowo zakładano, że film będzie cztery razy droższy. Stallone będzie później żartował, że „Rocky'ego" nakręcono za kwotę, za którą w Stanach realizuje się dobrą reklamę pasty do zębów.

Producenci oszczędzali wszędzie, gdzie tylko mogli. Zatrudnili Johna G. Avildsena, reżysera spoza hollywoodzkiej ekstraklasy. Największe uznanie przyniósł mu wcześniej dramat „Ocalić tygrysa" z Jackiem Lemmonem. W obsadzie znaleźli się anonimowi aktorzy i naturszczycy. W rolę Apolla Creeda, pewnego siebie mistrza świata i głównego rywala Rocky'ego, wcielił się Carl Weathers, były zawodnik futbolu amerykańskiego. Wcześniej zagrał role m.in. w filmach blaxploitation „Bucktown" i „Friday Foster". Jedyną powszechnie rozpoznawalną twarzą była Talia Shire, znana widzom z roli Connie Corleone w „Ojcu chrzestnym" Francisa Forda Coppoli.

PĘKNIĘTE ŻEBRA, USZKODZONY NOS

Twórcy nie mogli sobie pozwolić na wydłużenie okresu zdjęciowego, dlatego pracowali według niezwykle napiętego harmonogramu. Wiele scen realizowano bez dubli, by nie wydłużać dni zdjęciowych i zmieścić się w założonym budżecie.

Ograniczenia finansowe wymusiły również zmiany w scenariuszu. Początkowo randka Rocky'ego i Adrian na lodowisku miała odbywać się w ciągu dnia, w obecności dziesiątek statystów. Wynajęcie obiektu i opłacenie dodatkowych osób okazało się jednak zbyt kosztowne. Ostatecznie Rocky przekupuje woźnego, by pozwolił parze pojeździć po zamknięciu na niemal pustym lodowisku. Sam biegnie obok Adrian, ponieważ Stallone nie potrafił jeździć na łyżwach.

Zdjęcia były również wymagające fizycznie. Już pierwszego dnia nakręcono słynną sekwencję morderczego treningu, która kończy się wbiegnięciem Rocky'ego po 72 stopniach przed Muzeum Sztuki w Filadelfii. Stallone przez wiele godzin powtarzał sceny biegu. W efekcie miał poranione stopy, a według niektórych relacji nawet naderwane ścięgno łydki. Mimo zaleceń lekarzy nie przerwał pracy na planie.

Kontuzji nie zabrakło także podczas realizacji finałowej walki. Stallone i Weathers samodzielnie opracowali choreografię pojedynku. Pierwszy doznał pęknięcia żeber, drugi uszkodził nos. Stallone złamał również kostki dłoni podczas kręcenia sceny treningowej, w której Rocky okłada pięściami zamrożone tusze wołowe.

NOWY MARLON BRANDO

„Rocky" miał premierę 21 listopada 1976 roku w nowojorskim kinie Cinema II. Stallone był tak zdenerwowany reakcją publiczności, że pod koniec seansu wyszedł na zewnątrz. Obawiał się porażki. Szybko okazało się, że niepotrzebnie. Stojąc przed kinem, usłyszał okrzyki rozentuzjazmowanej widowni podczas finałowej walki Rocky'ego z Apollo Creedem. Publiczność natychmiast pokochała tę historię.

Film trafił do szerokiej dystrybucji w grudniu i zarobił na świecie około 225 mln dolarów, stając się największym kinowym przebojem 1976 roku. Jak się później okazało, sukces „Rocky'ego" pomógł zrekompensować straty poniesione na produkcji wspomnianego musicalu „New York, New York".

Był to zresztą sukces nie tylko komercyjny, lecz także artystyczny. Film zdobył dziesięć nominacji do Oscara i ostatecznie otrzymał trzy statuetki: za najlepszy film, reżyserię dla Johna G. Avildsena oraz montaż dla Richarda Halseya i Scotta Conrada. Sylvester Stallone jest jedynym, obok Orsona Wellesa i Charliego Chaplina, człowiekiem w historii, który napisał scenariusz filmu, zagrał w nim główną rolę i zdobył nominacje do Oscara w obu tych kategoriach.

Legendarny krytyk Roger Ebert pisał: „To, co czyni ten film niezwykłym, to fakt, że nie próbuje nas zaskoczyć oryginalną fabułą, zwrotami akcji i komplikacjami; chce nas zaangażować na elementarnym, czasami dzikim, poziomie. Chodzi o heroizm i realizowanie swojego potencjału, o podjęcie najlepszego strzału i trzymanie się swojej dziewczyny. Brzmi to banalnie, a jednak wcale takie nie jest, bo naprawdę działa".

Ebert porównał Stallone'a do młodego Marlona Brando, twierdząc, że „Rocky" wywołuje podobne emocje jak „Tramwaj zwany pożądaniem".

Choć większość krytyków przyjęła film entuzjastycznie, nie brakowało głosów sceptycznych. Vincent Canby z „The New York Times" zarzucał Stallone'owi nieumiejętne kopiowanie Scorsesego i Coppoli, a jego kreację określał jako „parodię".

SUPERGWIAZDA

„Rocky" szybko obrósł legendą, stając się najpopularniejszym filmem bokserskim w historii i jednym z najważniejszych dzieł amerykańskiej popkultury lat 70. Stallone z dnia na dzień wyrósł na supergwiazdę. Czytając relacje ze spotkań aktora z publicznością po premierze filmu, można odnieść wrażenie, że widzowie traktowali go niczym prawdziwego mistrza świata wagi ciężkiej.

Miejsca związane z produkcją filmu – tak jak wspomniane schody Muzeum Sztuki w Filadelfii (teraz znane jako Schody Rocky'ego) – stały się obleganymi atrakcjami turystycznymi.

Stallone od początku myślał o „Rockym" jako o trylogii. Trzonem drugiej części stał się rewanż pomiędzy Rockym i Apollo Creedem. Film z 1979 roku również okazał się wielkim sukcesem i zarobił na świecie około 200 mln dolarów. Ostatecznie seria doczekała się sześciu odsłon, z których ostatnią był „Rocky Balboa" z 2006 roku. Później powstały także spin-offy skupione na losach Adonisa Creeda, syna Apolla, granego przez Michaela B. Jordana.

Historia powstania „Rocky'ego" sama w sobie okazała się na tyle filmowa, że doczekała się ekranizacji. „Jestem Rocky" Petera Farrelly'ego opowiada o drodze Stallone'a od bezrobotnego aktora do jednej z największych gwiazd Hollywood. W główną rolę wciela się Anthony Ippolito. Film można już oglądać w kinach.

• Wiele scen realizowano bez dubli, by nie wydłużać dni zdjęciowych i zmieścić się w założonym budżecie

FOT. SCREEN ARCHIVES/MOVIEPIX/GETTY IMAGES

• Historia powstania „Rocky'ego" sama w sobie okazała się na tyle filmowa, że doczekała się ekranizacji. „Jestem Rocky" Petera Farrelly'ego można już oglądać w kinach.
Na zdjęciu: Anthony Ippolito jako Sylvester Stallone

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



eprasa.pl 3333e36c7e

Zostawili prezent niektórym ludziom współczesnym

ERECTUSI SĄ WŚRÓD NAS

Z nowych badań wynika, że gatunek Homo erectus wymarł później, niż myślano. I to nie całkiem wymarł.

Tomasz Ulanowski

Homo erectus to prawdziwy bohater rodzaju ludzkiego (Homo). Jako pierwszy opanował ogień – prawdopodobnie już blisko dwa miliony lat temu. Jemu zawdzięczamy też najstarszy rysunek świata – szlaczek wyryty pół miliona lat temu na muszli.

Jako pierwszy stanął pewnie na dwóch nogach (stąd łacińska nazwa gatunkowa – człowiek wyprostowany) i rozszedł się niemal po całym świecie, docierając aż na wyspy Azji Południowo-Wschodniej. Erectusi byli też pierwszymi ludźmi mieszkającymi na terenach, które dziś należą do Polski. Ślady ich obozowiska sprzed pół miliona lat odkryto w Trzebnicy na Dolnym Śląsku.

Ba, na Jawie erectusi żyli jeszcze blisko 100 tysięcy lat temu (więcej na ten temat w tekście podlinkowanym powyżej).

Ich najmłodsze znane pozostałości z Azji kontynentalnej do dziś były sporo starsze – liczyły aż 400 tysięcy lat. Zmieniło to odkrycie w Chinach.

ERECTUS SZCZERZY ZĘBY

W najnowszym wydaniu tygodnika „Nature" międzynarodowy zespół naukowców opisuje odkrycie dziewięciu ludzkich zębów w dwóch jaskiniach – Baxian i Naxian – w południowych Chinach. Osady, w których je znaleziono, zostały datowane metodą radiometryczną na 324-184 tysiące lat temu.

Cztery zęby uznano za erectusowe.

Autorzy publikacji zidentyfikowali je na podstawie specyficznych cech morfologii oraz dzięki analizie charakterystycznych białek szkliwa – łączonych z gatunkiem *Homo erectus* (pradawne białka zębów – dużo twardszego i trwalszego materiału od kości – od jakiegoś czasu pomagają naukowcom w rozszyfrowaniu kolejnych tajemnic ludzkiej historii; białka zachowują się dłużej niż DNA, w którym zakodowany jest przepis ich produkcji).

Badanie, które opisano w odrębnej publikacji w najnowszym „Nature", pokazało zaś, że nasi pradawni kuzyni z obu jaskiń korzystali z dobrodziejstw lasu tropikalnego – który dotąd uważano za tak wymagające środowisko życia, że radę mieli sobie w nim dawać tylko pierwotni *Homo sapiens* (ludzie anatomicznie i behawioralnie współcześni).

Co ciekawe, inny z odkrytych zębów okazał się nie pasować ani do erectusów, ani do neandertalczyków, ani do ludzi współczesnych.

Prawdopodobnie w badanym rejonie żyły więc jednocześnie dwie ewolucyjne linie rodzaju Homo.

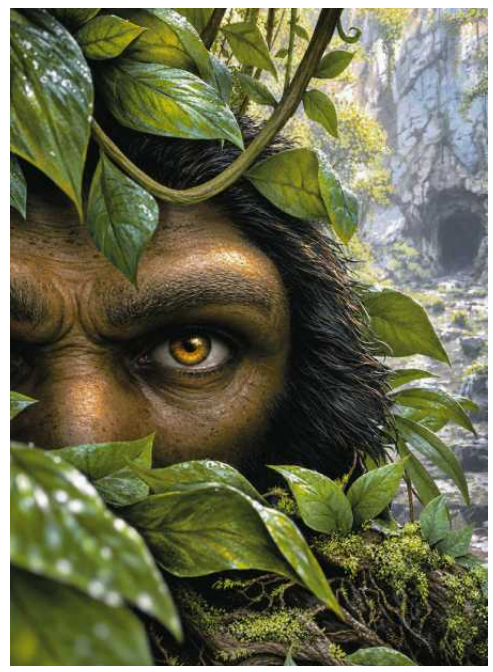

• **Homo erectus w dżungli. W tle jaskinia Baxian** ILUSTRACJA: GARCIART/JOANNES-BOYAU

Erectusi prawdopodobnie krzyżowali się z denisowianami, a ci wiele dziesiątków tysięcy lat później przekazali erectusowe geny i cechy ludziom współczesnym

Co prowadzi nas do kolejnego arcyciekawego odkrycia – o którym szczegółowo pisaliśmy kilka miesięcy temu.

W JEDNYM STALI DOMKU

Analiza białek budujących zęby erectusów żyjących 400 tysięcy lat temu w innych rejonach Chin – na stanowiskach Zhoukoudian, Hexian i Sunjiadong – doprowadziła badaczy z Chińskiej Akademii Nauk do jeszcze ciekawszego wniosku. Wyniki badania ukazały się kilka miesięcy temu również w „Nature".

Autorzy publikacji znaleźli w szkliwie erectusów białko charakterystyczne dla denisowian i budujące zęby niektórych dzisiejszych mieszkańców Azji Południowo-Wschodniej.

Wniosek?

Erectusi prawdopodobnie krzyżowali się z denisowianami, a ci wiele dziesiątków tysięcy lat później przekazali erectusowe geny i cechy ludziom współczesnym.

Sami denisowanie są wciąż ludem bardzo tajemniczym. Ich nieliczne szczątki naukowcy odkryli tylko w Azji.

Wiadomo, że krzyżowali się z neandertalczykami oraz z potomkami neandertalczyków i sapiensów. No i wcześniej jeszcze prawdopodobnie z erectusami. Ich materiał genetyczny najmocniej zachował się wśród współczesnych mieszkańców Papui-Nowej Gwinei.

Kolejne badania pokazują więc, że nic, co ludzkie, naprawdę nie jest nam obce. A podział na gatunki jest w dużej mierze arbitralny – bo skoro osobniki różnych gatunków mogą płodzić ze sobą płodne potomstwo (każdy z nas jest w dwóch procentach neandertalczykiem!), to o jakiej odrębności gatunkowej mowa?

Przyroda okazuje się być dużo bardziej pokręcona, niż niektórzy z nas by chcieli. ●

Zaskakujące wyniki eksperymentu

Pomagamy uczniom z ADHD w niewłaściwy sposób?

W USA nawet połowa uczniów z rozpoznanym ADHD korzysta ze specjalnych planów edukacyjnych. Jak wskazuje najnowsze badanie, najbardziej popularne interwencje mogą być nieskuteczne.

Kasper Kalinowski

Przez dziesięciolecia w systemach edukacyjnych na całym świecie warunki nauki dostosowywano do potrzeb uczniów. Dzieciom, które tego potrzebowały, przydzielano na przykład dodatkowy czas na sprawdzianach, oferowano słuchawki wyciszające czy specjalne biurka do pracy na stojąco.

Intencja jest jasna – chodzi o wyrównanie szans uczniów z trudnościami neurorozwojowymi.

A jeśli te powszechnie zalecane i kosztowne organizacyjnie udogodnienia nie przynoszą rezultatów?

Do konfrontacji z tym niewygodnym pytaniem zmusza badanie przeprowadzone przez zespół Gregory'ego Fabiano, psychologa z Florida International University. Aby dokładnie zmierzyć efektywność różnych form wsparcia, naukowcy przeanalizowali zachowanie ponad 250 dzieci z ADHD i sprawdzili działanie następujących sposobów radzenia sobie z ADHD u dzieci.

• **Ułatwienia akademickie.** Zmieniane codziennie w sposób losowy. Porównywano cztery popularne udogodnienia – wydłużony czas, częste przerwy, biurko stojące, stanowisko o niskim poziomie bodźców – ze standardowym środowiskiem bez ułatwień.

• **Farmakoterapia.** Zmieniana co tydzień w procedurze podwójnie ślepej próby. W godzinach 7.30–8.00 rano dzieciom podawano umiarkowaną dawkę metylofenidatu o przedłużonym uwalnianiu lub placebo w identycznie wyglądających kapsułkach.

• **Zarządzanie zachowaniem w klasie.** W badaniu porównano tradycyjną klasę (reprezentującą typowe warunki szkolne) z klasą objętą systemem terapii behawioralnej, w której m.in. nagrody uzależnione były od zachowania, każdemu dziecku wyznaczono indywidualne cele dotyczące zachowania, które oceniano po każdej lekcji, a na każde polecenie lub uwagę stosowano trzy pochwały. Metody zarządzania zachowaniem modyfikowano co dwa tygodnie.

Każdego dnia badacze skrupulatnie mierzyli trzy kluczowe wskaźniki:

• liczbę naruszeń zasad w klasie,

• produktywność na minutę (liczbę poprawnie rozwiązanych zadań z czytania, matematyki i języka),

• wyniki codziennych testów wiedzy.

Co się okazało?

Najbardziej wstrząsającym wnioskiem jest całkowita nieskuteczność popularnych metod wsparcia uczniów z ADHD.

Analiza wyników badania wykazał brak poprawy w ich zachowaniu czy wynikach w nauce. Niektóre z ułatwień wywołały wręcz efekt odwrotny do zamierzonego – prowadząc do niewielkiego spadku produktywności.

• **Wydłużony czas na wykonanie zadań.** Zamiast standardowych 30 minut dzieci otrzymywały 45 minut na pracę własną oraz 15 minut zamiast 10 na quiz. Wydłużenie czasu pracy nie poprawiło wyników quizów, a tempo poprawnego rozwiązywania zadań spadło o 11 procent.

• **Częste przerwy w pracy.** Przerwy w pracy co pięć minut nie zmniejszyły liczby naruszeń zasad i nie poprawiły wyników testów.

• **Miejsca wyciszające i słuchawki.** Korzystanie z nauszników wyciszających hałas i parawanów zasłaniających widok nie obniżyło poziomu łamania zasad w klasie, minimalnie obniżając poziom rozwiązanych zadań.

• **Praca przy biurku na stojąco.** Modyfikacja pozycji ciała podczas pracy nie przyniosła żadnych korzyści behawioralnych ani edukacyjnych.

Autorzy publikacji podkreślają, że samo „wyrównywanie szans" poprzez bierne ułatwienia nie daje wsparcia potrzebnego dzieciom z ADHD do regulacji zachowania i skuteczniejszej pracy w klasie.

W przeciwieństwie do takich ułatwień dwa pozostałe filary terapii – farmakoterapia i zarządzanie zachowaniem w klasie – wykazały olbrzymią, udokumentowaną skuteczność.

Badacze zastrzegają, że eksperyment przeprowadzono podczas specjalnego letniego programu terapeutycznego, a nie w zwykłych szkołach. Co więcej, poszczególne udogodnienia zmieniano codziennie. Nie wiadomo zatem, czy ich długotrwałe stosowanie przez cały rok szkolny przyniosłoby podobne wyniki.

Jednak jeśli wyniki badania potwierdzą się w kolejnych eksperymentach, władze szkół powinny zastanowić się, czy zamiast inwestować czas, środki i energię w ułatwienia – które mogą nie rozwiązywać trudności dzieci z ADHD – nie położyć nacisku na aktywne, sprawdzone naukowo metody. ●

1 RP

eprasa.pl 3333e36c7e

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze **OLGA TOKARCZUK** w „Świata jest za dużo”? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu”

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 3333e36c7e

wyborcza

STOŁECZNA

Wtorek, 24 listopada 2026 | Redaktor prowadzący **Wojciech Tymowski**

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Za 100 mln zł

Wielki remont na Nowym Świecie

To w Pałacu Zamoyskich powstańcy styczniowi dokonali nieudanego zamachu na carskiego namiestnika, a w odwecie Rosjanie zrzucili na bruk fortepian Chopina. Pałac przy Nowym Świecie przejdzie wkrótce gruntowny remont.

Tomasz Urzykowski



• **Pałac Zamoyskich przy Nowym Świecie 69. Widok od strony ulicy**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Remont monumentalnego Pałacu Zamoyskich przy Nowym Świecie 69 oznacza przeprowadzkę kilku wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego.

– Obecnie w obiekcie funkcjonują jeszcze Instytut Stosowanych Nauk Społecznych oraz Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii, które również zostaną relokowane na czas prac remontowych – przekazuje nam dr Anna Modzelewska, rzeczniczka prasowa Uniwersytetu Warszawskiego.

Używa sformułowania „funkcjonują jeszcze", bo z budynku w związku z remontem już przeniesiono: Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Wydział „Artes Liberales", Wydział Filozofii, a także Centrum Nauki Języków Obcych czy Centrum Badań Andyjskich. A kiedy zacznie się ten zapowiedziana inwestycja?

Jak się zmieni Pałac Zamoyskich do 2029 roku?

Zabytkowy gmach należy do najbardziej zaniedbanych obiektów przy Trakcie Królewskim. Jego elewacje pokryte są ciemnym osadem i solnymi wykwitami. W wielu miejscach widać zacieki i wykruszające się tynki. Wieńczący fasadę gzyms owinięto ochronną siatką, żeby jego fragmenty nie spadły przechodniom na głowy. Ten stan trwa od wielu lat.

> *To z tego budynku Rosjanie wyrzucili na ulicę fortepian Chopina*

Uniwersytet Warszawski ogłosił właśnie, że uzyskał fundusze na rewitalizację tego obiektu. 30 czerwca 2026 r. zawarł z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK) umowę pożyczki na ten cel w kwocie 103 mln 923 tys. 649,41 zł. Udzielona została ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), w ramach projektu „Inwestycje na rzecz zielonej transformacji miast" finansowanego przez Unię Europejską (z unijnego funduszu odbudowy NextGenerationEU).

– Uniwersytet posiada pełną dokumentację projektową, budowlaną i wykonawczą oraz wszystkie niezbędne zgody i pozwolenia na rozpoczęcie prac budowlanych. Wybór wykonawcy jest planowany w pierwszym kwartale 2027 r. w ramach postępowania przetargowego. Rozpoczęcie prac planowane jest w drugim kwartale 2027 r., a ich zakończenie – na przełomie 2 i 3 kwartału 2029 r. – informuje dr Anna Modzelewska.

Szykowana inwestycja obejmie w szczególności:

- modernizację i rewitalizację budynku z zachowaniem jego wartości historycznych i architektonicznych;
- poprawę efektywności energetycznej obiektu, w tym modernizację przegród budowlanych, dachu oraz instalacji technicznych;
- modernizację infrastruktury elektrycznej, teleinformatycznej oraz systemów bezpieczeństwa;
- dostosowanie budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnościami;
- utworzenie nowoczesnych i wielofunkcyjnych przestrzeni dydaktycznych, naukowych, kulturalnych i społecznych;
- modernizację i zagospodarowanie otoczenia budynku.

Uczelnia zapowiada, że przedsięwzięcie przyczyni się nie tylko do poprawy stanu technicznego Pałacu Zamoyskich, ale też zwiększenia jego efektywności energetycznej oraz podniesienia komfortu i bezpieczeństwa użytkowników. W budynku przewidziano m.in. nowoczesne sale dydaktyczne i konferencyjne, przestrzenie biblioteczne, czytelnie, miejsca pracy indywidualnej i zespołowej, przestrzenie przeznaczone do organizacji wydarzeń naukowych, kulturalnych i społecznych.

Zmodernizowany obiekt ma służyć społeczności akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego, zwłaszcza studentom, doktorantom i pracownikom, a także użytkownikom zewnętrznym, w tym mieszkańcom Warszawy.

Pożyczki wspierające zieloną transformację miast, finansowane ze środków KPO, udzielane są na preferencyjnych warunkach, z oprocentowaniem 0-1 proc. oraz okresem spłaty kapitału i odsetek do 20 lat.

Pałac Zamoyski wpisany w karty historii

Pałac Zamoyskich, nazywany też Kamienicą hr. Andrzeja Zamoyskiego, składa się z dwóch budynków: większego przy Krakowskim Przedmieściu 69 i przylegającego do niego mniejszego przy Krakowskim Przedmieściu 67, u zbiegu z ul. Świętokrzyską.

Nieruchomość ta wpisała się w karty historii Warszawy i Polski. W XVII w. stał tu murowany dwór cześnika warszawskiego. W połowie XVIII w. na jego miejscu Jan Wielkopolski wybudował późnobarokowy pałac, który w końcu tamtego stulecia został zmodernizowany dla hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego pod kierunkiem wybitnego architekta klasycyzmu Szymona Bogumiła Zuga.

Na początku XIX w. pałac należał do Sapiehów i Świdzińskich. W jego oficynach mieszkał i zmarł w 1826 r. Stanisław Staszic. W połowie XIX w. nowy właściciel pałacu Andrzej Artur Zamoyski, działacz gospodarczy i polityczny, polecił dokonać kolejnej przebudowy. Architekt Henryk Marconi przekształcił gmach w duchu neorenesansu. Jego fasada urozmaicona została trzema ryzalitami, z których środkowy zwieńczony jest trójkątnym tympanonem wypełnionym płaskorzeźbą Pawła Malińskiego ze sceną mitologiczną. Poniżej znajduje się potężny portal przypominający rzymski łuk triumfalny, z doryckimi półkolumnami dźwigającymi kamienny ganek drugiego piętra.

W 1863 r. kadeci Żandarmerii Narodowej dokonali z okien pałacu nieudanego zamachu na Teodora Berga, carskiego namiestnika Królestwa Polskiego. W odwecie Rosjanie skonfiskowali budynek, zrabowali wnętrze, a ze znajdującego się tu mieszkania siostry Fryderyka Chopina wyrzucili na ulicę fortepian kompozytora, co upamiętnił w znanym wierszu Cyprian Kamil Norwid.

W latach międzywojennych gmach mieścił MSW i Główną Komendę Policji Państwowej. We wrześniu 1939 r. był siedzibą Dowództwa Obrony Warszawy. Pięć lat później po ciężkich walkach ze stacjonującą tu niemiecką załogą budynek zdobyli powstańcy warszawscy. Zrujnowany w 1944 r. Pałac Zamoyskich został odbudowany w latach 1948-1950 pod kierunkiem Mieczysława Kuzmy, który dokonał wielu modyfikacji względem projektu Marconiego. Od 1965 r. figuruje w rejestrze zabytków. ●

Trwa akcja wyłapywania czworonogów

Ktoś wyrzucił pod Warszawą dziesiątki psów

Ponad 20 wolontariuszy przeczesuje pola i lasy na wschód od Warszawy. Ktoś wyrzucił tu kilkadziesiąt szpiców – niewielkich psów, pochodzących zapewne z pseudohodowli.



• **Szpica, którą udało się złapać**

FOT. WIOLA PAZIEWSKA / FB

Pierwsze sygnały o porzuconych szpicach fundacje pomagające zwierzętom dostały w czwartek. – Te psy, które nie bały się ludzi, zostały od razu zaopiekowane przez mieszkańców. Ale niektóre boją się i uciekają – opowiada Małgorzata Brzezińska z Fundacji Judyta, której wolontariusze od czterech dni przeczesują pola i lasy w okolicach Garwolina, Kołbieli i Otwocka. – Znajdujemy psy na przestrzeni 15-20 km – dodaje wolontariuszka.

Fundacji Judyta udało się do niedzielnego wieczora złapać i zabezpieczyć 10 szpiców. Kolejne 10 złapali inni wolontariusze i osoby prywatne. Poszukiwania prowadzone są m.in. za pomocą drona z termowizją, w terenie rozstawiane są też odłownie.

Szpic miniaturowy, inaczej pomeranian, to niewielka rasa, psy mają do trzech kilogramów i długie włosy, które nie ułatwiają poruszania się w terenie. Rasa, choć wywodzi się od psów pierwotnych, to w miniaturowej odmianie trzymana jest już tylko do towarzystwa.

– Nie wiemy, co się wydarzyło, ale możemy podejrzewać, że ktoś prowadził pseudohodowlę i postanowił ją zlikwidować wyrzucając psy do lasu – mówi Brzezińska.

Odławiane psy mają między dwa a siedem lat. Są w fatalnej kondycji. Niektóre zęby mają w tak słabym stanie, że nie można określić ich wieku – Właściwie nadają się tylko do ekstrakcji – mówi Brzezińska.

Dwa z psów mają połamane łapy, nie wiadomo czy stało się to podczas koczowania w lesie, czy już w takim stanie zostały wyrzucone, dwa są wyłysiałe i mają guzy, cztery suki są po porodach. Do tego mają fatalny stan sierści i pchły.

W niedzielę wieczorem Fundacja Judyta dostawała kolejne zgłoszenia o psach widzianych w okolicy Kołbieli, Garwolina i Otwocka. W poniedziałek kontynuowała poszukiwania. – To jest jak grzybobranie, możesz przeoczyć takiego psa, albo mieć szczęście i go zauważyć – mówi Brzezińska.

Fundacja zamierza złożyć zawiadomienie na policję. ●

Jakub Chełmiński

eprasa.pl 3333e36c7e

Spotykają się raz w tygodniu i „wybierają, co jest sexy”

Z kim Trzaskowski ustala PR-ową strategię zarządzania miastem

– Dyrektorów biur pyta: „Hej, kto ma coś zaawansowanego, co można pokazać w serwisach społecznościowych?”. I potem prezydent to odpala – słyszę od uczestników narad u Rafała Trzaskowskiego.

Michał Wojtczuk

W tym tygodniu prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski ogłosił zamiar rozbudowy drugiej linii metra, która kończy się teraz na prawobrzeżnym Bródnie. Ma zostać przedłużona o ok. pięć kilometrów, przez zabudowujący się nowymi osiedlami poprzemysłowy Żerań, pod Wisłą, na lewobrzeżny Żoliborz.

Najbardziej zaufane osoby prezydenta spotykają się raz w tygodniu

Decyzja nie została ogłoszona po żadnej naradzie ekspertów od komunikacji ani na spotkaniu z radnymi. Nie jest elementem realizacji zapowiedzianego wcześniej harmonogramu budowy metra. Inwestycję, której koszt przekroczy pewnie miliard złotych, prezydent Warszawy z zaskoczenia ogłosił na swoim kanale na YouTube.

To najbardziej wymowny przykład strategii zarządzania miastem przez serwisy społecznościowe, jaką przyjął Rafał Trzaskowski.

– Ma taki mały zespół. Spotykają się raz w tygodniu, czasem z nim, czasem nawet bez niego. Wybierają, co jest sexy – mówi nam osoba, która od wewnątrz dobrze zna praktykę sterowania stołecznym ratuszem.

Według niej, bieżący kontakt z dyrektorami biur stołecznego ratusza utrzymuje nie prezydent Warszawy, lecz Joanna Popielawska. To jedna z jego najbardziej zaufanych współpracowniczek, znają się z czasów, kiedy jeszcze był europosłem. Jej nazwisko nie jest powszechnie znane, ale w ratuszu odgrywa rolę zbliżoną do tej, jaką w rządzie ma szef komitetu stałego Rady Ministrów.

Od ubiegłego roku ma rangę dyrektorki-koordynatorki, czyli stanowisko porównywalne z zastępcą prezydenta miasta, choć ma inną nazwę. To ona prowadzi odprawy z dyrektorami biur, na których omawiane są bieżące sprawy, postępy lub problemy w realizacji bardziej złożonych zadań, takich jak przygotowanie planu ogólnego miasta.

– Raz na jakiś czas dyrektorzy biur są pytani: „Hej, kto ma coś zaawansowanego, co można by odpalić w serwisach społecznościowych?”. Potem wybierany jest temat, który rokuje do przedstawienia przez prezydenta – mówi nam ta osoba.

Według niej decyzja zapada w gronie najbliższych współpracowników Trzaskowskiego. To grono opisywał niedawno w „Wyborczej” Arkadiusz Gruszczyński. Oprócz Popielawskiej to jeszcze Olaf Osica, dyrektor biura strategii i analiz. On też z prezydentem Warszawy zna się jeszcze sprzed 15 lat, gdy był ekspertem Centrum Europejskiego Natolin. Trzecim zaufanym człowiekiem Trzaskowskiego jest wiceprezydent Tomasz Mencina, który jest przyjacielem prezydenta od czasów szkolnych. Czasami do tego grona dopraszana jest jeszcze Monika Beuth, rzeczniczka stołecznego ratusza.



• **Maj 2026 r. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski robi sobie zdjęcie z uczestnikami konferencji zapowiadającej piątą edycję festiwalu Campus Polska Przyszłości** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Bieżący kontakt z dyrektorami biur ratusza utrzymuje nie prezydent Warszawy, lecz Joanna Popielawska. To jedna z najbardziej zaufanych współpracowniczek Rafała Trzaskowskiego

Jest w doborze tych osób pewien wspólny mianownik: z wszystkimi, z wyjątkiem Beuth, Trzaskowski zna się jeszcze sprzed czasów, gdy przyszedł do samorządu. Prezydent Warszawy jest politycznym samotnikiem. Przez osiem lat jego rządów jako prezydenta Warszawy nikt w jego otoczeniu politycznie nie wyrósł, nikt nie zbudował własnej sieci wpływów. Z wyjątkiem Menciny, który był dzielnicowym burmistrzem, a potem wiceszefem miejskiej spółki wodociągowej, nikt w samorządzie nie awansował do grona bliskich współpracowników Trzaskowskiego kierujących ratuszem.

Za to przez ten czas wymienionych zostało siedmioro wiceprezydentów i troje sekretarzy miasta. Dziś nie ma już w stołecznym ratuszu ani jednego wiceprezydenta, z którym Trzaskowski zaczynał kadencję wiosną 2024 roku.

Prezydent zwolnił dwie „medialne” zastępczynie

Podczas kryzysu ze Szpitalem Południowym prezydent Warszawy zdecydował się poświęcić nawet swoją pierwszą zastępczynię, Renatę Kaznowską. Zdymisjonował ją latem 2026 roku, by pokazać, że traktuje poważnie aferę ze złym zarządzaniem w szpitalu. Razem z Kaznowską zdymisjonowana została także wiceprezydent Aldona Machnowska-Góra.

Wśród warszawskich urzędników zostało to odebrane w ten sposób, że prezydent bez skrupułów gra na siebie.

Według naszych informacji, w opracowaniu strategii wyjścia z kryzysu ze Szpitalem Południowym doradzał mu Szymon Milczanowski, specjalista od zarządzania kryzysowego, który często współpracuje z Koalicją Obywatelską. Milczanowski jednak nie pracuje na stałe z Trzaskowskim.

Tak się składa, że to właśnie te zastępczynie Trzaskowskiego miały najlepszy kontakt z dziennikarzami. Wraz z ich zwolnieniem wiceprezydenci praktycznie zniknęli z mediów, komunikację wziął na siebie prezydent Warszawy. Z ratusza dochodzą głosy, że przesadza, bo przez jego ręce muszą przechodzić nawet komunikaty o drobnej skali, typu ogłoszenie kursowania pociągu metra w świątecznych dekoracjach.

Prezydent stroni od mediów woli serwisy społecznościowe

Od kryzysu ze Szpitalem Południowym Trzaskowski stroni od mediów. Doszedł do wniosku, że może z nimi kontaktować się poprzez serwisy społecznościowe, wrzucając dziennikarzom tematy i zmuszając do cytowania jego wpisów. To daje lepszą kontrolę nad przekazem. A Trzaskowski bardzo chce mieć tę kontrolę.

Prezydent Warszawy sparzył się na aferach, które wybuchały z błahych powodów. Stał się politykiem ostrożnym, z wieloma decyzjami zwleka, analizuje ich możliwe konsekwencje. Za wszelką cenę chce uniknąć kolejnych kryzysów.

To dlatego bardzo poważnie potraktował na przykład sprawę kary za szyld wystający o dwa centymetry ze ściany, nagłośnioną przez Kanał Zero. Prezydent nie znosi tego medium od czasu afery ze Szpitalem Południowym. Bał się strat wizerunkowych, jakie mogło mu przynieść trwanie przy karach, choć wynikały one z przepisów. W swoich kanałach społecznościowych zakomunikował, że przepisy są niesprawiedliwe i zapewnił, że będzie zabiegać o ich zmianę.

Rola Wioletty Paprockiej i Jarosława Szostakowskiego

W gaszeniu politycznych kryzysów na lokalną skalę pomaga Wioletta Paprocka-Ślusarska, szefowa gabinetu prezydenta miasta. Jest wyjątkiem w karuzeli zmian współpracowników prezydenta miasta. Trzaskowski odziedziczył ją jeszcze po swojej poprzedniczce, prezydent Warszawy Hannie Gronkiewicz-Waltz. Jest dobrą organizatorką, budzi zaufanie, ludzie ją lubią, jest pracowita. Nie ma ambicji politycznych – nie poszła pracować do rządu po wyborach parlamentarnych 2023 roku, choć była wtedy opromieniona sławą kierowania sztabem wyborczym KO.

Pozostała w ratuszu. Ale tu jej rolę stopniowo przejmowała Joanna Popielawska. Być może jakąś w tym rolę miała przegrana Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich 2025 roku. Paprocka wtedy też była szefową sztabu wyborczego.

Jednak, choć oddała legitymację partyjną KO, pozostała łączniczką między Trzaskowskim a klubem KO w Radzie Warszawy. Pomaga przekuwać pomysły ogłaszane przez prezydenta miasta na uchwały Rady Warszawy.

Na dalszej, ale stałej orbicie współpracowników Trzaskowskiego jest trochę zaskakujący sojusznik – Jarosław Szostakowski, szef klubu KO w Radzie Warszawy. Zaskakujący, bo obaj politycy czasami darli ze sobą koty. Najmocniej w ostatnim czasie zaiskrzyło między nimi rok temu. Trzaskowski zamierzał wtedy złożyć projekt uchwały o nocnym zakazie sprzedaży alkoholu. Szostakowski zmusił go do wycofania tej uchwały, sygnalizując, że prezydent nie może liczyć na poparcie warszawskich radnych w tej sprawie. To była prestiżowa porażka Trzaskowskiego.

Prezydentowi Warszawy pomógł wtedy Donald Tusk. Publicznie wezwał radnych, by poparli nocną ciszę alkoholową. I zrobili to bez szemrania.

Częściowo tamten kryzys wynikał z kiepskiej komunikacji między Trzaskowskim a Szostakowskim. Dziś utrzymują kontakt i to dwustronny. Według naszych informacji to szef klubu KO miał na przykład przekonać prezydenta Warszawy, że niepotrzebnie obawia się protestów przy wytyczaniu linii tramwajowej po obrzeżach parku Pole Mokotowskie. Zapewnił go, że w tej sprawie warszawska KO stanie za nim murem. I prezydent, który początkowo w sprawie tramwaju wysyłał mieszane sygnały, po pewnym czasie jasno zapowiedział, że ta inwestycja będzie realizowana tak szybko, jak się da.

Być może to wycofanie się do kręgu najbliższych współpracowników i niemal obsesyjne kontrolowanie przekazu jest przejawem politycznej rekonwalescencji po kryzysie ze Szpitalem Południowym. Trzaskowski wyszedł z niego osłabiony, jego notowania nawet w KO spadły. Do tego poświęcił dwie doświadczone wiceprezydentki. Nowe zastępczynie prezydenta wciąż jeszcze nie zbudowały sobie takiej pozycji jak ich poprzedniczki. Trzaskowski zresztą chyba tego nawet nie chce. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (http://eto.um.warszawa.pl/), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Warszawa

um.warszawa.pl

eprasa.pl 3333e36c7e

Przy tzw. placu pięciu rogów

Kamienica będzie luksusowa

Charakterystyczna narożna kamienica u zbiegu ulic Chmielnej i Zgoda zostanie przebudowana na apartamentowiec. Remont zaczyna się wkrótce, za najdroższe mieszkania trzeba będzie zapłacić grubo ponad cztery mln zł.

Michał Wojtczuk



• **Wizualizacja apartamentowca ZGODA Residence 1877, który powstanie w wyniku adaptacji XIX-wiecznej narożnej kamienicy u zbiegu ulic Chmielnej i Zgoda, przy tzw. placu pięciu rogów**
FOT. GRAFIKA: MATERIAŁY INWESTORA

Narożna kamienica u zbiegu ulic Chmielnej i Zgoda, przy tzw. placu pięciu rogów jest jednym z najbardziej charakterystycznych budynków w centrum Warszawy. Wokół niej w ostatnich kilku latach przetoczyło się kilka miejskich inwestycji, dzięki którym ta część miasta wypiękniała.

Dawne chaotyczne skrzyżowanie zostało przekształcone w tzw. plac pięciu rogów. Chmielna została obsadzona szpalerami drzew. Zieleń pojawiła się też na sąsiedniej Zgoda i Złotej, których remont dobiega końca. Powstał też podziemny parking pod placem Powstańców Warszawy, z zielenią na wierzchu. Kontrast między nowym centrum Warszawy a zaniedbaną kamienicą rósł. Teraz gmach też wypięknieje.

Apartamentowiec w zabytkowej kamienicy przy placu pięciu rogów

Kamienicę już kilka miesięcy temu kupiła belgijska firma deweloperska Revive. Zamierza ją przebudować na apartamentowiec. Właśnie zaczęła sprzedaż mieszkań. Firma deklaruje, że jej celem jest, by był to „projekt, który przywróci życie temu ikonicznemu budynkowi i ponownie uczyni go ważnym punktem na mapie stolicy".

Spadkobiercy pogodzili się z tym, że nie odzyskają kamienicy, mogą walczyć o odszkodowanie od państwa

Choć budynek od blisko półtorej dekady stal porzucony i nie widać było, żeby toczyły się w nim jakiekolwiek prace, okazuje się, że przez cały ten czas podtrzymywano ważność pozwolenia na budowę wydanego jeszcze w 2011 r. W sierpniu Revive uzyskało zamienne pozwolenie na budowę. Za projekt odpowiada warszawska pracownia architektoniczna Kallan Architekci.

Budynek ma zostać troskliwie odremontowany. Częścią konstrukcji pozostanie jednak betonowa płyta, którą 20 lat temu poprzedni inwestor nakrył dziedziniec kamienicy, planując stworzyć w ten sposób parking. Tamto rozwiązanie budziło żywiołowe protesty miłośników zabytków.

W budynku ulokowane zostaną 34 apartamenty, w tym cztery dwupoziomowe. Ceny oscylują wokół 40 tys. zł za m kw. Na przykład za 92-metrowy lokal, którego dolna część będzie ulokowana na piątym piętrze, a górna – na szóstym, trzeba zapłacić ponad 4,2 mln zł, czyli w przeliczeniu za metr kw. – 45,7 tys. zł.

To chyba zresztą jeszcze nie jest górny pułap cen, bo na razie do sprzedaży inwestor wprowadził tylko 18 lokali. W ofercie nie ma jeszcze m.in. narożnych mieszkań na najwyższych piętrach, z widokiem na plac pięciu rogów.

Siedem mieszkań z puli już wprowadzonej do sprzedaży to lokale jednopokojowe: trzy o metrażach 32-34 m kw i cztery o powierzchni 42-46 m kw. Reszta to mieszkania trzypokojowe. Na parterze zaplanowano trzy lokale usługowe. Największy, narożny, będzie mieć 166 m kw.

Apartamentowiec bez parkingu

To nie jest typowy apartamentowiec. Wbrew planom poprzedniego właściciela nie zostanie wyposażony we własny parking. „Właściciele i użytkownicy lokali będą mogli korzystać z dostępnych w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc parkingowych, w tym z pobliskiego podziemnego parkingu przy Placu Powstańców Warszawy" – przekazuje inwestor.

Rezygnacja z parkingu ma sens: apartamentowiec urządzany jest w starej kamienicy, położonej u zbiegu dwóch ulic z priorytetem dla pieszych, z ograniczonym ruchem samochodowym. Choć pojawia się pytanie, czy część kupujących nie przeznaczy mieszkań na krótkoterminowy wynajem. Ale przy tych cenach apartamentów stawki wynajmu musiałyby być wysokie.

No i nabywcy muszą brać pod uwagę, że 19 listopada Sejm przyjął ustawę o najmie krótkoterminowym, która pozwala radzie miasta wytyczyć strefy, w których taki najem będzie zakazany. A wśród mieszkańców ulicy Chmielnej jest wielu zwolenników objęcia tej ulicy taką strefą.

150-letnia kamienica i sprawa sfałszowanego testamentu

Kamienica w narożniku Chmielnej i ul. Zgoda ma blisko 150 lat. Zbudowano ją w 1877 roku dla Marii z Wernerów Lilpopowej, a zaprojektował go znany na przełomie XIX i XX wieku architekt Edward Lilpop.

Budynek w niezłym stanie przetrwał drugą wojnę światową. Potem został znacjonalizowany dekretem Bieruta. W latach 90. upomniał się o niego spadkobierca, a w 1998, za czasów stołecznej prezydentury Marcina Święcickiego, kamienica została zreprywatyzowana. Kilkakrotnie zmieniała właścicieli, Revive jest ostatnim ogniwem tego łańcuszka.

Okazało się, że spadkobierca, który odzyskał część udziałów w kamienicy był oszustem. Posłużył się sfałszowanym testamentem. Postępowanie spadkowe unieważnił w 2024 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia.

Sprawą reprywatyzacji kamienicy zajmowała się też komisja weryfikacyjna. W lutym 2022 roku wydała decyzję, w której stwierdziła, że decyzja reprywatyzacyjna z 1998 została wydana z naruszeniem prawa. Ale nie unieważniła jej ze względu na to, że doszło do „nieodwracalnych skutków prawnych", tzn. całej sekwencji sprzedaży nieruchomości.

Na jednego z poprzednich właścicieli nałożono obowiązek zapłacenia na rzecz Skarbu Państwa kary ponad 20 mln zł. Reviva twierdzi, że ta kara już została uiszczona.

Prawowici spadkobiercy, do których należy dwie trzecie udziałów w kamienicy na rogu Zgody i Chmielnej pogodzili się z tym, że budynku nie odzyskają. Ale walczą o odszkodowanie od Skarbu Państwa, którego reprezentantem w tej sprawie jest stołeczny ratusz.

Reviva planuje, że modernizację kamienicy rozpocznie w I kwartale 2027 roku. Zapowiada, że apartamentowiec zostanie oddany do użytkowania pod koniec 2028 roku. ●

Ratusz chce przejąć teren

Zaostrza się konflikt o Klub Monta

– Chcą się nas pozbyć – mówią w klubie, w którego obronie podpisało się już ponad 1500 osób. – Nie możemy robić wyjątków – odpowiadają w ratuszu.

Klub Monta gra najważniejszy mecz w swojej historii. Powstał 11 lat temu na Cyplu Czerniakowskim nad warszawską Wisłą, choć momentami można tu było poczuć się jak na Copacabanie. Tony piasku, 11 boisk, a na nich opaleni siatkarze i siatkarki.

Od 30 sierpnia to wszystko dzieje się tu bezumownie. Sprawę po raz pierwszy opisaliśmy w październiku. Miejski Zarząd Zieleni nie przedłużył mijającej w wakacje (kolejnej już) trzyletniej umowy na dzierżawę działki, bo klub zbudował na niej nielegalną halę. Zdaniem Zarządu Zieleni, obiekt został wykonany niezgodnie z warunkami obowiązującej umowy. Miał być tymczasowy, na 180 dni, tymczasem jest budynkiem na stałe.



• **Zawody z cyklu World Tour w Monta Beach Volley Club w Warszawie**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Hala umożliwia trening także zimą. To jedyny taki obiekt w Warszawie i drugi w Polsce – ale w hali w Spale trenuje kadra, więc dla siatkarzy grających w plażówkę amatorsko to jedyne takie miejsce.

Dlatego w internecie pojawiła się petycja do prezydenta Rafała Trzaskowskiego, którą w niewiele ponad tydzień podpisało już ponad 1600 osób. „Zależy nam, aby przy podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości tego terenu uwzględniono również interes społeczny, znaczenie istniejącej infrastruktury oraz dorobek sportowy i organizacyjny środowiska, które przez lata rozwijało swoją działalność w tym miejscu" – piszą autorzy.

Bo miejsce rzeczywiście wpisało się na siatkarską mapę Polski. Rozgrywano tu mistrzostwa świata i mnóstwo turniejów w różnych kategoria wiekowych; z boisk korzysta ponad tysiąc osób,.

Jak ustaliliśmy, ratusz nie planuje jednak odpuszczać.

– Wkrótce przewidziany jest odbiór terenu, po tej wizycie będziemy w stanie udzielić więcej informacji – przekazuje Jan Piotrowski, pełnomocnik ds. Wisły i zaznacza: – Absolutnie nie mamy w planach zmiany przeznaczenia tego terenu. W tym miejscu nadal będzie sport.

Nieoficjalnie w Zarządzie Zieleni słyszymy, że jeśli odpuszczą jedną samowolę budowlaną, to mogą się pojawiać kolejne: – Nie możemy robić wyjątku – słyszę.

Dlatego we wtorek przedstawiciele ZZ pojadą na Cypel z gotowym protokołem przejęcia Klubu Monta. Już wiadomo, że wrócą z niepodpisanym dokumentem.

– Podpisania oznaczałoby, że rezygnujemy. Zamiast tego skierujemy sprawę na drogę sądową – mówi Piotr Kamiński, współwłaściciel klubu Monta Beach Volley Club.

Kamiński przedstawia swoje argumenty: halę zbudował, bo tymczasowe balony nie nadają się do siatkówki plażowej. W środku musi być przynajmniej 20 stopni, bo ludzie grają boso na piasku.

– W balonie taka temperatura jest nie do utrzymania – wyjaśnia Kamiński.

Na budowę hali zdecydował się, bo w ZZ usłyszał, że po kolejnych trzyletnich umowach podpisze wieloletnią dzierżawę.

– Zostałem oszukany. Wysyłamy propozycje zgodnego z prawem rozwiązania sporu i zalegalizowania hali. Ale ratusz nie odpowiada nam merytorycznie. Żądają tylko rozbiórki hali – mówi Kamiński.

Zarząd Zieleni po odbiorze działki planuje przeprowadzenie na nią konkursu z zastrzeżeniem, że jej przeznaczeniem musi być sport.

Snpór idzie o duże pieniądze już zainwestowane w działkę, na której oprócz boisk i hali jest też sporty budynek klubowy. Kamiński przekonuje, że w klub zainwestowano około 10 mln zł. Sama hala kosztowała 5 mln. Zapowiada się więc długi spór sądowy. ●

Jakub Chełmiński

eprasa.pl 3333e36c7e

Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34440332

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34440335

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34440593



Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Marka Kraszewskiego

wieloletniego Dyrektora Biura Kultury m.st. Warszawy,
człowieka, który całe swoje życie zawodowe związał z kulturą,
teatrem i środowiskiem artystycznym.

Rodzinie i bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Prezydent m.st. Warszawy
Rafał Trzaskowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462603

Z głębokim żalem żegnam zmarłego w dniu 17 listopada 2026 roku
mojego przyjaciela, prawego i szlachetnego Człowieka

ŚP

Bogusława Dzbikowicza

Informatyka, wieloletniego pracownika Centrum Informatyki Energetyki,
współzałożyciela i wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność”
w Centrum Informatyki Energetyki w latach 1980 – 1981;
podczas stanu wojennego – współpracownika Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom
Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, działającego przy kościele św. Marcina w Warszawie.

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona
w dniu 26 listopada 2026 roku o godzinie 12.00
w kościele św. Wincentego a’Paulo przy ulicy św. Wincentego 83 w Warszawie.

Ani i Rodzinie
składam wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Wojciech Sawicki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462437

Z głębokim żalem żegnamy

Grzegorza Kochańskiego

wiernego Przyjaciela, z którym przez wiele lat

dzieliliśmy radości i troski,

Dzidce, Marcie i Dorocie oraz całej Rodzinie

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Ewa, Krzysztof, Łukasz i Wojciech Kałasowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462451

14 listopada 2026 roku zmarł mój Ojciec Chrzestny

Marek Ganderski

Radosny, kochający życie człowiek. Erudyta, fascynat technologii i komputerów.

Kochał Warszawę, a szczególnie Pragę. Serdeczny przyjaciel mojego Ojca.

Po jego śmierci zastępował mojemu synowi Dziadka.

Bardzo lubiany przez moich przyjaciół.

Niezmiernie nam Ciebie brakuje Wujku.

Pogrążona w smutku

Monika Krajewska z synem, Mamą, rodziną i przyjaciółmi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462496

Żegnam

Piotra Ambroziewicza

Przyjaciela z redakcji tygodnika „Prawo i Życie”. Praca z Nim
dawała olbrzymią przyjemność i satysfakcję intelektualną.
Łączyło nas też wiele zainteresowań zawodowych i prywatnych.
Wierzę, że lotność Twojego pióra zostanie doceniona Tam, na Górze.

Roman Kruszewski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462483

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Pawłowi Czermińskiemu

z powodu śmierci

Brata

składają

Rada i Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

oraz

koleżanki i koledzy z Urzędu Dzielnicy Mokotów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462503

Z wielkim żalem żegnamy

światowej sławy pianistkę

prof.

Lidę Grychtołównę

(1928-2026)

Laureatkę konkursu im. F. Chopina w Warszawie w 1955 r.
i wielu konkursów pianistycznych na świecie.
Wyróżniona wysokimi odznaczeniami,
w tym Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.
Laureatka Nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie.
W okresie pandemii dawała recitale dla służby zdrowia,
transmitowane wprost ze swojego mieszkania w Warszawie.
Ostatni koncert dała w sierpniu 2026 roku na Wawelu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 listopada 2026 roku o godz.12:00
w jej rodzinnym Rybniku, w Bazylice p.w. św. Antoniego.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie

34462488

Odszedł

Larry

Grzegorz Lindenberg

Mój wspólnik, współtwórca naszych biznesowych przedsięwzięć
z początków lat 90-tych w Polsce.
Wizjonerski, przebojowy, twórczy.

Żegnaj Larry

Zbyszek Sykulski

Rodzinie, Najbliższym i Przyjaciołom

składam serdeczne wyrazy współczucia.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462527

eprasa.pl 3333e36c7e

19 listopada 2026 roku zmarł

Zbigniew Czapski-Kłoda

tancerz, pedagog, choreograf

Absolwent warszawskiej Szkoły Baletowej,
artysta baletu Teatru Wielkiego - Opery Narodowej,
związany z naszą sceną od 1987 roku do ostatnich miesięcy.

Był utalentowanym tancerzem, silną osobowością sceniczną,
zawsze życzliwym kolegą
i człowiekiem głęboko oddanym teatrowi.
Takim go zapamiętamy.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Boris Kudlička
Dyrektor Teatru Wielkiego - Opery Narodowej,
Krzysztof Pastor
Dyrektor Polskiego Baletu Narodowego wraz z zespołem
oraz
Pracownicy Teatru Wielkiego - Opery Narodowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462450

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 listopada 2026 roku
w wieku 80 lat zmarła nasza Mama, Żona, Babcia, Siostra

Zofia Ludmiła Ojrzyńska

z domu Czuryło

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 24 listopada 2026 roku o godzinie 12.00
na Cmentarzu Rzymskokatolickim w Pabianicach
przy ul. Jana Kilińskiego 55.

Pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462540

Ze smutkiem żegnamy

Eugeniusza Jóźwiaka

wieloletniego wykładowcę Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia

pracownicy Centrum Nauki Języków Obcych SGH

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462509

Z ogromnym żalem przyjęliśmy
informację o śmierci

Prof. dr hab. n. med.
Waleriana Staszkiewicza

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy

Rodzinie i Bliskim

składa

Zarząd Fundacji Rozwoju Chirurgii Naczyniowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462384

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Magdaleny Gazdy-Żemły

Jarosławowi Żemle

oraz

Jego Bliskim

składamy
najszczersze wyrazy współczucia.

Zarząd i Pracownicy Mostostal Warszawa S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462538

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość, że 14 listopada 2026 roku
zmarł w wieku 73 lat

ŚP

Marek Grabowski

W tych bolesnych chwilach łączymy się w żałobie

z Panem
Marcinem Grabowskim
oraz całą Jego Rodziną,

składając najszczersze kondolencje,
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy.

Zarząd oraz Pracownicy spółki BLAKS S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34462521

Minister Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), oraz art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670, z późn.zm.),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 27 października 2026 r., znak: DLI-II.7621.16.2025.KM.12, uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Lubelskiego Nr 9/25 z dnia 18 czerwca 2025 r., znak: IF-I.7820.20.2023.RP, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi ekspresowej S17 Odcinek realizacyjny nr 6: węzeł „Zamość Wschód" wraz z węzłem – węzeł „Zamość Południe" wraz z węzłem dł. ok. 12,430 km. Budowa drogi ekspresowej S17 od km 0+569,00 do km 13+003,00 wraz z budową drogi krajowej nr 74 od km 277+200,00 do km 279+790,67 w ramach inwestycji pn.: „Projekt i budowa drogi ekspresowej S17 Odcinek realizacyjny nr 6: węzeł „Zamość Wschód" wraz z węzłem – węzeł „Zamość Południe" wraz z węzłem dł. ok. 12,430 km. Budowa drogi ekspresowej S17 od km 0+569,00 do km 13+003,00 wraz z budową drogi krajowej nr 74 od km 277+200,00 do km 279+790,67".

Z treścią ww. decyzji z dnia 27 października 2026 r. wraz z załącznikami oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10:00 do 14:30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu 22 323 40 70, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) – w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/obwieszczenia-decyzje-komunikaty, oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miasta Zamość, Urzędzie Gminy Sitno, Urzędzie Gminy Zamość, Urzędzie Gminy Łabunie, Urzędzie Gminy Komarów-Osada. Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 24 listopada 2026 r.

Lublin/34462140



eprasa.pl 3333e36c7e

GG.6840.1.2026
GG.6840.2.2026
GG.6840.3.2026

Czyże, dnia 23.11.2026 r.

OGŁOSZENIE
Załącznik nr 1 do zarządzenia nr 251/2026 Wójta Gminy Czyże z dnia 23 listopada 2026 r.

Wójt Gminy Czyże

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) **podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Czyże** został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni tj. 24.11.2026 r. do 15.12.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ZBYCIA

Lp	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości wg rejestru gruntów	Pow. nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie ogólnym oraz sposób jej zagospodarowania	Cena nieruchomości	Forma zbycia
1	KW Nr BI2P/00035231/1	RIVa – 810 m² nr geod. dz. 109/1, obręb Wólka, gm. Czyże.	810 m²	Nieruchomość w kształcie prostokąta i graniach regularnych. Teren względnie równy. Porośnięta trawą. Niezabudowana. Teren w obrębie tej działki nie jest uzbrojony w urządzenia infrastruktury tech. Wjazd na nieruchomość bezpośrednio z drogi gminnej ozn. nr ewid. 110/7.	SO – strefa otwarta. – teren rolnictwa z zakazem zabudowy, teren lasu, teren zieleni naturalnej, teren wód, teren komunikacji, teren ogródków działkowych, teren infrastruktury technicznej.	3 800 zł Do ceny należy doliczyć koszty dokumentacji w kwocie 1000 zł.	Sprzedaż w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.
2	KW Nr BI2P/00011943/1	PsIV – 3063 m² nr geod. dz. 196, obręb Kamień, gm. Czyże.	3063 m²	Nieruchomość zlokalizowana na terenach zabudowy zagrodowo – mieszkaniowej. O kształcie prostokąta. Granice działki regularne. Teren działki jest nieco wyżej w stosunku do ulicy wiejskiej. Niezabudowana i nie ogrodzona. Wjazd bezpośrednio z drogi powiatowej o nawierzchni asfaltowej ozn. nr ewid. 147.	SZ – strefa wielofunkcyjna z zabudową zagrodową, a w części w strefie SR – strefa produkcji rolniczej.	50 600 zł Do ceny należy doliczyć koszty dokumentacji w kwocie 1000 zł.	Sprzedaż w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.
3	KW Nr BI2P/00035231/1	N – 284 m² nr geod. dz. 62, obręb Wólka, gm. Czyże.	284 m²	Nieruchomość w kształcie prostokąta i graniach regularnych. Niezabudowana. Zlokalizowana nieopodal zabudowy zagrodowej kolonijnej. Wjazd na nieruchomość bezpośrednio z drogi gminnej ozn. nr ewid. 60/1, która odchodzi do drogi również gminnej ozn. nr 17	SO – strefa otwarta. – teren rolnictwa z zakazem zabudowy, teren lasu, teren ogródków działkowych, teren infrastruktury technicznej.	1 265 zł Do ceny należy doliczyć koszty dokumentacji w kwocie 1000 zł.	Sprzedaż w trybie ustnego przetargu nieograniczonego

Termin i miejsce przetargu zostanie podane w odrębnym ogłoszeniu.

Białystok/34462504

Prezydent Miasta Białegostoku

podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Białymstoku www.bip.bialystok.pl został zamieszczony **wykaz nr 55/2026** dotyczący nieruchomości stanowiącej własność Gminy Białystok, położonej w Białymstoku, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 10 – Mickiewicza numerem 442 o powierzchni 0,0251 ha, przeznaczonej do zbycia w trybie przetargu ustnego ograniczonego skierowanego do właścicieli nieruchomości przyległych oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 10 – Mickiewicza numerami: 441 oraz 443, z przeznaczeniem na poprawę warunków ich zagospodarowania. Przedmiotowy wykaz został również wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 na okres 21 dni, tj. od dnia **20 listopada 2026 r.** do dnia **11 grudnia 2026 r.**

Białystok/34462298

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzeda z wolnej ręki mienie w postaci udziału w wysokości 5/30 części w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w Siedlcach przy ul. Południowej 20A stanowiącej działki ewidencyjne z obrębu 0095 o numerze 9/1 o powierzchni 0,0682 ha oraz o numerze 9/3 o powierzchni 0,0987 ha, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach, Wydział VI Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o numerze SI1S/00141936/0, za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż wartość oszacowania, to jest za kwotę 87.459,00 zł *(osiemdziesiąt siedem tysięcy czterysta pięćdziesiąt dziewięć złotych)*.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie wadium oraz złożenie oferty zgodnej z regulaminem konkursu w terminie do dnia 30.12.2026 r. do godziny 15.00, w dwóch egzemplarzach: jeden egzemplarz należy kierować do Biura Syndyka Anna Malek, ul. 5 Lipca 44/1, 70-374 Szczecin, drugi do Sędziego Komisarza na adres Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin (decyduje data wpływu).

Szczegółowe warunki konkursu oraz sprzedaży zawarte są w regulaminie konkursu. Dodatkowe informacje można uzyskać poprzez e-mail: *tworek@kancelariaszczecin.eu*.

Warszawa/34462565

ZAWIADOMIENIE

o trzecim wyłożeniu projektu uchwały Rady Gminy Stare Babice dot. scalenia i podziału we wsi Stare Babice, objętej Uchwałą Rady Gminy Stare Babice X/77/2024 z dnia 24 października 2024 r w sprawie przystąpienia do scalenia i podziału nieruchomości położonych w obrębie Stare Babice – kompleks 1, pomiędzy ulicami Koczarską i Sienkiewicza.

Urząd Gminy Stare Babice, na podstawie art. 103 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami zawiadamia, że projekt uchwały Rady Gminy Stare Babice o scaleniu i podziale nieruchomości we wsi Stare Babice, razem z załącznikami (mapy i rejestry) będzie wyłożony do wglądu w Urzędzie Gminy w Starych Babicach ul. Rynek 32 w pokoju nr 27, II piętro, w terminie **od 24 listopada 2026 r. do 14 grudnia 2026 r**. w godzinach pracy urzędu.

W okresie tym uczestnicy postępowania mogą zapoznać się z dokumentacją oraz składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu, które zostaną zaopiniowane przez radę uczestników scalenia i rozstrzygnięte przez Radę Gminy w Uchwale o scaleniu i podziale nieruchomości.

Warszawa/34462506

Syndyk masy upadłości Sedno Dom sp. z o.o., sygn. akt WA1M/GUp/105/2024, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż:

udziału 310/4711 (odpowiadającemu 3 garażom) w prawie własności nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę ewidencyjną numer 41/42, położonej w Józefosławiu przy ul. Dzikiej Róży 19, dla której to nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta o numerze WA5M/00288918/2 (l.p. 2.1 spisu inwentarza), za cenę nie niższą niż **150.000,00 zł**.

Oferty należy składać w terminie do dnia 15 grudnia 2026 roku godz. 15:00.

Szczegółowe informacje na temat Przedmiotu konkursu udzielane są pod nr. 732-713-111 i adresem e-mail: *kancelaria@kancelariagrudzien.pl*.

Warszawa/34462452

Słówko Literówka Quizy, Sudoku Krzyżówki
NOWOŚĆ
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ
Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters

wyborcza.pl

1 WAG

eprasa.pl 3333e36c7e



NOWOŚĆ
Słówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

RGP.6721.1.2026 Grajewo, dnia 24 listopada 2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego pomiędzy ulicami: Inwestycyjną, Robotniczą, Elewatorską i Magazynową w Grajewie oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Grajewo Uchwały Nr XXXVI/194/26 z dnia 30 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego pomiędzy ulicami: Inwestycyjną, Robotniczą, Elewatorską i Magazynową w Grajewie** oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się w Rejestrze Urbanistycznym: https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/repository/3791c1c9-dc36-4ed4-a7c4-dd250be59baa oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Grajewo: http://bip.um.grajewo.pl/ (zakładka: Rada Miasta Grajewo > Uchwały Rady Miasta Grajewo).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Miasta Grajewo, ul. Strażacka 6A, 19-200 Grajewo) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, a w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: **sekretariat@um.grajewo.pl**) **w terminie 21 dni** od dnia ogłoszenia.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Miasta Grajewo, ul. Strażacka 6A, 19-200 Grajewo oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Grajewo: http://bip.um.grajewo.pl/ (zakładka: Zagospodarowanie przestrzenne > Formularz pisma dot. aktu planowania przestrzennego).

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Grajewo: http://bip.um.grajewo.pl/ (zakładka: RODO).

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Grajewo danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta Grajewo
Maciej Paweł Bednarko

Białystok/34462327

OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO
z dnia 19 listopada 2026r.

o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art.11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (jedn. tekst Dz. U. z 2024r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 12 października 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: *„Budowa dróg w miejscowości Maszewo Duże gm. Stara Biała”.*

Inwestorem przedsięwzięcia jest Wójt Gminy Stara Biała.

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg. katastru nieruchomości): Jednostka ewidencyjna 141913_2 Stara Biała:

1. Nieruchomości objęte inwestycją *(w nawiasach numery działek po podziale, a tłustym drukiem numery działek przeznaczone pod inwestycję)*:
   – obręb ewidencyjny 0017 Maszewo Duże, działki o ew. nr: 218/4, 217/3, 190/41, 190/43, 217/6, 218/8, 221/42, 184 (**184/1**, 184/2, **184/3**), 185 (**185/1**, 185/2), 226/8 (226/5, **226/6**, 226/7), 190/1 (**190/44**, 190/45), 191/1 (**191/15**, 191/16, **191/17**), 194 (**194/1, 194/2**, 194/3, **194/4**, 194/5), 202/2 (**202/3**, 202/4, **202/5**, 202/6), 203 (**203/1**, 203/2, **203/3**, 203/4), 186 (186/1, **186/2**), 187 (187/1, **187/2**), 188 (188/1, **188/2**), 189 (189/1, **189/2**), 219/5 (**219/13**, 219/14), 219/4 (**219/11**, 219/12), 218/5 (**218/17**, 218/18)
   – obręb ewidencyjny 0002 Biała Nowa, działka o ew. nr 153/2
2. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na przebudowę sieci teletechnicznej:
   – obręb ewidencyjny 0017 Maszewo Duże Nowe, działki o ew. nr: 226/7, 188/1, 203/2, 202/4;
3. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na przebudowę zjazdu:
   – obręb ewidencyjny 0017 Maszewo Duże Nowe, działki o ew. nr: 189/1, 188/1, 217/4, 187/1.

Z aktami przedmiotowej sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godzinach 7^{30}-15^{30} poniedziałek – piątek i środa w godzinach 7^{30}-17^{00}), a także wnieść swoje uwagi i zastrzeżenia w przedmiotowej sprawie w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025r., poz. 1691) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Płock/34462456

AB-I.7820.1.1.2026.AK

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t. j.) oraz art. 10 § 1 i art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t. j.) Wojewoda Podlaski zawiadamia, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad – właściwego zarządcy drogi, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Marcina Wierzchowskiego, z dnia 17.08.2026 r. (data wpływu do tut. organu 21.08.2026 r.), uzupełnionego pismem z dnia 04.11.2026 r. (data wpływu do tut. organu 06.11.2026 r.) znak: M3M.DK-62-II/0061_03/MW/2026 oraz z dnia 12.11.2026 r. znak: M3M.DK-62-II/0061_04/MW/2026, w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbiórka istniejącego i budowa nowego mostu przez ciek bez nazwy w ciągu drogi krajowej Nr 62 w miejscowości Kozerówka” oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości**, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

a) rozbudowę drogi krajowej Nr 62, na odcinku od km 342+523,38 do km 342+730,62 w rejonie istniejącego obiektu mostowego w miejscowości Kozerówka, w tym: wymiana warstwy ścieralnej nawierzchni drogi krajowej Nr 62, na odcinkach od km 342+523,38 do km 342+571,70 i od km 342+675,08 do km 342+730,62;
b) rozbiórkę istniejącego mostu w km 342+625,45 drogi krajowej Nr 62;
c) budowę nowego mostu przez ciek bez nazwy, w km 342+625,45 drogi krajowej Nr 62,
d) budowę drogi tymczasowej o dł. 167,62 m i przepustu tymczasowego oraz rozbiórkę obiektów tymczasowych w terminie 6 miesięcy od uzyskania pozwolenia na użytkowanie projektowanego odcinka drogi;
e) budowę kanalizacji deszczowej;
f) budowę rowów i przepustów;
g) umocnienie dna cieku;
h) przebudowę sieci teletechnicznych;
i) przebudowę sieci elektroenergetycznej.

Przedmiotowa inwestycja planowana jest do realizacji na:

– **działkach stanowiących istniejący pas drogowy drogi krajowej Nr 62, o nr:**
powiat siemiatycki
Gmina Drohiczyn
obręb 0001 Drohiczyn: 1768
obręb 0036 Zajęczniki: 395.

– **działce ulegającej podziałowi, przeznaczonej pod projektowany pas drogowy drogi krajowej Nr 62 o nr:**
powiat siemiatycki
Gmina Drohiczyn
obręb 0036 Zajęczniki:
1. 15/21 dzielona na działki: 15/23 pow. 0,0099 ha (przeznaczona pod drogę) i 15/22 o pow. 0,8290 ha (w dotychczasowym władaniu).

– **działkach stanowiących nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędnych podczas realizacji inwestycji, o nr:**
powiat siemiatycki
Gmina Drohiczyn
obręb 0036 Zajęczniki: 15/21 (po podziale 15/22), 113/2, 113/3, 113/4,
obręb 0001 Drohiczyn: 1702.

Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Architektury i Budownictwa, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8^{00} – 15^{00}, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia tj. od 24.11.2026 r. do 08.12.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zapoznanie się z aktami sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 559) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Białystok/34462445

Starosta Grajewski,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.)

informuje,

że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Grajewie przy ul. Strażackiej 6B w dniach od 24.11.2026 r. do 15.12.2026 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń

wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia, położonej na terenie obrębu 0001 Białaszewo, gm. Grajewo.

Bliższe informacje, dotyczące przedmiotu sprzedaży, można uzyskać w pokoju 11 Starostwa Powiatowego w Grajewie (od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}) lub telefonicznie 86 273 84 88.

Białystok/34462338

WAG 1

eprasa.pl 3333e36c7e

– Skakali tak dobrze, że to, co tu się wydarzyło, nie powinno mieć miejsca – mówi Adam Małysz.



• W niedzielnym konkursie w Lillehammer Kacper Tomasiak zajął 27. miejsce
FOT. GEIR OLSEN

Dynamitu nie było od samego progu

Jakub Balcerski

Przed laty kapitalny skoczek, a ostatnio prezes Polskiego Związku Narciarskiego, w Lillehammer pracował dla TVN-u i Eurosportu jako ekspert w studiu. Gdy przylatywał do Norwegii, pewnie myślał, że jedzie opowiadać o pierwszych solidnych, jeśli nie bardzo dobrych, występach Polaków. Wyszło zupełnie inaczej.

Doszło nawet do tego, że choć nie jest już prezesem PZN, w sobotę, gdy do dziennikarzy po konkursie bez punktów wyszedł tylko Kacper Tomasiak, Małysz znów robił za tego, który na gorąco skomentuje sytuację i został niejako rzecznikiem zespołu.

Teraz nie jest jednak wewnątrz kadry ani jej nie nadzoruje, ogląda wszystko z nieco innej perspektywy.

ROZMOWA Z
ADAMEM MAŁYSZEM
byłym skoczkiem i prezesem Polskiego Związku Narciarskiego, teraz ekspertem TVN i Eurosportu

JAKUB BALCERSKI: Wierzy pan, że Polacy pozbierają się już do zawodów w najbliższy weekend w Ruce?
ADAM MAŁYSZ: – Chciałbym bardzo, bo im kibicuję. Tak jak mówiłem w studiu, byłem na ostatnim treningu i tam nic nie zapowiadało takich występów, jak w Lillehammer, bo chłopaki skakali naprawdę dobrze. Podchodzę do takich spraw z dystansem, staram się pamiętać, że jednak musi być konfrontacja z innymi, ale sam byłem przekonany, że będzie w porządku. A patrzyłem na rozbiegi, z jakich „chodzili", był tylny wiatr. Skakali tak dobrze, że to, co tu się wydarzyło, nie powinno mieć miejsca.

Zawodnicy mówią nam, że może ze zbyt dużym spokojem i kontrolą do wszystkiego podeszli. Chcieli zagrać bezpiecznie. Sam mówił pan, że brakowało...
–...Jaj. W tych skokach nie było dynamitu od samego progu. Żeby zaryzykować. Tak jak Domen Prevc. W sobotę skoczył „na limicie" i nie pomógł mu wiatr [zajął ostatnie miejsce w pierwszej serii], ale kolejnego dnia z tego nie zrezygnował i było widać efekty [był 8.]. Miał dwie „petardy" i może nie wrócił na to samo miejsce, co w zeszłym sezonie, ale już jest w czołówce. A emocje po skokach naszych były ciężkie. Pewnie nie tylko dla nich, ale i dla nas, czy kibiców. Bo wszyscy liczymy, że będzie zupełnie inaczej. Mam nadzieję, że Ruka – choć wiemy, jaka zazwyczaj dla nas jest – okaże się trochę szczęśliwsza po tylu latach.

Najmniej chyba musimy się martwić o Kacpra Tomasiaka. Choć to nie były jego najlepsze skoki, pokazał w paru momentach, że jest gotowy walczyć z najlepszymi. Szkoda, że jesteśmy od niego aż tak uzależnieni.
– Zdecydowanie. Mam nadzieję, że Paweł Wąsek „powstanie", pokaże to, co wcześniej. Ten ostatni trening w Wiśle już został mu odpuszczony, bo skakał dobrze. Przyjechał tutaj i dla niego to było zderzenie ze ścianą. Tak jakbyś szedł i nagle dostał w twarz, aż nie wiesz, co się wydarzyło. Najważniejsze, żeby Paweł na tyle szybko się pozbierał, żeby oddawał te swoje dobre skoki. Wtedy wszystko ruszy. Czy tak będzie już w Ruce? To jeden z najgorszych konkursów, bo tam się wszystko może zdarzyć z pogodą. Tu w Lillehammer jest raczej stabilniej, a jednak, jak widać, zawsze sporo się dzieje.

Rozmawiał pan ze Stefanem Horngacherem, koordynatorem wszystkich naszych reprezentacji?
– Nie, nie miałem okazji ze Stefanem porozmawiać, bo byliśmy non stop w studiu. A jak akurat mieliśmy studio, on był tam na górze gdzieś, przy wieży, albo już opuszczał skocznię. Myślę, że gdzieś z nim porozmawiam, jak on to widzi, ale już przez telefon.

W Ruce pana nie będzie, ale w pierwszy weekend grudnia pojawi się pan w studiu TVN-u i Eurosportu w Wiśle.

Po odejściu ze Polskiego Związku Narciarskiego mówił pan, że będzie wspierał kadrę, jak tylko będzie potrzebowała. Ale chyba teraz nie ma pan żadnej oficjalnej funkcji przy niej?
– Nie. Chodzi bardziej o takie prywatne wsparcie, jak będą chcieli. Zresztą jestem czasem na treningu i jak ktoś chce jakiejś opinii czy pomocy, jak najbardziej jestem do dyspozycji.

Czyli może zraził się pan do bycia działaczem, ale bez samych skoków pan nie wytrzyma?
– Bez skoków? Na pewno nie. Zawsze nimi żyłem i pozostają bliskie mojemu sercu. Tym bardziej teraz serce krwawi, patrząc na chłopaków. Że takie to Lillehammer było. Obyśmy wkrótce mogli się cieszyć ich lepszymi wynikami.

Wyniki konkursów w Lillehammer.
Sobota: 1. Stephan Embacher (Austria, 278 pkt – 141 m i 140,5 m), 32. Maciej Kot (94,4 – 117,5 m), 33. Dawid Kubacki (92,6 – 111 m), 46. Kacper Tomasiak (66,8 – 105 m), 47. Jakub Wolny (66,2 – 105 m);
niedziela: 1. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia, 304,0 pkt – 136 m i 138 m), 27. Kacper Tomasiak (246,5 pkt – 133 m i 129,5 m), 40. Klemens Joniak (111,2 pkt – 120 m), 42. Maciej Kot (110,1 pkt – 115 m).



Zawsze żyłem skokami i pozostają bliskie mojemu sercu. Tym bardziej teraz serce krwawi, patrząc na chłopaków

ADAM MAŁYSZ

SPORT.PL
- Podsumowanie kolejki ekstraklasy
- Kult Diego Maradony ma się świetnie (przynajmniej w Neapolu)
- Bohaterowie są zmęczeni? Kto może zdetronizować Shiffrin i Odermatta

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

34461099
wyborcza
REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński, Paula Skalnicka.
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Robert Staśkiewicz
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 3333e36c7e

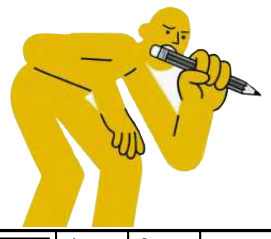

krzyżówka nr XXX

■	1	2		3		■	4	5		6		7
8	■		■		■	9	■		■		■	
	■		■	10								
11					■		■		■		■	
	■		■		■	12			13			
14							■	■		■	■	
	■		■		■		■	■		■	■	
■	15		16					17		18		■
19	■	■		■	■		■		■		■	20
	■	■		■	■	21						
22		23		24			■		■		■	
	■		■		■		■	25				
26									■		■	
	■		■		■		■		■		■	
27						■	28					■

Hasło: ☐☐☐☐☐☐☐☐ ☐ ☐☐☐☐☐

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) Franciszek, był selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Polski
4) dopuszczalne obciążenie windy
10) Wanda (zm. 2017) , autorka wiersza o czarnej krowie w kropki bordo
11) figurówki albo hokejki
12) tu zwierzęta ugaszą pragnienie
14) ornament zdobiący kartę tytułową książki
15) bezduszne przestrzeganie przepisów w załatwianiu spraw urzędowych
21) dobierana do wiązanki kwiatów
22) szybka, cięta odpowiedź
25) układany na gryfie gitary
26) zespół, który nagrał piosenkę „Długość dźwięku samotności”
27) skąpy, niekompletny strój domowy
28) pląsy

Pionowo:
2) produkty spożywcze przechowywane w chłodni
3) jeden ... sześcienny, czyli litr
5) ptak w tytule powieści Harper Lee
6) sezonowa obfitość owoców lub warzyw
7) imię męskie z racją
8) miasto w woj. lubelskim, nad Wisłą
9) ciasta – na stolnicy
13) palmy – to np. daktyl albo kokos
16) gumowe ..., ironicznie o podsłuchiwaczu
17) powinna się znajdować w każdym samochodzie
18) zwierzę morskie zaliczane do szkarłupni
19) owładnięty obsesją wzniecania pożarów
20) Aston ..., marka brytyjskich samochodów sportowych
23) Statua Wolności albo Wenus z Milo
24) baśniowe stwory zionące ogniem

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 167 z 23.11:
Poziomo: 1) kwasy **4)** Wstręt **10)** Nikaragua **11)** Mosad **12)** kombajn **14)** otoskop **15)** mistrzostwa **21)** zielnik **22)** oszczep **25)** sarna **26)** Microsoft **27)** Norweg **28)** koala
Pionowo: 2) wojskowi **3)** syndykat **5)** serum **6)** Rugia **7)** trawnik **8)** namiot **9)** skok przez płot **13)** brat **16)** Szyc **17)** szewstwo **18)** winorośl **19)** showman **20)** składy **23)** zecer **24)** zwoje
Hasło: Syrena alarmowa.

sudoku

		9		2				
6			9		4	8		
				5	7	3	9	2
5			4	8	3			
	6	3	5	9	2		4	
		4	1	7	6			3
3	4	5		6	1		7	8
	9			3			6	4
1	8		7		9	2		5

2	5			9			6	
		6						
	9		5		7			
	2			4		7	9	
			1	7		3		
7					3	8	2	
			7		6	1		5
8				2		9		
		7						

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

O	B	U	I	K	Ą	B
S	Ż	J	A	N	U	P
Y	A	A	D	I	E	N
N	R	E	R	K	M	I
S	T	K	A	H	M	E
K	U	N	W	A	R	S
R	C	I	L	A	T	N
A	H	K	K	A	S	K
P	A	N	U	L	E	W

kwesta
lunapark
sny
obżartuch
klin
wars
hak
kmin
bąki
ujadanie

Hasło z 23.11: gruczoł

skojarzenia

Kermit	Ból	Mały dworek	Upadki
Kosz na odpady z papieru	Ciasteczkowy Potwór	Ścianka	Kariera
Chaber	Homar	Okorek	Nienasycenie
Szewcy	Schody	Raki	Lazulit

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 23.11:
Pomagają bokserowi w treningu: Worek, Gruszka, Sparingpartner, Skakanka. **Kaczki:** Krzyżówka, Ogorzałka, Lodówka, Cyranka. **W powiedzonkach z kijem:** Marchewka, Mrowisko, Pałka, Zawracanie Wisły. **Zaczynają się sprzętem ze sklepu z elektroniką, AGD:** Radiowóz, Ekspresjonizm, Tabletka, Kameralista

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 3333e36c7e

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

24 LISTOPADA 2026

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Motoryzacja

Wodorowa ciężarówka prosto z... Polski

▸2

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 3333e36c7e

Motoryzacja

Wodorowa ciężarówka prosto z... Polski

Wodór może być prawdziwym polskim paliwem przyszłości. Raczej nie pojedziemy nim na wakacje, ale za to dzięki niemu będziemy mieć zaopatrzone sklepy i magazyny.

Sebastian Ogórek



• **Pierwsza polska ciężarówka na wodór kończy już proces homologacji**
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na masce na czarnym tle błyszczy srebrny napis Ennovum. To logo i nazwa polskiej marki aut na wodór. Jednak jeśli ktoś się przyjrzy i nieco zna się na ciągnikach siodłowych, to na pewno dostrzeże, że taką bryłę już gdzieś widział.

– Tak, to baza zbudowana na podwoziu MAN. Kluczowa jednak nie jest ta obudowa, ale to, co kryje się w środku. Tam wszystko to jest już nasze know-how, a w szczególności napęd – mówi Michał Borowski z firmy Ennovation Technology, która stworzyła pierwszą polską ciężarówkę wodorową. Szybko wyjaśnia, gdzie w pojeździe zaszyta jest ich wiedza.

Polacy zaprojektowali bowiem układ przeniesienia napędu, układ sterowania pojazdem, zintegrowali wszystko z układem wodorowym, połączyli z ogniwami paliwowymi Toyoty czy zbiornikami wodoru od firmy NPROXX.

– My to wszystko integrujemy i mamy status producenta pojazdów, więc, koniec końców, możemy pochwalić się naszą polską marką – dodaje.

ELEKTROWNIA WODOROWA NA KOŁACH

W projekcie bierze udział kilkudziesięciu polskich inżynierów z różnych branż. To elektrycy, mechanicy, programiści oraz eksperci od elektromobilności i technologii wodorowych. Wszystko powstaje w Polsce.

Ale dlaczego kabina nie jest nowa? Borowski wyjaśnia, że sam proces homologacji zwykłej lampy samochodowej to nie tylko ogromne koszty, ale też czas potrzebny na przejście odpowiednich procedur. A tu jednostką nie są miesiące, ale już lata. Lepiej więc na początku wziąć gotową „obudowę" od kogoś, kto ma w tym doświadczenie, ale za to wymienić wszystko to, co jest pod maską. Bo to tam realnie zaczyna się przecież rewolucja. De facto tworzy się bowiem małą elektrownię na kołach.

– Napęd jest elektryczny, natomiast głównym źródłem zasilania jest wodór, a nie baterie, jak w klasycznym elektryku. Naszym założeniem u podstaw tego pomysłu było to, aby użytkowanie tego pojazdu było jak najbardziej zbliżone do ciągników z silnikiem diesla, ale żeby zachować napęd bezemisyjny. Nasz produkt jest nawet lepszy niż klasyczny diesel – ma większą moc i wyższy moment obrotowy, który dodatkowo jest dostępny od pierwszych chwil przyspieszania. Mamy tu 680 koni mechanicznych i 2,5 tysiąca Nm momentu obrotowego. Moment jest tak duży, że my go musimy de facto ograniczać, by nie doprowadzić do zerwania przyczepności kół – chwali się Borowski.

Słowem: ciężarówka, nawet załadowana, jest w stanie ruszyć z miejsca niemal jak sportowe auto. Pojazd, poza blokadą zbyt zrywnego startu, ma też jeszcze jedno ograniczenie – jest nim prędkość do 80 km/h.

Ennovum ma bowiem na początku służyć do rozwożenia samego wodoru (ciężarówki ma kupić Orlen), a tu prawo nakazuje jeździć jeszcze ostrożniej niż klasyczna ciężarówka – w tym przypadku prędkość maksymalna ograniczona została do 80 km/h. Jeśli jednak ktoś chciałby wykorzystać auto nie na drodze publicznej, to blokadę można zdjąć i wówczas pojedzie z prędkością ponad 120-130 km/h. Oczywiście w przyszłości może to być ciągnik siodłowy wykorzystywany do transportu każdego towaru – wówczas ograniczenie zostanie zdjęte.

– Praktycznie ten pojazd jest już na etapie ostatnich testów i wydania końcowemu użytkownikowi. Pojazd ma wozić paliwo wodorowe. Powoli kończymy testy i pracujemy nad dopuszczeniem pojazdu do ruchu – mówi Borowski, który liczy, że na drogach zobaczymy go już w 2027 roku.

Ennovation chce na początek zbudować cztery sztuki ciężarówki wodorowej. Docelowo spółka chce, aby jej pojazdy były dostępne w szerszej ofercie

SPRZEDAJĄ MASZYNY, CHCĄ ROBIĆ CIĘŻARÓWKI

Sam proces powstawania Ennovum trwa od około trzech lat. Borowski przyznaje, że w tym czasie mieli trochę problemów, np. z cenami komponentów. Te w ostatnich miesiącach znacząco podrożały. To dlatego trudno dziś oszacować ostateczną cenę nowego pojazdu.

Same prace badawcze pochłonęły kilkanaście milionów złotych – gros z tej kwoty wyłożyła Unia Europejska, która dofinansowała projekt kwotą 3,6 mln euro. Ale kto za nim stoi? Właścicielem Ennovation Tech jest polski dystrybutor maszyn dla przemysłu – Arcor.

Spółka od ponad pół wieku sprzedaje produkty zagranicznych producentów: maszyny leśne, urządzenia do montażu linii wysokich napięć, podnośniki i maszyny na wysypiska, czyli sprzęt specjalistyczny. Arcor postanowił jednak nie tylko sprowadzać tego typu urządzenia z zagranicy, ale także stworzyć polską markę. Tak narodziła się idea Ennovum, a wcześniej także elektrycznego dostawczaka Evan (kategoria samochodów N1).

Twórcy chcą, by koszt użytkowania ciągnika Ennovum był podobny do ciągników spalinowych. W transporcie kluczowy jest koszt jego eksploatacji. Ciągnik siodłowy pokonuje wszak rocznie nawet kilkaset tysięcy kilometrów.

– Mamy już pierwsze prognozy, które pozwalają nam przypuszczać, że cena wodoru i diesla się zrówna lub nawet będzie na korzyść napędu wodorowego. Warto też patrzeć na inne koszty eksploatacji – silnik elektryczny ma dużo mniej części mechanicznych niż diesel. Nie trzeba w nim np. wymieniać oleju. To też wpływa na koszty. W momencie hamowania w procesie rekuperacji to silnik elektryczny spowalnia pojazd i odzyskuje energię, więc zużycie klocków hamulcowych i tarcz jest znacznie mniejsze – dodaje Borowski.

WODÓR, CZYLI PALIWO JEST, ALE STACJI BRAK

Dziś w branży motoryzacyjnej samochodów wodorowych praktycznie nie ma – nadzieję na modę na ten napęd ma jeszcze Toyota, ale na placu boju wśród osobówek pozostała w zasadzie tylko ona. Jednak wodór nieźle radzi sobie w transporcie zbiorowym (mamy ok. 250 miejskich autobusów wodorowych w Polsce), a wielu ekspertów widzi jego przyszłość właśnie w transporcie towarów.

– Przy dzisiejszych cenach diesla wodór staje się alternatywą kosztową. Docenić trzeba tempo budowy stacji tankowania wodoru. To nasze działania, ale nie będę ukrywał, że i konkurencji – mówił podczas Kongresu Nowej Mobilności w Katowicach Paweł Winnicki, szef działu wodorowego w Orlenie.

To właśnie drogie w budowie stacje wodorowe są największym problemem tego paliwa. Jest ich po prostu niewiele. Jeśli miasto kupuje na własne potrzeby autobusy miejskie, to jedna stacja ładowania w mieście spokojnie wystarczy. Gorzej, gdy trzeba się przemieszczać.

Borowski przyznaje, że stacji jest mało, a ceny na nich mocno się wahają (zwykle miasta ustalają z dostawcą tego paliwa długoterminowe kontrakty). Plus? Jego pojazd będzie miał zasięg liczony w setkach kilometrów, dlatego nie będzie musiał się co chwilę zatrzymywać. Na razie na jednym tankowaniu przejedzie 700 km i to z naczepą ważącą 40 ton.

Ennovation chce na początek zbudować cztery sztuki ciężarówki wodorowej. Docelowo spółka chce, aby jej pojazdy były dostępne w szerszej ofercie.

– Producenci z dużą ostrożnością podchodzą do inwestycji w ciężarówki wodorowe i nie pokazują specjalnie swoich jeżdżących prototypów. Jeśli już, to są to plany strategii budowanej na kolejne lata. My produkt mamy już jednak w zasadzie gotowy – stwierdza.

Powodem, dla którego wodorowe ciężarówki mogą być przyszłością, jest ich... waga. Elektryczne pojazdy, z racji baterii, są dużo cięższe. W samochodzie osobowym jest to problem, ale nie ogromny. Tutaj już tak – jeśli ciężarówka jest ciężka, to nie może wziąć za dużo na przyczepę, ponieważ zacznie przekraczać drogowe normy.

– Baterie w aucie elektrycznym mogą ważyć nawet powyżej 4,5 tony, więc siłą rzeczy taki pojazd ładunku może wziąć o 4,5 tony mniej. To boli firmy transportowe, bo wbrew pozorom dużo jest takich firm, które pracują już na tym limicie tego obciążenia – dodaje Borowski.

eprasa.pl 3333e36c7e

NDI

Przed polskim sektorem budowlanym stoją lata ogromnych możliwości, ale też ważnych decyzji.

Skala inwestycji planowanych w Polsce w najbliższej dekadzie może znacząco zmienić rynek budowlany. Pytanie brzmi jednak nie tylko ile i co wybudujemy, ale również kto będzie miał szansę te inwestycje realizować i jaki potencjał pozostanie w kraju po ich zakończeniu.

To właśnie w tym kontekście warto patrzeć na inicjatywę Wektor: Polska, w którą zaangażowana jest również Grupa NDI. Jej istotą jest zwrócenie uwagi na warunki funkcjonowania rodzimych przedsiębiorstw i potrzebę budowania silnego, konkurencyjnego sektora budowlanego opartego na polskim kapitale.

Nie chodzi o ograniczanie konkurencji, lecz o to, by polskie firmy mogły konkurować na równych zasadach, rozwijać swoje kompetencje, inwestować w ludzi i technologie oraz skutecznie ubiegać się o realizację największych przedsięwzięć.

To ważne również z perspektywy całej gospodarki. Silne krajowe przedsiębiorstwa oznaczają nie tylko miejsca pracy i podatki odprowadzane w Polsce, ale także know-how, doświadczenie i potencjał, który może być wykorzystywany przy kolejnych projektach – również poza granicami kraju.

Państwo powinno odpowiedzieć sobie na pytanie, co chce osiągnąć poprzez realizację inwestycji i wsparcie local content. Sposób, w jaki my odczytujemy nową politykę zakupową państwa, wskazuje na cele bardziej dalekosiężne niż tylko realizacja inwestycji i wydatkowanie pieniędzy. To budzi nadzieję, że możemy mówić również o celu, jakim jest realne wsparcie polskiego potencjału wykonawczego.
Aby ten potencjał mógł się rozwijać, potrzebne jest jednak tu i teraz wyrównywanie szans i znoszenie barier, które ograniczają udział polskich firm w dużych inwestycjach. Do grupy zagadnień, które mogą i powinny być zaadresowane nie poprzez zmianę prawa, ale zmianę praktyki, należą przede wszystkim urealnienie wymagań referencyjnych, standaryzacja umów, bardziej zrównoważony podział ryzyk kontraktowych, lepsza koordynacja inwestycji po stronie zamawiających oraz poprawa dostępu polskich firm do finansowania i gwarancji kontraktowych.

Małgorzata Winiarek-Gajewska, Prezes Grupy NDI, Przewodnicząca Komitetu Wektor Polska: budownictwo z polskim kapitałem



Kraj/34459260

1 WAB

eprasa.pl 3333e36c7e

Startup Polaków przyciągnął milionowych inwestorów

Lato z agentami AI

Znajdują rozmówców, przeprowadzają z nimi wywiady w każdym możliwym języku, a następnie zgrywają, analizują i dostarczają dane o spółce. Startup Lato z agentami AI, które wykonują pracę w czasie krótszym o wiele tygodni w porównaniu do człowieka, przyciągnął milionowych inwestorów.



• **Tymek Staniszewski z Tienem Chu**
FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dominika Maciejasz

Startup Lato założyli koledzy z warszawskiego liceum. Pomysł na spółkę polega na wykorzystaniu AI do analizy firmy na potrzeby funduszy inwestycyjnych, skupujących udziały w dobrze rokujących spółkach.

System pomaga określić tezy badawcze, dobiera rozmówców, przeprowadza wywiady w różnych językach oraz łączy je z dokumentami i danymi rynkowymi w przejrzysty raport. Co najważniejsze, robi to w ciągu godzin lub dni, zamiast tygodni.

Projekt chwycił – jak czytamy w komunikacie startupu. Lato pozyskało 4,7 miliona dolarów w rundzie seed.

MILION DOLARÓW W NIESPEŁNA STO DNI

Runda seed (od słowa ziarno) to inaczej runda zalążkowa – oznacza wczesny etap finansowania startupu, który następuje zazwyczaj po etapie pre-seed (przedzalążkowym), a przed rundą A.

Transakcji przewodziły Air Street Capital i Axiom Partners, a wśród inwestorów znalazł się m.in. Y Combinator oraz polski fundusz Montis VC.

Startup podaje, że w niespełna 100 dni przekroczył próg 1 mln dolarów przychodu w ujęciu rocznym, a agenci sztucznej inteligencji firmy przeprowadzili ponad tysiąc wywiadów z ekspertami w przeszło 35 krajach.

Pozyskany kapitał zostanie wykorzystany na rozbudowę zespołu, rozwój technologii i rozszerzenie zakresu badań, jakie agenci AI mogą prowadzić samodzielnie – dodają.

Na czym polega unikatowość informacji dostarczanych przez agentów AI względem tradycyjnych narzędzi? Spółka wyjaśnia, że chodzi o procesy, których nie widać nawet w szczegółowych danych.

Przykładowo: jeśli fundusz private equity (specjalizujący się w zakupie udziałów w spółkach nienotowanych na giełdzie, zwiększaniu ich wartości, a następnie sprzedaży z zyskiem) chce kupić udziały w jakimś podmiocie, najpierw sprawdza, jak mocna jest jego pozycja na rynku.

Pomysł na spółkę polega na wykorzystaniu AI do analizy firmy na potrzeby funduszy inwestycyjnych, skupujących udziały w dobrze rokujących spółkach

– W danych sprzedażowych widać, ilu klientów przedłużyło umowy i jak zmieniły się przychody. Trudniej z nich natomiast wyczytać, czy największy klient rozważał zmianę dostawcy i co ostatecznie przekonało go do pozostania. Żeby to ustalić, inwestorzy rozmawiają z osobami, które podejmowały decyzje zakupowe. Gdy spółka działa w kilku krajach, takie badanie wymaga dotarcia do klientów na każdym z tych rynków, przeprowadzenia wywiadów w ich językach i porównania wniosków – wyjaśnia Tymek Staniszewski, prezes i współtwórca startupu.

Staniszewski przez sześć lat zajmował się takimi inwestycjami na rynku w funduszach private equity. Z kolegą z liceum im. Kopernika w Warszawie, Tienem Chu, obecnie deweloperem z wieloletnim doświadczeniem w budowaniu rozwiązań AI, postanowili założyć startup, który tę lukę informacyjną wypełni. Z pomocą sztucznej inteligencji weszli w niszę, ponieważ stworzona przez nich platforma automatyzuje część analizy komercyjnej prowadzonej przed inwestycją, określanej w branży jako commercial due diligence.

AGENCI AI PRZEPROWADZAJĄ WYWIADY

Staniszewski wyjaśnia, że w inwestycjach typu private equity (wspomniane już skupowanie udziałów w rokujących podmiotach) często sprawdza się potencjalne rynki zagraniczne, na których spółki mogą rosnąć. Czy ekspansja za granicą się uda?

– Nasi agenci AI wyszukują odpowiednich rozmówców, prowadzą z nimi wywiady głosowe w ich językach i zestawiają odpowiedzi z danymi funduszu, jak i publikacjami na temat danego rynku w internecie. Dzięki temu inwestorzy zyskują szerszy obraz rynku, oparty na wiarygodnych danych – wyjaśnia Tymek Staniszewski.

Następnie platforma łączy ustalenia z wywiadów przeprowadzanych przez sztuczną inteligencję z informacjami z publicznych źródeł i wewnętrznymi danymi funduszu. Inwestor otrzymuje gotową analizę -wraz z nagraniami i transkrypcjami. Startup Lato przygotowuje takie badania rynku w ciągu kilku godzin.

Takie pierwsze badanie Lato przeprowadziło pod koniec lipca 2026 roku. Od tego czasu jego agenci zrealizowali ponad tysiąc wywiadów eksperckich w przeszło 35 krajach. Badania zamówiły fundusze zarządzające aktywami o łącznej wartości ponad 500 mld dolarów. W ciągu niespełna 100 dni tempo sprzedaży odpowiadało już przychodom przekraczającym 1 mln dolarów w skali roku.

Twórcy Lato podkreślają, że zbudowanie takiego startupu wymaga znajomości inwestycji typu private equity, jak i doświadczenia w budowaniu software'u oraz rozwijaniu rozwiązań AI.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34462223

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „Na Skraju"
02-777 Warszawa, ul. Kulczyńskiego 14 • Tel. Centr.: 22 643-41-65 • www.naskraju.pl • e-mail: *sekretariat@naskraju.pl*
NIP 525-001-18-81 • KRS 0000005774 • REGON 011020741

Warszawa, dnia 18.11.2026 r.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „NA SKRAJU" W WARSZAWIE
OGŁASZA KONKURS OFERT NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO PRZY UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 11 W WARSZAWIE

1. Przedmiotem najmu jest lokal o łącznej powierzchni użytkowej: 472,89 m², w tym: 20,78 m² (poziom piwnic) z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, znajdujący się w budynku usytuowanym przy ul. Szolc-Rogozińskiego 11 w Warszawie, usytuowany na działce o numerze ewidencyjnym 4/61 z obrębu 1-10-29.
2. Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest złożenie pisemnej oferty zawierającej:
   a) proponowaną stawkę czynszu najmu netto/m²/m-c + opłaty za media;
   b) informację dotyczącą przeznaczenia lokalu;
   c) odpis z właściwego rejestru/aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej;
   d) oświadczenia o niezaleganiu ze składkami ZUS;
   e) oświadczenia o niezaleganiu z opłacaniem podatków;
   f) dowód wpłaty wadium w wysokości jednego miesięcznego proponowanego czynszu najmu na konto Spółdzielni nr: 04 1090 1694 0000 0001 0829 6710 z dopiskiem „WADIUM KONKURS OFERT SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 11".
3. Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju" pok. nr 4 w terminie do dnia 11.12.2026 r. do godz. 13:00.
4. Oferta powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, na której należy napisać tytuł postępowania: „Konkurs ofert na najem lokalu przy ul. Szolc-Rogozińskiego 11 w Warszawie".
5. Dodatkowe informacje na temat konkursu ofert można uzyskać w Spółdzielni w Dziale Członkowsko-Lokalowo-Gruntowym w pok. nr 5, tel. 22 643-18-27 oraz 22 840-82-11, e-mail: *sekretariat@naskraju.pl*.
   Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej Spółdzielni – https://naskraju.pl/ogloszenia/wynajem-lokali-uzytkowych/.
6. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu ofert na każdym etapie bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34462348

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

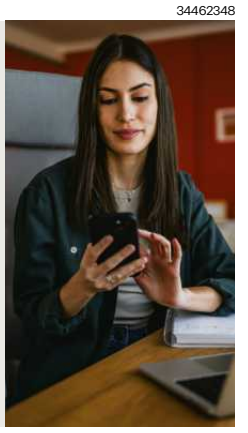

1 WA

eprasa.pl 3333e36c7e



NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

ZARZĄDCA MASY SANACYJNEJ

spółki „CHMIELNIK-ZDRÓJ" Spółka Akcyjna w restrukturyzacji
z siedzibą w Chmielniku (KRS 0000103073)

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż przedsiębiorstwa dłużnika w całości w postępowaniu sanacyjnym prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie, V Wydział Gospodarczy, pod sygnaturą akt RZ1Z/GRs/5/2024

PRZEDMIOT PRZETARGU

Przedmiotem przetargu jest przedsiębiorstwo dłużnika w rozumieniu art. 55^1 Kodeksu cywilnego jako całość, z wyłączeniem składników wskazanych poniżej, szczegółowo opisane w opracowaniu określającym wartość przedsiębiorstwa, sporządzonym przez Marcina Korfantego w dniu 18 października 2026 r. według stanu na dzień 31 sierpnia 2026 r. (dalej: Opracowanie). Przedmiotem oferty może być wyłącznie przedsiębiorstwo w całości.
W skład przedsiębiorstwa wchodzą w szczególności:

- **nieruchomości** położone w obrębach Chmielnik, Borówki, Błędowa Tyczyńska, Zabratówka i Wola Rafałowska (województwo podkarpackie), objęte księgami wieczystymi prowadzonymi przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie, w zakresie wymienionym w pkt 8.3.1 Opracowania, w tym kompleks produkcyjny z rozlewnią, ujęciami wody, budynkami magazynowymi i administracyjnymi oraz grunty rolne;
- **ruchomości i inwentarz żywy** wymienione w załączniku do Opracowania, w tym samochody ciężarowe i osobowe, naczepy, ciągniki, linie do rozlewu wody, napojów i soków, myjka butelek, etykieciarki, urządzenia przetwórstwa spożywczego, maszyny rolnicze oraz bydło rasy galloway;
- **zapasy**: materiały, półprodukty i produkcja w toku, produkty gotowe oraz towary;
- **aktywa finansowe i rozrachunki** w zakresie przyjętym w pkt 8.4 do 8.7 Opracowania;
- **składniki niematerialne**, w tym oznaczenie Chmielnik-Zdrój, know-how oraz dokumentacja techniczna, technologiczna i handlowa;
- **prawa z umów** związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, w zakresie, w jakim mogą przejść na nabywcę, oraz zezwolenia, koncesje i ulgi przechodzące na nabywcę zgodnie z przepisami prawa.

Skład przedsiębiorstwa ulega zmianom w toku zwykłej działalności do dnia wydania (w szczególności w zakresie zapasów, należności i inwentarza żywego); zmiany te nie wpływają na cenę.
Z przedmiotu sprzedaży wyłączone są składniki wskazane w § 3 regulaminu przetargu, w tym środki pieniężne.

CENA WYWOŁAWCZA

Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **30 176 000,00 zł netto** (słownie: trzydzieści milionów sto siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100). W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek VAT.

WARUNKI UCZESTNICTWA W PRZETARGU

Wadium: warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości **3 000 000,00 zł** (słownie: trzy miliony złotych 00/100) na rachunek bankowy masy sanacyjnej nr **98 1140 2004 0000 3502 8014 2599**, z tytułem: **„Wadium, przetarg RZ1Z/GRs/5/2024, [nazwa Oferenta]"**. Wadium uważa się za wniesione, jeżeli kwota zostanie uznana na rachunku masy sanacyjnej najpóźniej w ostatnim dniu terminu składania ofert.
Rękojmia za wady fizyczne i prawne przedmiotu przetargu zostaje wyłączona.

SKŁADANIE OFERT

Oferty należy składać w terminie **30 dni od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia** w dzienniku o zasięgu ogólnopolskim, do godz. 14:00 ostatniego dnia terminu, w biurze zarządcy: ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową lub kurierską decyduje data i godzina wpływu do biura zarządcy, a nie data nadania przesyłki.

Ofertę składa się w zamkniętej kopercie wewnętrznej z dopiskiem **„OFERTA, PRZETARG: PRZEDSIĘBIORSTWO CHMIELNIK-ZDRÓJ S.A."**, sygnaturą akt RZ1Z/GRs/5/2024 oraz adnotacją **„NIE OTWIERAĆ",** umieszczonej w kopercie zewnętrznej oznaczonej sygnaturą akt RZ1Z/GRs/5/2024.

INFORMACJE DODATKOWE

Sprzedaż dokonywana jest na podstawie regulaminu przetargu zatwierdzonego postanowieniem Sędziego-komisarza Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 5 listopada 2026 r., sygn. akt RZ1Z/GRs/5/2024. Regulamin oraz wyciąg z Opracowania są dostępne w biurze zarządcy w dni robocze w godzinach od 10:00 do 15:00. Oględziny przedsiębiorstwa są możliwe po uprzednim uzgodnieniu terminu. Podmioty zainteresowane mogą zapoznać się z pełną treścią Opracowania i przeprowadzić badanie due diligence po zawarciu z zarządcą umowy o zachowaniu poufności.

Zarządca może odwołać lub unieważnić przetarg bez podania przyczyny albo nie dokonać wyboru żadnej oferty.
Kontakt: **biuro@jmrestrukturyzacje.com**, tel. **+48 690 089 009**.

www.dawro.pl

Kraj/34462296

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

podaje do publicznej wiadomości

Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Starym Wołowie

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr 148/22 o pow. 0,5045ha (PsV – Pastwiska trwałe).

W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego działka oznaczona jest symbolem MNR/16 - przeznaczenie podstawowe – teren zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej położony w strefie „B" ochrony konserwatorskiej tożsamej z obszarem ruralistycznym ujętym w wykazie zabytków, w strefie ochrony konserwatorskiej zabytków archeologicznych, nieprzekraczalna linia zabudowy.

Dojazd do działki odbywa się drogą publiczną o nawierzchni gruntowej. Nieruchomość posiada regularny kształt zbliżony do trapezu.

Na działce w jej środkowej części znajdują się ruiny i pozostałości po dawnym pałacu Dolny Stary Wołów. Jest to gruzowisko, na którym porastają drzewa, częściowo widoczne są fragmenty murów przyziemia i sklepione piwnice. W tylnej części działki znajduje się park złożony głównie z drzew liściastych. Frontowa część działki posiada nawierzchnię gruntową porośniętą trawą i płaski niezagospodarowany teren.

Zgodnie z pismem Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu z dnia 10 lipca 2025 roku, nowa zabudowa możliwa jest wyłącznie w miejscu nieistniejącej historycznej.

Wszelkie zamierzenia inwestycyjne należy uzgodnić z Dolnośląskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków we Wrocławiu.

Działka nr 148/22 jest nieuzbrojona w sieci infrastruktury technicznej. W przyległej drodze dostępna jest sieć kanalizacji sanitarnej i sieć energetyczna, niedaleko dostęp do sieci wodociągowej.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Forma zbycia – przeniesienie prawa własności.

Cena wywoławcza – 465.000,00 zł.

Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wadium – 46.500,00 zł.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia ceny, dopóki mimo trzykrotnego wywołania nie ma dalszych postąpień.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **10.02.2027r. o godz. 12:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek 34, sala sesyjna).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie w holu Ratusza i w przybudówce B, a także opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wołowie www.wolow.pl i www.bip.wolow.pl oraz opublikowane w lokalnej gazecie „Kurier Gmin".

Szczegółowe informacje – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wołowie, Rynek – Ratusz, pokój nr 14, tel. 71/319 13 14, 71/319 13 24.

Kraj/34461471

Sygn. akt XIV GUp 225/22

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Wytwórni Urządzeń Komunalnych WUKO Spółka Akcyjna w upadłości z siedzibą w Łodzi ogłasza

PRZETARG NA SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA WYTWÓRNI URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH WUKO SPÓŁKA AKCYJNA

w całości, w skład którego wchodzą:

a. prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerem działki 557/25 o powierzchni 0,2937 ha (2.937,00 m2), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175102/6, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci utwardzenia terenu kostką betonową typu „trylinka", o wartości oszacowania wynoszącej **1.598.000,00 zł (jeden milion pięćset dziewięćdziesiąt osiem tysięcy złotych) netto,**

b. prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerem działki 557/26 o powierzchni 0,7530 ha (7.530,00 m2), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175099/1, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci budynku produkcyjno - magazynowego tzw. „hali błękitnej" o powierzchni 3.090,00 m2, wagi towarowej oraz utwardzenia terenu i ciągów komunikacyjnych, o wartości oszacowania wynoszącej **4.348.000,00 zł (cztery miliony trzysta czterdzieści osiem tysięcy złotych) netto,**

c. prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerem działki 557/28 o powierzchni 1,0781 ha (10.781,00 m2), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175097/7, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci: budynku produkcyjno - magazynowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 4.050,00 m2, budynku magazynowo - usługowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 1.459,50 m2, budynku magazynowo - technicznego o powierzchni użytkowej wynoszącej 44,00 m2 oraz utwardzenia terenu i ciągów komunikacyjnych, o wartości oszacowania wynoszącej **5.654.000,00 zł (pięć milionów sześćset pięćdziesiąt cztery tysiące złotych) netto,**

d. prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerami działek 557/30 i 557/31 o łącznej powierzchni 1,9348 ha (19.348,00 m2), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175096/0, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci: budynku biurowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 1.088,50 m2, budynku produkcyjno - magazynowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 6.445,00 m2, budynku kotłowni o powierzchni użytkowej wynoszącej 141,00 m2, budynku stacji trafo o powierzchni użytkowej wynoszącej 138,00 m2, budynku garażowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 130,60 m2 oraz ogrodzenia zewnętrznego, oświetlenia, sieci uzbrojenia oraz utwardzenia terenu i ciągów komunikacyjnych, o wartości oszacowania wynoszącej **10.152.000,00 zł (dziesięć milionów sto pięćdziesiąt dwa tysiące złotych) netto,**

e. ruchomości w postaci mebli biurowych, wyposażenia biurowego, maszyn i urządzeń, narzędzi drobnych, szafek metalowych pracowniczych, pojazdów oraz pozostałych ruchomości stanowiących wyposażenie przedsiębiorstwa, wymienione w opinii o wartości środków trwałych oraz niskocennych sporządzonej w dniu 1 września 2024 r. przez BUDOSERWIS Z.U.H. Sp. z o.o., o łącznej wartości oszacowania wynoszącej **648.936,00 zł (sześćset czterdzieści osiem tysięcy dziewięćset trzydzieści sześć złotych) netto,**

f. prawo z rejestracji znaku towarowego słowno - graficznego „WUKO" (nr zgłoszenia Z.574742) o wartości oszacowania wynoszącej **56.100,00 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy sto złotych) netto.**

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 26.000.000,00 złotych (dwadzieścia sześć milionów złotych) netto.

Oferty mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 20 stycznia 2027 roku do godziny 15.00**, na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie: **„OFERTA ZAKUPU PRZEDSIĘBIORSTWA W.U.K. WUKO S.A."** (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do przetargu, pod rygorem odrzucenia jego oferty, powinien najpóźniej w dniu poprzedzającym datę otwarcia i rozpoznania ofert, wpłacić wadium w kwocie **2.600.000,00 zł (dwa miliony sześćset tysięcy złotych)** na rachunek bankowy prowadzony w **ERSTE BANK POLSKA** o numerze: **79 1090 2705 0000 0001 4847 2255**.

Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin przetargu wyłożony do wglądu w Kancelarii Syndyka masy upadłości Wytwórni Urządzeń Komunalnych WUKO Spółka Akcyjna w upadłości z siedzibą w Łodzi, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się na posiedzeniu jawnym w dniu **21 stycznia 2027 roku o godz. 10.15** w siedzibie Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, XIV Wydziału Gospodarczego ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, ul. Pomorska 37, sala nr 314.

Wszelkie zapytania dotyczące przedmiotu dzierżawy można składać pisemnie, za pośrednictwem poczty e-mail **ajankowski@syndykjankowski.pl** lub telefonicznie pod nr tel. **+48 728 123 430, +48 42 672 23 01** oraz **+48 603 533 058.**

Kraj/34462267

Syndyk masy upadłości Adriana Podworskiego

sygn.akt BB1B/GUp-s/195/2026 ogłasza przetarg, którego przedmiotem jest udział w 1/4 części w prawie własności lokalu mieszkalnego znajdującego się na X piętrze wolnostojącego, jedenastokondygnacyjnego budynku mieszkalnego wielorodzinnego, składającego się z: przedpokoju, 3 pokoi (w tym jednego połączonego z kuchnią), kuchni oraz łazienki z wc. Do lokalu przynależy pomieszczenie piwnicy znajdujące się w podpiwniczeniu budynku. Przedmiotowy budynek mieszkalny wielorodzinny nr 15 przy ul. Romana Dmowskiego wschodzi w skład zespołu budynków Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.obj KW nr BB1B/00127710/3

Wartość rynkowa udziału w 1/4 części w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nieruchomości wynosi **95.000,00 zł.** (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Minimalna cena sprzedaży wynosi **71.250,00 zł netto** (siedemdziesiąt jeden tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) co stanowi 75% oszacowania.

§ 1

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny minimalnej sprzedaży nieruchomości na rachunek bankowy masy upadłości : Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus (upadły Adrian Podworski) nr 56 1090 1740 0000 0001 4902 7490.
2. Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 14 grudnia 2026r.
3. W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.

§2

1. Oferty nabycia nieruchomości będącej przedmiotem przetargu należy składać w Kancelarii syndyka Piotra Ligusa w Bielsku-Białej ul. Cieszyńska 365,pokój 106, 43-382 Bielsko-Biała w dniu 15 grudnia 2026r. w godz. od 12.30 do 13.00 w zamkniętych kopertach.
2. Oferta powinna zawierać :
   - oferowaną cenę zakupu nieruchomości,
   - dowód wpłaty wadium,
   - oświadczenie, iż oferent akceptuje warunki Regulaminu Przetargu, zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu przetargu i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że Syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanej nieruchomości,
   - numer rachunku bankowego na który powinno zostać zwrócone wadium.
3. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.12.2026r. o godz. 13.05 w Kancelarii Syndyka Piotra Ligusa adres jak wyżej.
4. Podana cena nie obejmuje podatku VAT.
5. Nabywca ponosi wszelkie koszty i ciężary (podatki, opłaty) związane z zawarciem umowy sprzedaży oraz z przeniesieniem praw, łącznie z ewentualnym wykreśleniem obciążeń przedmiotowych praw. Wyboru notariusza dokonuje syndyk.
6. Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.

§3

1. Osoby zainteresowane udziałem w przetargu mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu przetargu i zapoznać się z Warunkami Przetargu w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro pokój 106 oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
2. Z przedmiotem przetargu można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym terminu.
3. Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu oraz w aktach KRZ postępowania upadłościowego o sygn. BB1B/GUp-s/195/2026.

Kraj/34462320

eprasa.pl 3333e36c7e

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Ruda, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053924/7, z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi, w postaci:**
   a/ nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie Ruda, gmina Widawa, powiat łaski, województwo łódzkie, miejscowości Ruda, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka 405 o powierzchni 2,3210 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053924/7, stanowiącej własność w udziale 1/1 spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi.
2. Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż 99 927,00 zł *(słownie złotych: dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset dwadzieścia siedem 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 11 stycznia 2027 r.** na adres: na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Ruda – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 14 stycznia 2027 roku o godzinie 11.30 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34462096

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrębie Rogóźno, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053925/4 z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku**, **stanowiący własność PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie Rogóźno, gmina Widawa, powiat łaski, województwo łódzkie, miejscowość: Rogóźno oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka 194 o powierzchni 2,6000 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053925/4, stanowiącej własność w udziale 1/1 spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi.
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż 52 182,00 zł *(słownie złotych: pięćdziesiąt dwa tysiące sto osiemdziesiąt dwa 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 11 stycznia 2027 r.** na adres: na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Rogóźno – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 14 stycznia 2027 roku o godzinie 10.30 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37**.
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34462094

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci udziału ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Sendeń Mały, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: księga wieczysta: PL1G/00004630/9, z opcją dodatkowej aukcji ustnej.

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ udziału ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Sendeń Mały, województwie mazowieckim, powiecie płockim, gminie Łąck, miejscowości Sendeń Mały, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka 9/8 o powierzchni 0,0600 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: PL1G/00004630/9.
2. Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż 83 098,80 zł *(słownie złotych: osiemdziesiąt trzy tysiące dziewięćdziesiąt osiem 80/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 11 stycznia 2027 r.** na adres: na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Sendeń Mały – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 14 stycznia 2027 roku o godzinie 12.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34462099

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Stanisławów Nowy, dla której Sąd Rejonowy Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00033053/4, z opcją dodatkowej aukcji ustnej.

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ nieruchomości gruntowej zabudowanej, obejmującej działki ewidencyjne o numerach 55/4, 55/5 i 55/6 z obrębu 0022 Stanisławów Nowy o łącznej powierzchni 4,6368 ha, położonej w województwie łódzkim, powiecie pabianickim, gminie Lutomiersk, miejscowości Stanisławów Nowy, dla której Sąd Rejonowy Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00033053/4, stanowiącej własność w udziale 1/1 spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi.
   b/ Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż 6.617.518,00 zł *(słownie: sześć milionów sześćset siedemnaście tysięcy pięćset osiemnaście 00/100)* + VAT.
2. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
3. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
4. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 11 stycznia 2027 r.** na adres: na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Sendeń Mały – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres);
5. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
6. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 14 stycznia 2027 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
7. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
8. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
9. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
10. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
11. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
12. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34462102

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składników majątku spółki PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci udziału w wysokości 98466/120000 części w prawie własności gruntu położonego w Łodzi przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26 wraz z wyposażeniem, sprzętem medycznym i znakiem towarowym z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem łącznej sprzedaży są następujące składniki majątku, stanowiące własność PULSMED Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi:**
   a/ udział w wysokości 98466/120000 w prawie własności nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem szpitala, obejmującej działkę ewidencyjną o numerze 169/1 z obrębu S-2, o powierzchni 0,1254 ha, znajdującej się w Łodzi, w dzielnicy Śródmieście, przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LD1M/00027344/2;
   b/ ruchomości stanowiące wyposażenie i sprzęt medyczny znajdujące się na terenie nieruchomości położonej w Łodzi, w dzielnicy Śródmieście, przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26 (meble i wyposażenie biurowe, sprzęt komputerowy i elektryczny, urządzenia i wyposażenie medyczne);
   c/ znak towarowy „PULSMED".
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż 13.766.491,80 zł netto *(słownie złotych: trzynaście milionów siedemset sześćdziesiąt sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt jeden 80/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości i wycena ruchomości stanowiących przedmiot sprzedaży mogą zostać udostępnione zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 11 stycznia 2027 r.** na adres: na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – POW 26 – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 14 stycznia 2027 roku o godzinie 10.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34462092

Likwidator EKO-BAU Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Smolcu

podaje do publicznej wiadomości, iż 23.12.2026 odbędzie się licytacja następujących praw:

1. prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej:
   - w granicach 321 działek AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty i powierzchni łącznej 359.721 m^2 objętych księgę wieczystą nr WR1S/00023588/9,
   - w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/428 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty i powierzchni 993 m^2 objętej księgą wieczystą nr WR1S/00035417/7,

   wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0 oraz działki o nr ewidencyjnym 308/13 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031716/5.

   Cena wywołania praw wynosi 22.524.500 zł brutto. Licytacja odbędzie się o godz. 09:00.
2. prawa własności sieci gazociągu średniego ciśnienia zasilającego osiedle domów jednorodzinnych w miejscowości Lisowice wraz z siecią rozdzielczą posadowionego w granicach działek nr 129, 130 AM-1, ob. Lutynia 200, 8/5, 8/4, 198/1, 198/3 AM-2 ob. Radakowice, 182/7, 173, 183/1, 183/4, 161 AM-1 ob. Łowęcice, 94/2, 94/4, 94/5 AM-2 ob. Jarząbkowice, 79/1, 62/2, 58, 88, 26/2, 83/1, 18/2, 119, 106/3 AM-1 ob. Jarząbkowice, 516, 279, 278, 517, 262, 528 AM-2 ob. Bogdaszowice, 284, 263/10, 306/51, 263/224, 263/498, 275, 308/13 AM-1 ob. Chmielów.

Cena wywołania praw wynosi 800.000 zł brutto. Licytacja odbędzie się o godz. 09:30.

3. prawa własności nieruchomości gruntowej stanowiącej drogę osiedlową w granicach działki nr 538/145 o pow. 1.155 m2 położonej w Smolcu dla której Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WR1S/00035229/2.

Cena wywołania praw wynosi 85.000 zł brutto. Licytacja odbędzie się o godz. 10:00.

Pełny tekst Regulaminu Licytacji, ustalonego zarządzeniem likwidatora Eko-Bau Sp. z o.o. w likwidacji dostępny jest w biurze likwidatora Spółki.

Informacje dotyczące oferowanych nieruchomości oraz sposobu przeprowadzenia licytacji można uzyskać pod nr tel. 664-410-040 lub za pośrednictwem e-mail ekobau@syndyk.wroc.pl.

Do licytacji dopuszczone zostaną wyłącznie podmioty spełniające warunki Regulaminu Licytacji.

Likwidator Eko-Bau Sp. z o.o. w likwidacji zastrzega możliwość odwołania licytacji w całości lub w części bez podania przyczyn.

Kraj/34462095

GAZETA wyborcza
DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl 3333e36c7e



OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości BIOCENT
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
w upadłości z siedzibą w Lublinie

zaprasza do składania ofert na zakup wszystkich nieruchomości oraz ruchomości wchodzących w skład masy upadłości, tj.:

1. nieruchomość zabudowana budynkiem biurowo-produkcyjno-magazynowym, działka nr ewid. 9/40 o pow. 1998 m2, położona w Motyczu nr 325E, gm. Konopnica, pow. lubelski, woj. lubelskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1I/00345009/1;
2. nieruchomość niezabudowana, działka nr ewid. 9/41 o pow. 2967 m2, położona w Motyczu nr 325E, gm. Konopnica, pow. lubelski, woj. lubelskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1I/00368529/9;
3. nieruchomość niezabudowana, działka nr ewid. 9/39 o pow. 1461 m2, położona w Motyczu nr 325E, obręb 0010-Motycz, gm. Konopnica, pow. lubelski, woj. lubelskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1I/00345008/4;
4. nieruchomość niezabudowana, działka nr ewid. 9/34 o pow. 4774 m2, położona w Motyczu nr 325E, obręb 0010-Motycz, gm. Konopnica, pow. lubelski, woj. lubelskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1I/00273560/5;
5. Ruchomości (wykaz dostępny po uprzednim kontakcie za pośrednictwem wiadomości mailowej: kn@kancelaria-jarosz.pl) –

za cenę nie mniejszą niż 2.974.440,75 zł powiększoną o należny podatek od towarów i usług obowiązujący w dacie sprzedaży przy czym wskazana cena minimalna oraz zgoda na sprzedaż dotyczą wyłącznie jednoczesnej sprzedaży jednemu nabywcy wszystkich składników majątkowych, bez możliwości sprzedaży samych nieruchomości albo poszczególnych ruchomości

Oględziny w zakresie oferowanych składników majątku będą prowadzone w wyznaczonych przez syndyka terminach. Opis i oszacowanie oraz terminy oględzin dostępne są po uprzednim kontakcie. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem niezbędnym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium w kwocie 300 000,00 złotych na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości w ERSTE S.A. numer: 91 1090 2688 0000 0001 6497 4927 w terminie do dnia 27 stycznia 2027 r. (liczy się data zaksięgowania środków na rachunku bankowym), która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferent zobowiązany jest do zapoznania się z treścią regulaminu, który zostanie przesłany po uprzednim kontakcie za pośrednictwem wiadomości mailowej: jczarnowska@kancelaria-ostrowski.eu

Sporządzone pisemne oferty należy składać **do dnia 27 stycznia 2027 r. do godziny 14.00** osobiście w kancelarii notarialnej Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym (81 532 58 98), w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup BIOCENT Sp. z o.o.".

Kraj/34462291

Syndyk masy upadłości HOVET – ZBIGNIEW SIWIEC, PIOTR DARDZIŃSKI Spółka jawna w upadłości z siedzibą w Lubartowie

sprzeda z wolnej ręki w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty udział w wysokości 1/1 w prawie własności nieruchomości gruntowej, działka nr ewidencyjny 251 o powierzchni 1,0100 ha, działka zabudowana budynkiem produkcyjno-magazynowym (młyn) położona w obrębie 06-Kosiorów nr 21a, jednostka ewidencyjna Wilków, powiat opolski, woj. lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1O/00003838/8, za cenę nie niższą niż 30% ceny oszacowania, tj. za cenę nie niższą niż 71.100,00 zł netto (słownie złotych: siedemdziesiąt jeden tysięcy sto 00/100).

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Istnieje możliwość otrzymania operatu szacunkowego pocztą elektroniczną. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium w wysokości 7.000,00 zł (słownie złotych: siedem tysięcy 00/100) na rachunek bankowy masy upadłości numer: 25 8025 0007 0710 7399 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym.
2. Adres do doręczania korespondencji.
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty.
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów.
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta.
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w artykule 157a ust. 2 i 3 ustawy prawo upadłościowe.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 § 1 KC oraz art. 313 ustawy prawo upadłościowe.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości HOVET sp. j." należy składać do dnia 15 grudnia 2026 r. do godz. 12.00 (decyduje data wpływu oferty do biura) na adres: Syndyk masy upadłości HOVET sp. j. ul. Czechowska 3/19.

Regulamin przetargu można uzyskać drogą elektroniczną – adres e-mail: jczarnowska@kancelaria-ostrowski.eu

Lublin/34462194

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym Stanisława Małkowskiego zam. Sanok PESEL: 47012710433 osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż składników masy upadłości w postaci:

1. Nieruchomości:
a. nieruchomości składającej się z niezabudowanej działki o nr ewid. 656/1 o pow. 0,0960 ha, położonej w Sanoku, gmina Sanok, województwo podkarpackie, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Sanoku prowadzi księgę wieczystą nr KS1S/00020990/2
Cena z ostatniego przetargu: 72.853,40 zł
b. nieruchomości składającej się z działki o nr ewid. 653/3 o pow. 0,1292 ha, zabudowanej 3 złączonymi ze sobą budynkami (dwoma budynkami mieszkalnymi i jednym budynkiem usługowym), położonej w Sanoku, gmina Sanok, województwo podkarpackie, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Sanoku prowadzi księgę wieczystą nr KS1S/00021009/6
Cena z ostatniego przetargu: 605.232,69 zł

2. Ruchomości:
a. samochód ciężarowy marki JEEP, model GRAND CHEROKEE LAREDO 3.7, nr rej. RSA 57UJ, nr VIN: 1J4GR48K86C121507
Cena wywoławcza: 8.300,00 zł

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
a. przesłanie pisemnej oferty wraz z zaoferowaną ceną zakupu w zapieczętowanej kopercie z napisem "PRZETARG: STANISŁAW MAŁKOWSKI-– NIE OTWIERAĆ" na adres Kancelaria Syndyka ul. Lotników 2, 38-400 Krosno, w terminie do dnia **10 grudnia 2026 r.** Syndyk zastrzega, iż liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki oferty listem poleconym.
b. wpłacenie wadium w wysokości poz. 1a) – 7.000 zł, poz. 1b) - 60.000 zł, poz. 2a) – 830 zł na rachunek bankowy masy upadłości o nr: 90 7061 0006 0610 5200 1504 0001, w terminie składania ofert.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu **14 grudnia 2026 r. o godz. 12.00** w Kancelarii Syndyka mieszczącej się w Krośnie przy ul. Lotników 2.

Szczegółowy regulamin przetargu oraz operaty szacunkowe przedmiotu przetargu wyłożone są do wglądu w biurze Syndyka w Krośnie przy ul. Lotników 2.
Wszelkich szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Syndyk pod nr tel. 604 997 493.

Kraj/34462277

SYNDYK SPRZEDA 72 UDZIAŁY W VALLA SYSTEM SP. Z O.O.

Syndyk masy upadłości Marcina Ćwirko, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt KA1K/GUp-s/518/2023), ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż 72 udziałów w VALLA SYSTEM sp. z o.o. z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, KRS 0000912106. Łączna wartość nominalna pakietu wynosi 108.000,00 zł, co stanowi 49,3151% kapitału zakładowego spółki.

Cena wywoławcza wynosi 50% wartości oszacowania, tj. 14 500,00 zł. Wadium w wysokości 1 450,00 zł należy wpłacić na rachunek masy upadłości nr 50 8437 0002 0011 0160 0360 0001.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – MARCIN ĆWIRKO – PRZETARG" należy składać do dnia **16 grudnia 2026 roku** do godziny 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu). Kryterium wyboru jest zaoferowana cena. Regulamin ze wzorem oferty dostępny jest w Biurze Syndyka oraz na stronie https://tomaszbiel.pl/oferty/. Informacje: tel. 32 750 62 69, przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34461880

Syndyk Masy Upadłości „ENERGOPOL-SZCZECIN" S.A. w upadłości

sprzeda z wolnej ręki

ruchomości wchodzące w skład masy upadłości,

w tym m.in.:

- części zamienne i wyposażenie do maszyn i urządzeń Fundex, Bauer, Casagrande, Delmag, Hera, Ice;
- narzędzia i maszyny warsztatowe;
- silniki spalinowe i hydrauliczne;
- łożyska, śruby, haki, liny stalowe, sworznie, pręty;
- znaki i oznaczenia drogowe;
- elementy rusztowań i szalunków;
- płyty chodnikowe, kostki brukowe, wpusty, kręgi betonowe;
- meble biurowe;
- inne ruchomości.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży, w tym Regulamin Konkursu dostępne są na stronie www.maciejkasprzyk.com.pl. Informacje można uzyskać również drogą mailową mp@energopol.pl, lub telefonicznie 601 353 616.

Kraj/34461716

Zabłudów, dnia 20. 11.2026r.

BURMISTRZ ZABŁUDOWA

Działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U z 2026r. poz. 399) informuję, iż w dniach **od 23.11.2026r. do 14.12.2026r.** na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zabłudowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej **bip-umzabludow.podlaskie,eu** i w serwisie internetowym Gminy Zabłudów **umzabludow.podlaskie.eu lub www.zabludow.pl** zamieszczone będą **wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia;**

1.Aleksicze- działka nr 77/5;
2.Ciełuszki – działka nr 957;
3. Folwarki Wielkie – działka nr 145 (część);
4. Kaniuki - działka nr 278;
5. Ryboły – działki nr nr 278,295,297,419,425;
6. Zabłudów - działka nr nr 511/5.

Szczegółowych informacji dot. w/w nieruchomości można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Zabłudowie lub telefonicznie 85 7188 100, 85 7188 189, 85 7188 122 wew. 53 , w poniedziałek w godz. 8-16, wtorek –piątek w godz.7-15.

Białystok/34462307

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych
ul. Antoniuk Fabryczny 1, 15-762 Białystok
tel. 085 653-00-73, 085 654-76-25, fax 085 653-32-15
www.zsoit.bialystok.pl e-mail: zsoitbialystok@wp.pl

Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku informuje o wszczęciu postępowania przetargowego na wynajem:

1) boksu garażowego nr 6 o powierzchni 45,00 m²;
2) boksu garażowego nr 12 o powierzchni 20,60 m²;

Regulamin przetargu, ogłoszenie, wzór oferty, wzór umowy znajdują się na stronie internetowej: www.zsoit.bialystok.pl

Białystok/34462024

eprasa.pl 3333e36c7e

W postępowaniu upadłościowym Budrem Group sp. z o.o. w upadłości, prowadzonym pod sygn. akt XVIII GUp 138/20, syndyk masy upadłości sprzeda wierzytelności przysługujące upadłej spółce o wartości nominalnej 217.008,23 zł Należność wynika z nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym Sądu Okręgowego w Warszawie, XVI Wydziału Gospodarczego w sprawie rozpoznanej pod sygn. akt XVI Gnc 458/16 z dnia 29 kwietnia 2016 roku

Cena minimalna wynosi: 500,00 zł

Oferty do 4 grudnia 2026 roku.

W przypadku wpływu więcej niż jednej oferty do kancelarii syndyka w wyznaczonym terminie, syndyk zarządzi licytację, która odbędzie się w kancelarii syndyka w dniu 7 grudnia 2026 roku o godz. 16:00.

Oferty można składać za pośrednictwem poczty e-mail, (biuro@kalpe.pl) lub osobiście w kancelarii Syndyka - Kancelarii Wspólnicy. Malecha Krzemiński Noga - ul. Puławska 99a, I piętro, 02-595 Warszawa, w godz. 9:00 - 17:00.

Warszawa/34461977

Syndyk oferuje do sprzedaży

1. Udział 3/9 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka ewidencyjna nr 382/22 o pow. 0,3090 ha, położona w obrębie Zełwągi, gmina Mikołajki, powiat mrągowski, KW nr OL1M/00042994/1. Cena wywoławcza 15.570,00 zł.
2. Samochód osobowy AUDI A4 AVANT 2.0, nr rej. BI130AJ, nr VIN WAUZZZF46HA076577, rok produkcji 2016. Cena wywoławcza 28.815,00 zł.

Pisemne oferty zgodne z regulaminem sprzedaży należy składać do dnia 8 grudnia 2026r. w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a lok.32. Regulamin sprzedaży, dodatkowe informacje: w biurze syndyka, **www.syndyk-biuro.pl, tel. 668 167 601**.

www.dawro.pl

Białystok/34462300

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach

OGŁOSZENIE

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach przy ul. Korczaka 2A

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Remont klatek schodowych i wiatrołapów/ przebudowę wiatrołapów/ wymianę stolarki drzwiowej wiatrołapów - budynków w zasobach Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach.

Termin realizacji zamówienia:

• do dnia 15.03.2027r. – wymiana stolarki drzwiowej wiatrołapów;
• do dnia 30.06.2027r. – remont klatek schodowych i wiatrołapów;
• do dnia 30.09.2027r. – przebudowa wiatrołapów.

Okres gwarancji ustala się na minimum 36 miesięcy.

Ustala się łączne wadium w wysokości 63 000,00 zł, z wpłatą na konto SSM, lub w formie gwarancji bankowej/ ubezpieczeniowej, w sposób podany w „Instrukcji dla Oferentów (SIWZ)". Kryterium oceny ofert – cena. Materiały przetargowe w cenie 250 zł brutto za komplet, po uprzednim dokonaniu opłaty na konto Spółdzielni nr **49 1240 3363 1111 0000 2800 2370** w Banku PEKAO S.A. II O/Suwałki oraz wszelkie informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Korczaka 2A - pokój Nr 10, tel. (87) 563 - 03 - 69.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 08.12.2026 r. do godz. 10^{15} . Otwarcie ofert nastąpi dnia 08.12.2026 r. o godz. 10^{30} w siedzibie SSM, pokój Nr 2.

Uczestnikami postępowania mogą być wyłącznie Oferenci, którzy uzyskali materiały przetargowe u Zamawiającego.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu, w części lub w całości, bez podania przyczyn.

Białystok/34462120

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi • Ogłoszenia
Nekrologi

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl
nekrologi@wyborcza.pl

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

TA.4150.2.10.2025/2026 Kozienice, 24.11.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA
II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego, położonego w budynku
przy ul. Radomskiej 6 w Kozienicach
(działka nr ew. 3268/6).

Powierzchnia lokalu:	**46,40 m²**
Wyposażenie lokalu:	**inst. elektryczna, wod.-kan.**
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²:	**17,50 zł/m²**
Kwota postąpienia w przetargu:	**1,00 zł/m²**
Wysokość wadium:	**1000,00 zł**

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:
1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
2. Wpłacenie wadium w wysokości **1000,00 zł** (jeden tysiąc zł). Wpłaty należy dokonać - **Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:**
   - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium" w dniu poprzedzającym przetarg,
   - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
   - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
   - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
3. Pełnomocnicy (niewskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
4. Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!
1. Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
2. Przyszły najemca ponosił będzie także opłaty dodatkowe tj.:
   a) opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację.
   b) opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozienice.
3. Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
4. Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
5. Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
   a) ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
   b) z wzorem umowy najmu;
   c) z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkgk.pl).
6. Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
w dniu 16 grudnia 2026 ROKU O GODZ. 11^{00}
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny!
Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34462206

TA.4150.6.6.2024/2026 Kozienice, 24.11.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA
II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego Nr 2,
położonego w budynku przy ul. Warszawskiej 4 w Kozienicach
(działka nr ew. 3211).

Powierzchnia lokalu:	**27,19 m²**
Wyposażenie lokalu:	**inst. elektryczna, wod.-kan.**
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²:	**17,50 zł/m²**
Kwota postąpienia w przetargu:	**1,00 zł/m²**
Wysokość wadium:	**800,00 zł**

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:
1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
2. Wpłacenie wadium w wysokości **800,00 zł** (jeden tysiąc pięćset zł). Wpłaty należy dokonać - **Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:**
   - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium" w dniu poprzedzającym przetarg,
   - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
   - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
   - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
3. Pełnomocnicy (niewskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
4. Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!
1. Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
2. Przyszły najemca ponosił będzie także opłaty dodatkowe tj.:
   a) opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację.
   b) opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozienice.
3. Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
4. Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
5. Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
   a) ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
   b) z wzorem umowy najmu;
   c) z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkgk.pl).
6. Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
w dniu 16 grudnia 2026 ROKU O GODZ. 10^{00}
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny!
Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34462208

TA.4150.11.2.2026 Kozienice, 24.11.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA
II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
Na wynajem lokalu użytkowego Nr 10,
położonego na parterze budynku użytkowego przy ul. Kopernika 7 w Kozienicach
(działka nr ew. 2203/36, KW RA1K/00044723/2).

Powierzchnia lokalu:	**20,70 m²**
Wyposażenie lokalu:	**inst. elektryczna, c. o., wodno-kanalizacyjna.**
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²:	**17,50 zł/m² netto**
Kwota postąpienia w przetargu:	**1,00 zł/m²**
Wysokość wadium:	**1000,00 zł**

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:
1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
2. Wpłacenie wadium w wysokości **1000,00 zł** (jeden tysiąc pięćset zł). Wpłaty należy dokonać - **Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:**
   - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium" w dniu poprzedzającym przetarg,
   - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
   - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
   - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
3. Pełnomocnicy (niewskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
4. Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!
1. Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
2. Przyszły najemca ponosił będzie także opłaty dodatkowe tj.:
   a) opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację.
   b) opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozienice.
3. Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
4. Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
5. Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
   a) ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
   b) z wzorem umowy najmu;
   c) z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkgk.pl).
6. Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
w dniu 16 grudnia 2026 ROKU O GODZ. 13^{00}
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny!
Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34462209

TA.4150.10.2.2026 Kozienice, 24.11.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA
II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego, położonego w budynku
przy ul. Radomskiej 6 w Kozienicach
(działka nr ew. 3268/6).

Powierzchnia lokalu:	**58,00 m²**
Wyposażenie lokalu:	**inst. elektryczna, wod.-kan.**
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m2:	**17,50 zł/m²**
Kwota postąpienia w przetargu:	**1,00 zł/m²**
Wysokość wadium:	**1500,00 zł**

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:
1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
2. Wpłacenie wadium w wysokości **1500,00 zł** (jeden tysiąc pięćset zł). Wpłaty należy dokonać - **Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:**
   - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium" w dniu poprzedzającym przetarg,
   - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
   - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
   - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
3. Pełnomocnicy (niewskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
4. Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!
1. Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
2. Przyszły najemca ponosił będzie także opłaty dodatkowe tj.:
   a) opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację.
   b) opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozienice.
3. Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
4. Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
5. Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
   a) ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
   b) z wzorem umowy najmu;
   c) z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkgk.pl).
6. Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
   - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
w dniu 16 grudnia 2026 ROKU O GODZ. 12^{00}
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny!
Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34462207

eprasa.pl 3333e36c7e